

Aby rozpocząć lekturę,
kliknij na taki przycisk ,
który da ci pełny dostęp do spisu treści książki.

Jeśli chcesz połączyć się z Portem Wydawniczym
LITERATURA.NET.PL
kliknij na logo poniżej.



PIOTR SKARGA

**KAZANIA
SEJMOWE**

Tower Press 2000

Copyright by Tower Press, Gdańsk 2000

PIERWSZE

NA POCZĄTKU SEJMU PRZY Ś. MSZY SEJMOWEJ

Jeśli kto z was potrzebuje mądrości, niech jej prosi od Pana Boga, który wszystkim hojnie daje, a nie wymawia: a dana mu będzie.

Jacob. 1 [5].

Starszy czym są poddanym swoim.

Zjachaliście się w imię Pańskie na opatrowanie niebezpieczności Koronnych, abyście to, co się do upadku nachyliło, podparli; co się skaziło, naprawili; co się zraniło, zleczyli; co się rozwiązało, spoiли; i jako głowy ludu, braciej i członków waszych, jako stróżowie spiących i wodzowie nieumiejętnych, i świece ciemnych, i ojcowie dzieci prostych, o ich dobrym i spokojnym obmyślali.

Nielacno o pospolitym dobru radzić.

Co iż jest rzecz nielacna i wielkich darów Bożych potrzebująca, uciekacie się do kościoła i ołtarza, do szukania łaski Ducha Ś., z której by wam był dany rozum i mądrość na dobrą i szczęśliwą takich potrzeb odprawę. I poganie to czynili, gdy swoje sejmy i rady o dobrym pospolitym zaczynali, radzili się bogów swoich przez kapłany swoje. Bo sam przyrodzony rozum ukazuje, iż rządy i sprawy królestw i państw z Boskiej opatrności i pomocy stoją, a ludzki rozum i staranie zabiegać wszystkiemu nie może. Daleko więcej przystoi wam, oświeconym wiadomością Boga prawego, tym uczcić Pana Boga swego i tym sobie pomóc, abyście od niego rady swoje poczynali, a do kapłanów jego z onymi żołnierzmi judzkimi mówili: **Jerem. 42 [2, 3, 6]** „Proście za nami Pana Boga waszego, aby nam oznajmił Pan Bóg wasz drogę, którą iść mamy, i rzecz, którą czynić mamy, a my głosu Pana Boga naszego, do którego was posyłamy, słuchać będziemy, aby nam było dobrze, gdy usłuchamy rozkazania Pana Boga naszego. Prosim tedy teraz za te potrzeby wasze i nasze Pana Boga, ofiarując mu za was przyczystą Ofiarę Ciała i Krwie Syna jego, aby nas wszystkich wysłuchawszy dał Ducha rady dobrej na pomoc wszystkiemu ludowi Bożemu, który się w tej Koronie zamyka. Jedno też was upominamy, abyście też sami prosili i do tego się skłonili, jakoby prośba wasza miejsce u P[ana] Boga miała. Co czynim tymi słowy Jakuba Apostoła:

„Jeśli kto z was potrzebuje mądrości, niech jej prosi od Pana Boga, który wszystkim hojnie daje, a nie wymawia, a będzie mu dana”.

Mądrości wszędzie potrzeba.

Dziwno być może, dlaczego tak mówi ten ś. Apostoł: „Jeśli kto z was mądrości potrzebuje”. I któż jej nie potrzebuje? Izali co dobrego kto bez niej począc i sprawić może? O której mówi Salomon, iż **Sap. 8 [1]** „mądrość od końca do końca wszystko mocnie zatrzymawa i wszystko wdzięcznie rządzi. Umyśliłem - prawi - przywieść ją sobie do towarzystwa, wiedząc, iż się ze mną dobrem dzielić będzie i rozmową będzie myśli i tęskności mojej.

Pożytki mądrości Bożej.

Przez nie będę miał sławę u ludzi, i uczczenie młodych od starych. I będę ostry w rozsądku, i u możliwych dziwny. I przez nie mieć będę nieśmiertelność i pamięć wieczną. Przez nie rządzić ludźmi, i narody posłuszne mieć będę. I między wielkością ludu udam się dobrym, i na wojnie mocnym. Wszedłszy w dom mój, z nią odpoczywać będę, bo nie ma gorzkości towarzystwo jej, ani tęskności spółzycie jej, ale wesele i radość. **Sap. 9.** Tem ja zamiłowałem i o niem się starałem z młodości mojej, i chciałem ją sobie brać za oblubienicę, i stałem się miłośnikiem urody jej. **Sap. 10.** Przełożyłem ją nad majestat i królestwa i bogactwa z nią zrównane za nicem poczytałem. Nad zdrowie umiłowalem ją i przyszło mi wszystko dobre z nią”. Póty Salomon. Z czego baczyć każdy może, co to jest mieć mądrość, zwłaszcza taką, o której tu ten mądry mówi: wieczną one i niestworzoną, z której i ta potoczna nasza jako świeca z niej zapalona pochodzi, to jest rozum przyrodzony, bez którego żadna sprawa dobrą być i porządną nie może. Przeczże tedy tak mówi Jakub ś., jakoby się kto należeć mógł, który by jej nie potrzebował?

Ludzie, którzy się za mądre mają.

Dlatego iż są ludzie jedni, którzy się za mądre mają i swojemu rozumowi i mądrości dufają. I stąd albo nie proszą, albo niepilnie Pana Boga o nie proszą. O takich mówi Prorok: **Isa. 5 [21]**. „Biada wam, którzyście w oczach waszych mądrymi i u siebie roztroprnymi”. I Mędrzec mówi: **Prov. 3 [5]. Rom. 12 [16]**. „Ufaj w Panu Bogu z całego serca, a nie wspieraj się na mądrości swojej”. I Apostoł upomina, aby nikt sam sobie mądrym się nie udawał. Takie rozumienie o sobie szczerem jest głupstwem. Bo fundament mądrości jest: swojej nie dufać mądrości.

Mądrość ziemską i bydlęcą.

Drudzy są, którzy mają mądrość taką, jaką tenże Apostoł opisał: ziemską, bydlęcą i diabelską. Ziemską, iż mają rozum tylko na dostawanie i zatrzymanie, i rozmnożenie dóbr świeckich doczesnych. I w ziemi wszytek ich rozum zostaje, nie oglądając się na wieczne i przyszłe, aby do nich doczesnych nakręcali, jakoby lepsze dla podlejszych nie upadały.

Politycka mądrość.

Taką mądrość mają politycy dzisiejszy, którzy nauczają panów i królów, aby o religią i dotrzymanie, i obronę ś. wiary katolickiej, i o ludzkie zbawienie nie dbali i dla niego nic nie czynili, tylko doczesnego pokoju i dobrego mienia poddanych swoich pilnując, zbawiennych potrzeb ich zaniechali.

Taka mądrość słusznie się też zowie nie tyło ziemską, ale i bydlęcą. Bo także bydło dobre swoje cielesne z przyrodzonej skłonności obmyśla i o nie się stara; o duszę, której nie ma wiecznej i rozumnej, nie dbając.

Ten taki rozum zowie się też diabelski. Bo czart niocz się więcej nie stara, jedno aby ludzie wieczne dobra jako i on tracili i nic o tym, co jest po śmierci, nie myśleli, ale się tyło tym dobrym mieniem widomym zabawiwszy i na nim się w grzechach uwichławszy, na wieki ginęli. A też pospolicie taka świecka mądrość wszytek swój dowcip, dóbr tych świeckich dostając, na oszukanie i na szkody ludzkie obraca, co jest własno piekielnikom, którzy na takim dowcipie i warstacie zasiedli.

Nie daj, Boże, abych to o was rozumiał, Przezacni Panowie, żebyście u siebie sami mądrymi byli, a mądrości od Pana Boga nie potrzebowali, abo takiej mądrości świeckiej i bydlęcej, i szatańskiej pragnęli. Ja od was wszytkich do Pana Boga wołam:

„Potrzebujem i barzo potrzebujem, Panie Boże nasz, aby się nasze rozумы niebieską twoją mądrością oświecały”. Byście mieli **3. Reg. 4 [31]**. rozумы i dowcipy, jako oni w Piśmie mianowani **2. Reg. 16 [23]**. Etan i Eman, i Kalcol, i Dorda, i on Achitofel, o którym mówiono: kto się go radził, jakoby się Boga radził. Tedy tak wielkim niebezpiecznościami, do których to przychodzi królestwo, nie zabieźycie, i w tak okrutnej nawałności morskiej, jako Psalm mówi, **Psal 106**. pożartą mądrość wasza zostanie.

Niebezpieczności Koronne.

Namienię trochę tych niebezpieczeństw naszych, którycheście lepiej niżli ja świadomi, na większą pokorę i goręcszą modlitwę waszę.

Niezgody i rozterki. Nieuprzejmosci.

Naprzód widzicie rozerwanie wielkie serc ludzkich i potarganie jedności i miłości, i zgody sąsiedzkiej, nie tyło dla różności wiar i dla nauk heretyckich, które na to szatan wrzucił, aby rozrywał i rozpraszał; ale też dla powaśnienia się stanów między sobą i dla wiela obłudności i nieuprzejmości, której się między nami nastalo, iż jeden drugiemu nie dufa, jeden drugiemu nie życzy, i do swoich pożytków ubiegając się, spólnie się hydżicie i chytrze oszukawacie.

Zdrady.

Tak iż się prorockie wołanie iści **Jerem. 9 [4-5]**: „Strzeż się każdy od bliźniego swego i żadnemu bratu swemu nie dufaj, bo każdy brat podchwytą i dół pod drugim kopa. Każdy przyjaciel zdradliwie postępuje i brat się z brata śmieje, a prawdy nie mówią. Język ich jako strzała raniąca: w uściech pokój z przyjacielem mówi, a tajemnie sieci nań zastawia”. **Oseae 10 [2]**. To się podobno mówić może, kto patrzy na sprawy nasze. **Luc. 11 [17]**. Jakoż inaczej prorokować, jedno z Prorokiem mówić: „Rozdzieliło się serce ich, teraz poginą”. A co prędzej gubi królestwa, jedno - jako Pan Jezus mówi - niezgoda sąsiedzka w nim?

Buntownicy i szemracze.

Nadto namnożyło się w tym królestwie ludzi złych barzo, którzy posmakowawszy sobie *interregna*, w których mogli o królestwo targować, i pożytków swoich z oszukania miłej ojczy-

zny i rozerwania jej szukać jeszcze nie przestają, a gdzie mogą, bunty i zmywy czynią, na urząd Boży szemrząc i potwarzy zmyślając, i do rozruchów i nowin namawiając. Niespokojni, łakomi, niesprawiedliwi, sieją wszędzie niezgody, nic na dobre pospolite nie pomniąc, a tą łódką, w której się wszyscy wieziem, swoim bieganym chwiejąc, do zanurzenia ją i utopienia przywodzą. **1.Mach. 1[7,5]**. Tacy byli za Machabeuszów oni, jako je Pismo zowie, *viri iniqui*, którzy do obcych panów biegnąc, wojska ich na ojczyznę przywozili i zamieszki wielkie czynili. Jaki był Symon i Jason i ini, z którymi Judas Machabeusz miał wielką pracą, nim je wykorzenił, przy których żadnego pokoju swojej ojczyźnie obmyślić nie mógł. To są dziwne szkodliwi ludzie, którzy swoje potraciwszy na cudze patrzą, a zamieszka i zgubą ojczyzny poratowania swego szukają. Z takimi długo porobicie, i wie Pan Bóg jako je naprawicie, a przy nich jako całą ojczyznę zachowacie.

Zguba karności i posłuszeństwa.

Zginęła w tym królestwie karność i *disciplina*, bez której żaden rząd uczynić się nie może, którą Pismo ś. pilnie wszędzie zaleca. Nikt się urzędów ani praw nie boi, na żadne się karanie nie ogląda. Bo gdy bojaźń Boża ginie i wstyd upada, w samej tyło karności urzędowej nadzieja do pohamowania złości zostaje. Której gdy nie masz. Rzeczpospolita ginie, a jako gdy obręczy z beczki opadają a nikt ich nie pobija, wszystko się rozsypuje.

Wolność głupia i cielesna.

Wszyscy się wolnością słachecką bronią, wszyscy ten płaszcz na swe zbrodnie kładą, i poczciwą a złotą wolność w nieposłuszeństwo i we wszeteczność obracają. O piękna wolności, w której wszystkie swowolności i niekarność panują, w której mocniejszy słabsze uciskają, w której Boskie i ludzkie prawa gwałcą, karać się nie dadzą ani królowi, ani urzędom. **1. Reg. 10 [27]**. Wszyscy jako synowie Beliala bez jarzma, bez wodze. **Job. 11**. Ludzie, jako jest u Joba ś., próżni i pyszni, którzy mniemają, iż się wolnymi jako źrębię u osła urodzili, które o uździe i wodzy nie myśli. Takie hamować i lepsze a ostrzejsze prawa na nie stawić, barzo już teraz nielacna to praca. **Oslabienie królewskiej władzy.**

A zwłaszcza iż poważność i moc, i władza królewskiego majestatu osłabiała, fałszywym i nieroztropnym wolności szkodliwej rozszerzaniem ściśniona i skrócona, iż się rzecz nie może: „Król, który siedzi na stolicy sądu, rozprasza wszystko złe wejrzeniem swoim”.

Ani ono mówić się może: **Prov. 20 [8]**. „Rozprasza niezbożne król mądry i sklepy nad nimi buduje” . I ono: „Jako lwi ryk, tak postrach królewski”. Bo teraz żaden się króla nie boi, ani jego sądów, ani jego karania. Kto chce, o nim szemrze, każdy go ćwiczy i pedagogiem jego być chce, i poważności jego uwłoczy. Co dzień władzy królewskiej ubywa, a ludzkiej śmiałości i nadętości przybywa. Jakoż głowa mocna być ma? Jakoż egzekucja praw potężna zostanie? By był namędrszy Salomon, gdy władzy i potężności do karania, i rządów, i pieniędzy nie ma, żadnej przygodzie pospolitej nie poradzi. A gdy na głowie zjeździe, niedługo członki ustają.

Sejmy niepożyteczne. Utraty na sejmach.

Sejmy te jako wam źle wychodzą i jakiej by w nich naprawy potrzeba, sami to lepiej widzicie. Ja to tyło mówię, co wszyscy widzą. Zjeżdżacie się z wielkimi kupami jezdnych i pie-

szych, jako na wojnę, nie na radę, i utracacie to, czym by się niemałe wojsko uchować podobno mogło. Tak długi czas tu siedzicie, a mało sprawujecie. **Agg. 1 [6]**. Wiele, wedle Proroka, siejecie, a mało użynacie. Na pobory narzekacie, a tu większe utraty na tym takim zamieszaniu podejmujecie. Młodszy bracia drugdy wszystko rozporą i popsują, i powichlą, i odjachawszy drugie do nieposłuszeństwa poburzą. Pierwej sejmowe stanowienie było jako Boskie, niewzruszone i święte, teraz moc traci, powagi nie ma. Cóż za pożytek z tych takich utrat i pracy sejmowej, i trudzenia swego macie? Od sejmów gdzie się uciekać i apelować będziecie? Gdyż tak zelżone są, w których jest powaga królewska, powaga rady jego i dobrych synów zezwolenie. Sądowe dekreta moc mają, a sejmowe upadają.

Przeto czujcie o takiej pladze Boskiej nad wami, iż Pan Bóg dopuścił pomieszanie rad i rozumów waszych, iż widząc, nie widzicie, chcąc co czynić, nic nie czynicie. Co we dnie zrobicie, to się w nocy obali, i błogosławieństwa żadnego z waszych rad i sejmów nie masz. Bo na żadnym się nic nie naprawi, a snadź się po każdym co skazi w posłuszeństwie, w karności, w sprawiedliwości i w prawach pobożnych.

A co nagorzej, skąd już bliskie i nagle niebezpieczeństwo nadchodzi. Turecka moc i szabla na głowy nasze następuje, bliskie i co rok bliższe tyrana tego sąsiedztwo we wrota już nasze pogląda. Pokój z nim niepewny ani trwały. Gdy czas lada który upatrzy, uciśnie was, nie wiem jako do wojny takiej gotowych, i pod niewolą swoje, uchowaj Boże, podbije. Jakie skarby macie, jakiego żołnierza, jako opatrzone zamki i żywności, to lepiej sami wiecie. Tatarzyn, przyrodzony nieprzyjaciel, nad wami co godzina stoi, na tureckie rozkazanie i posługi do zguby waszej czekając.

Mądrość przyrodzona i nabyta.

Na naprawę tedy rzeczy tak skażonych i trudnych i zabieganie tym i innym, które się nie mienia, niebezpieczeństwu, wielkiej mądrości potrzebujecie.

Mądrość z Ducha ś. do sprawowania królestw

A nie tylo tej przyrodzonej, której ludzie nabywają dowcipem, wychowaniem dobrym, czytaniem, zwłaszcza historyj i innych około Rzeczypospolitej pisanych nauk, radą, towarzystwem mądrych, ćwiczeniem i rzeczy samych dotykaniem, i doświadczeniem, laty i starością. Ale też i onej z nieba mądrości sięgać wam potrzeba, którą miał Józef na sprawowanie królestwa egipskiego. **Gene. 41 [38—40]**. O którym rzekł Faraon: „Izali najdziem takiego męża, który by Ducha Bożego pełny był? Iżec Bóg ukazał to, coś powiedział, izali mędrszego nad cię i tobie podobnego najde? Ty będziesz nad domem moim, twemu słowu i rozkazaniu lud wszytek posłuszny będzie, tylo majestatem królewskim pierwszy nad cię będę”. Tej mądrości użyczał panom Egiptu on Józef jako jest w Psalmie: **Psal. 104 [19-22]**. „Słowo Pańskie zapaliło go, posłał król i z więzienia go wyjął, i postanowił go panem domu swego i przełożonym nad wszystką majątnością swoją, aby nauczał pany jego, jako sam siebie, i stare jego w mądrości ćwiczył”.

Mądrość 70 mężom dana. Num. 11 [16—17, 24—25]. Prorokują urzędnicy na wstępie swego urzędu.

Taką mądrość do sprawowania ludzi od Boga miał Mojżesz, który gdy się z tego urzędu wymawiał, usłyszał ono słowo: **Exod. 4[15]**. „Ja będę - mówi Pan Bóg - w uściech twoich i na-

uczę was, o czynić będziecie mieli”. Tej mądrości jako ognia, którego nie ubywa, od Mojżesza na sprawowanie ludu, gdy jemu samemu ciężkie było, udzielił Pan Bóg siedmudziesiąt mężom, którzy wzięli na ten urząd Ducha Bożego. I prorokowali zaraz na wstępie tego urzędu, to jest o Panu Bogu swym dziwy powiadali, dobroć i mądrość jego sławiąc: jako on sam dobre ludzkie obmyśla i przez niego królowie królują, i mądrzy ostrożnie i sprawiedliwie o ludziach sobie poruczonych radzą.

Takiej wam, Przeważni Senatorowie, mądrości z nieba potrzeba. **Sap. 9 [14]**. Bo ludzka rychło pobłądzi i wszystkiego upatrzeć, i wszystkiemu zabieżeć nie może. „Bojaźliwe i niepewne - mówi Mędrzec - opatrności nasze”. Jeśli onemu Beseelowi i Oliabowi i innym rzemieśnikom na budowanie namiotu Bożego na puszczy i kościoła onego nositelnego, i na okrasy jego, i na szaty, i ubiory kapłańskie do ołtarza Ducha Bożego było potrzeba, iż Pan Bóg mówi: **Exod. 31 [3]**. „Napełniłem go Duchem Bożym, mądrością i rozumem, i umiejętnością do roboty”. Daleko więcej tego Ducha Bożego wam potrzeba, na naprawę królestwa i budowanie serc i cnót ludzkich, i na pohamowanie nierządu, złości i swowoleństwa, i na oddalenie wszelkiego złego, którego się to królestwo boi.

Słuchajcież rady tego świętego Apostoła; proście Pana Boga o tego Ducha mądrości. Proście, ale dobrze. Bo jeśli źle prosić będziecie, tenże mówi: nic nie uprosicie. Proście roztropnie i bacznie. Bo ten niebacznie i bez wstydu prosi, który rzeczy przeciwne swej prośbie czyni, a do tego się, o co prosi, z swej siły, którą może mieć, nie przyczynia. Gdyby kto prosił do siebie przyjaciela, a jego by u siebie nieprzyjaciela przechowywał, izali by wstyd miał i uprzejmość w prośbie swojej?

1. Grzechy przeciwne są mądrości.

Mądrości Bożej przeciwne i nieprzyjacielem jej jest serce i sumnienie pomazane grzechami. Jako Mędrzec mówi: „**Sap. 1 [4]**. Nie mieszka mądrość w ciele poddanym grzechom”. I drugi pisze: **Job. 28 [13]**. „Nie mieszka na ziemi, gdzie rozkosznie żyją”. I drugi: **Prov. 20 [1]**. „Nieczystość jest w winie i swary są w pijaństwie: kto się w nich kocha, mądrym nie będzie”. I Psalm naucza: „Początek mądrości bojaźń Boża”. Próżno kto ma sobie o mądrość tuszyć, który się Pana Boga nie boi, a w grzechach leży, a zwłaszcza w nieczystości i rozkoszy. **Jacob. 3 [17]**. Przetoż mądrość, która z góry jest, zowie naprzód tenże Jakub ś. wstydliwą i czystą. Bo w nieczystości i rozkoszach cielesnych nikt mądrym być nie może. Co i poganie pisali, iż rozkosz cielesna wszystkie zmysły wewnętrzne do siebie ciągnie i na nich je bawi, od baczenia i uważania dobrego rozum odwodząc.

Oczyścienie sumnienia.

A iż grzechów wszyscy trudno ująć możemy, od tego łaskę mamy Jezusa Chrystusa w sakramencie spowiedzi, na której krew jego oczyścicia nas, jako Jan ś. naucza, od grzechów i one odpuszcza, i naczynie do mądrości, to jest sumnienie, ochędźne czyni.

Starzy pierwaj się spowiedali, toż do rady wchodzili.

O, byście onych starych Senatorów, ojców waszych, jako synowie dobrzy naśladowali, a do tak trudnej rady wchodząc, sakramenty się przyprawili, rychlej byście z waszych sejmów po-

ciechę naleźli, płacząc za grzechy, biorąc przenaświetsze ciało Chrystusowe, w którym Bóstwo i Ducha Ś. dary przebywają. Nie wiem, jeśliście to uczynili, a jeśli nie, wždy uczynicie jeszcze, a Bogu się swemu ukorzcicie, jeśli mądrości dostać na dobrą radę zachowania ojczyzny swojej pragniecie.

2. **Niespokojni mądrzy być nie mogą.**

Przeciwna też jest, wedle tegoż Apostola, mądrości Bożej niespokojność: gdy się kto w rozterkach kocha, sieje między bracią niezgody. Ten i Ducha Bożego mieć i mądrym być nie może. **Jacob. 3 [17]**. „Bo mądrość z nieba - mówi Jakub ś. - spokojna jest”.

Zgoda i jedność do mądrości droga.

Przetoż odnówcie między sobą święty pokój, zgodę i jedność. Wyrzucicie kacerstwa, które są wszytkiej niezgody matką. **Swary mądrego nie czynią**. Opuśćcie jeden drugiemu, a daruj krzywdy swoje ojczyźnie, aby dla niezgody waszej nie ginęła, a w miłości i szczerości braterskiej radzić o niej mogliście. „Jeśli gorzkie zazdrości i swary są w sercach waszych - mówi tenże Apostoł - nie chlubic się i przeciw prawdzie mataczmi nie bądźcie. Bo ta mądrość nie jest z nieba, ale jest ziemską, bydlęcą, diabelską”. O Boże, dajże wam spoiną i uprzejmą miłość na tych zjazdach, a wszech niezgod oddalenie!

3. **Wysokie o sobie rozumienie niema mądrości.**

Jest jeszcze nieprzyjaciel mądrości: górne i wysokie o sobie bez wstydu i mierności rozumienie, które pospolicie tam bywa, gdy młodszy starym i prostszy mędrszym nie ustępują, ani ich słuchają. „Bo mądry - mówi Pismo - słuchając, mędrszym zostanie i rozumnym do rządów będzie. **Pokora czyni mądrego**. Gdzie mądrość jest i *modestia*”, tam i pokora, i większe rozumienie o drugich, niżli o samym sobie, jako Apostoł upomina: „Skromność - prawi - wasza niech wszytkim ludziom wiadoma zostaje”. I tam mądrość stolice swoje osadza - jako mówi ś. Jakub - gdzie taka pokora i mierność przemieszkiwa. **Młodzi niepokorni nie mają rozumu**. Dziś młodzi nastali, którzy się sami nie znając i górne swoje dumki podnosząc starym i świadomym nie ustępują i jako rzekł Izajasz: **Isa. 2 [3, 5]** . „Burzy się dziecię na staro i podły na zacniejszego”. **Levit. 19 [32]**. „Przed siwą głową wstawaj - Pismo naucza - a uczci personę starą, a bój się Boga”.

4. **Upór przeciwny mądrości.**

Upór też nieprzyjaciel jest mądrości, który wywodom lepszym nie ustępuje, a choć widzi, iż go rozumem przemagają, jednak swego zdania puścić nie chce. I nie jest, jako tenże ś. Jakub mówi, *suadibilis*, to jest łączny do namówienia za słusznymi wywodami, ale twardy i uporny, swoje tyło jakokolwiek chcąc przewieść. To wielka jest przeszkoda dla mądrości.

5. **Popuiaritas nieprzyjaciel mądrości.**

Jest i inszy nieprzyjaciel mądrości, co wy zowiecie *popularitas*: gdy kto sławę sobie i mniemanie u pospółstwa jednając, za ich nierozumnym i niepożytecznym rozumieniem idzie, więcej przyjaźni u ludzi, niżli prawdy szukając. Przetoż zakon naucza: **exod. 23 [2]**. „Nie naśladowuj pospółstwa, abyś co złego czynił, ani w sądzie do wiela person przystaj, prawdy odstepu-

jąc”. Mądry jako przy swym mniemaniu, gdy mu co lepszego ukażą, nie stoi. Tak też za wielkością person i liczbą większą nie idzie, gdy prawdy nie widzi. Nie ma swej głowy, gdy czego nie wie albo nie rozumie, albo baczeniem swym nie zasięga. Nie ma też cudzej głowy, gdy słuszności i sprawiedliwości nie upatruje; do dobrych i lepszych, nie do ludniejszych, przystaje. **Jacob. 3 [17]**. Przeto taką mądrość opisując ś. Jakub zowie ją *bonis consentientem*, która do dobrego i do dobrych, nie do lekkich i niespokojnych, i złą rzecz prowadzących, choć ich jest więcej, przystaje.

6. Miłosierne uczynki jednają mądrość.

Kto też jest okrutny, a dobrych uczynków miłosiernych nie czyni, do tego mądrość Boża nie idzie. I przetoż mówi Izajasz: **Isa. 58 [10]**. „Gdy łaknącemu wylejesz duszę swoją (to jest wewnętrznego miłosierdzia nad nim użyjesz) i duszę strapioną napełniasz, w ciemnościach wzniędzie światłość twoja i ciemności twoje będą jako półdnia”. Ciemność zowie niewiadomość i zaćmienie rozumu. Kto dobre uczynki czyni, oświeca mu Pan Bóg rozum, a kto okrutny na bliźniego i nie czyni miłosierdzia nad nim, zaślepiaje w rozumie swoim i rady dobrej nie najdzie. Dlategoż tenże Jakub ś. mądrość od Boga opisuje, iż jest pełna miłosierdzia i uczynków dobrych. Bądźcie miłosierni na ubogie i strapione, i nad tymi, którzy tu na sejmie sprawiedliwości żebrać będą, a P[an] Bóg oświeci rozumy wasze.

7. Posądzanie nieprzyjacieli mądrości.

Jest jeszcze przeszkodą do mądrości posądzanie prędkie i skwapliwość w domysłach i podejrzaniu. Są ludzie, którzy za małym domysłem i znakiem, i odniesieniem ludzie potępiają. Baczny nierychło wierzy ani domysłem swoim dufa do potępienia bliźniego. Czeką, uważając i jedno do drugiego przykładając, aż się co pewnego pokaże. Kto tego nie ma, w wielu rzeczach pobłądzi i powaśnienia niepotrzebne naprowadzi. Dlategoż Jakub ś. o mądrości od Boga danej mówi, iż nie jest posądzająca.

8. Obludność mądrości nieprzyjacieli.

Na koniec obludność i nieuprzejmość wielką przeszkodą mądrości. Bo mówi Pismo: **Sap. 1 [5]**. „Duch Ś. karności ucieka od obludnego, który prostą drogą nie idzie. **Jacob. 3 [17]**. Przetoż Jakub ś. ten ostatni znak kładzie mądrości, która z góry jest, iż jest bez obludności. **Eccle. 2 [14]**. „Biada temu - mówi Mędrzec - który jest malutkiego serca i ust złośliwych, który dwiema drogami chodzi”, i z tym się w rzeczy zgadza i z owym; i to chwali, co jeden czyni i mówi, i to, co drugi przeciwny czyni i mówi, a obiema nieżyczliwy ani uprzejmy. I temu pochlebuję, i owemu, a swoje myśli, jakoby obu oszukał. I mniema, że jest mądry, a on jest złośliwy i zdradliwy. **Prov. 10 [9]**. „Kto idzie prosto, mówi Mędrzec - ten idzie bezpiecznie”; a nieuprzejmy w tym sidle zostanie, które na drugie zakłada.

Obludności się wiele nasiało.

I to jest nierozum wielki i złość, której się barzo między wami nastąpiło. Rzadki teraz prosty i mądry, jako Pan nasz nauczył raczył: abyśmy nikogoż nie oszukiwali, jako prości i uprzejmi, a sami się też oszukać nie dali, jako mądrzy i ostrożni. Mądrość bez prostoty jest chytrość i złość. **Job. 1 [1]**. Job się zaleca tymi słowy: „Maż prosty i prawy, i Boga się bojący,

a od złego odstępujący”. Boże, daj wam taką i one starożytną ojców waszych prostotę i uprzejmość, a odmiatanie wszelakiej dwójakości i zmyślenia, i obojętności, która do brania Ducha mądrości barzo przeszkadza i ludzkie przyjaźni a spojenie serc ludzkich psuje, gdy jeden drugiemu nie dufa, gdy się jeden drugiego strzeże, a gładko z sobą mówiąc, jeden drugiego łowi. Uchowajże was tego, Boże!

Mądrość nabyta jest przyprawą do niebieskiej.

Jest jeszcze druga przyprawa do brania i uproszenia mądrości z nieba: nabyta nauka z praczej i dowcipu do rządzenia ludzi i spraw pożytków pospolitych, i dobrej rady. Bo Pan Bóg na to dał przyrodzony rozum, aby go sobie człowiek pracą swoją pomnażał, a nic mu bez praczej i jego starania, ile w nim jest, dać nie chce. **Uczyć się mądrości do rządów.** Każdego rzemiosła uczyć się potrzeba. I o tym, jako ludzie rządzić i pożytków pospolitych nabywać, i dochowywać, upomina Salomon, mówiąc: **Sap. 6 [10].** „Do was, królowie, mówię, abyście się uczyli mądrości a nie ginęli”. I niżej: „Jeśli się kochacie w stolicach i swoich majestatach, o królowie, miłujcie mądrość, miłujcie światłość mądrości, którzy nad ludem przełożeni jesteście”.

I do rządzenia bydła dowcipnych potrzeba: cóż do ludzi?

Farao-król nad bydłem nie chciał mieć pasterzów, jedno dowcipnych, gdy mówił u Józefa: **Gen. 49 [47, 6].** „Jeśli wiesz, iż między bracią twoją są dowcipni mężowie, uczynj je pasterzmi nad bydłem moim”. Izali nie droższy ludzie niż bydło? A jakoż je do rządzenia nieumiejętnym i nieroztropnym poruczać mamy? Wielkie to rzemiosło ludzie rządzić, a jakoż je umieć ma ten, który się go nie uczył? **Z czytania i ksiąg roście mądrość.** O mądrym mówi Pismo: **Eccle. 38 [1].** „Mądry pyta się i szuka mądrości starowiecznych”. **Historija do rządów potrzebna.** To nawięcej ma być z ksiąg i czytania, i dziejów, które przed nami były, to jest z historyi. Bo, jako mówi Nazyjanzenus: „Zacna rzecz jest mieć rozum pełny wiadomością historyi, bo historyja jest mądrość w kupę złożona i rozum ludzi wiela w jedno zebrany”. Kto jej nie wie i w niej się nie kocha, jest jako dziecię, które ojca i matki nie zna. **Ad Nicobolum, de legendis historiis.** Toż się mówi o inych pismach, które są o tym rzemieśle i policyjach, tak pogańskich, jako i chrześcijańskich, i naszych świętych. **Politici libri. Mądrość z słuchania.** A nie tyło z czytania, ale z(e) słuchania mamy z nabywać mądrości. Bo mówi tenże: **Eccle. 39 [2 i 4].** „Mądry powieści mężów znacznych chować będzie, i dla nich i cudze ziemie zbiega”. Wiele nam pomagają preceptorowie i towarzystwa, i rozmowy z ludźmi mądrymi, jako mówi Pismo: **Prov. 8 [12].** „Ja, mądrość, w radzie mieszkam i przy myślach uczonych jestem”. Kto ani czyta, ani słucha mądrych, ani się ich radzi, ani z nimi towarzyszy: skąd ma mądrym być i rozumu dostawać? **Starać się trzeba o mądrość.** Próżno Pana Boga kusi, kto o mądrość *prosi*, a sam się o nie nie stara. **Acto. 15 [28].** I Apostołowie, Ducha Ś. pełni, czyniąc *Concilium*, pierwej się o wszystkim pilnie wywiadowali i rozumem przyrodzonym pisma zbierali, jako to i na koncyliach ich potomkowie czynią. Potem Panu Bogu poruczywszy. Duchem Ś. mówili: „Tak się Duchowi Ś. podoba i nam”. Przetoż nie masz co chwalić, gdy do rady i do obmyślenia dobrego pospolitego mało jest uczonych, ćwiczonych, starych i doświadczonych, którzy rękami swymi sprawy Rzeczypospolitej długo piastowali i w nich przebywali. Bo to rzemiosło nie jest jako filozofia i teologia, której się z ksiąg w ko-

morze nauczyć możesz. Ale rządzenie ludzi jest jako siekiera z młotem i koń z szablą i woj-
skiem, do których jeśli się nie przyuczysz a rękami swymi nie przyłożysz, nic nie będziesz
umiał. Nie tyło myślenim, ale działaniem i dotykanim się rzeczy, i długim doświadczeniem ro-
ście i nabywa się mądrość do rządów ludzkich.

Jest się o co frasować i bać, iż ludzie młodzi, nieświadomi, niećwiczeni w Rzeczypospolitej
rządy czynią, drugim - mędrszym i ćwiczeńszym, i starszym - takie na skazę wszytkiej Koro-
ny przeszkody czynią. **Do modlitwy o mądrość.** Czyniwszy to, co mozem z siły naszej, wo-
łajmy do Pana Boga i rano wstajmy, o mądrość go z nieba prosząc. Jako też Pismo mówi:
„Mądry serce swoje podał na ran(n)e wstawanie do Pana Boga, który go stworzył, i modlić
się przed Nawyższym będzie. Bo jeśli Pan ten wielki chcieć będzie, napełni go ducha umie-
jętności, a on puści jako deszcz wymowę mądrości swej i w modlitwie wyznawać Pana bę-
dzie, a on radę jego poszczęści”.

Jeśli nam na wielkiej i nabytej nauce do spraw Rzeczypospolitej schodzi, wždy na modlitwie
do Pana Boga i na miłości ku złotej ojczyźnie, i na miłości ku braciej, którzy się wam wszyt-
kiego zwierzyli, i na gorącości przeciw złej i fałszywej braciej, którzy mieszają a swoich po-
żytków szukają, niechaj nie schodzi. Nagrodzi Pan Bóg ostatek, gdy w bojaźni Bożej, w zgo-
dzie, w uprzejmości i szczyrości do dobrego pospolitego szukać łaski jego będziem. Da wam
- mówi ś. Jakub - P[an] Bóg mądrość, ten, który obiecał, który hojnym jest i nie wymawia
dając. I któż zwątpi w takim Panie, który sławny a pewny w obietnicy swojej, jako Psalm
mówi: **Psalm. [144, 13].** „Wierny Pan Bóg w słowach swoich i święty we wszytkich spra-
wach swoich”? Gdy obiecał, jako uiścić nie ma? Abo to człowiek odmienny i niepewny?
A też hojny jest i nikt go nie przebierze; więcej daje, niżli prosim i niżli zasługujem. Przesię-
ga nasze prośby i zasługi, i nie mozem się bać, aby mu nie zstało do potrzeb naszych.

Pan Bóg nie wymawia dając.

A gdy daje, nie wymawia nam złości i zbrodniów naszych, jako my czynim, gdy co niegodnym
dajem. Mówim tak: acześ taki łotr, toś mi uczynił a to, takeś mię zdradził i oszukał, takeś na
zdrowie moje następował. I nałajawszy i nawymawiawszy, dopiero co niewiele dla niego czy-
nim. Nie taki Pan Bóg: On zapomina przestępstwa naszego i złości, którą mu wyrządzamy.

Modlitwa królewska i senatorska.

Mocnie tedy do niego i gorąco wołajmy: Uczyń, Panie, daj nam mądrość, nie tak dla nas, jako
dla ludu twego, o którym obmyślaliśmy, i dla wiela sług twoich świętych i niewinnych w tym
królestwie. Dla chwały twojej, która jest w tej ziemi twojej szczepiona i która z łaski i obro-
ny twej od tyle set lat kwitnęła, aby nie ustawała, a ziemia ta nie traciła chwalców twoich
i uczniów zakonu twego świętego. Uczyń dla chrześcijaństwa wszytkiego, które tak barzo
zdrobniało i osłabiało, i w tym się królestwie na północy kończy. Hiszpania wojny sąsiedzki-
mi zabawiona; Francuska na poły kacerstwy zarażona; Niemcy błędami swoich doktorów
giną; królestwo Angielskie, Duńskie, Szwedzkie herezyje pożarły; Flandryja i inszy Niemcy
zakon twój święty podeptali. U nas trochę ostatków sług wiernych twoich: nie puszczajże nas
z obrony twej, a daj mądrość na oddalenie tych niebezpieczeństw, które nad głowami naszymi
zawisły. Tyś obiecał i rzekł przez sługę twego: **Sap. 6 [12—14].** „Łacno należeć mądrość

tym, którzy ją miłują: ona uprzedza tych, którzy jej pragną, i ona się im pierwszej ukazuje; i kto rano wstawa, najduje ją u drzwi swoich”. Miłujem nawyższą mądrość Syna twego. Pana naszego. Niechże się nam ukáže i nauczy, co czynić i jako o tej strapionej i do upadku nachylonej Koronie radzić. Który z tobą i z Duchem Ś. króluje Bóg jeden na wieki. Am[en].

KAZANIE WTÓRE

O MIŁOŚCI KU OJCZY•NIE I O PIERWSZEJ CHOROBIE RZECZYPOSPOLITEJ, KTÓRA JEST Z NIEŻYCZLIWOŚCI KU OJCZY•NIE

To wam rozkazuję - mówi Pan Jezus - abyście się społecznie miłowali. Pokój mój daję wam, pokój mój zostawuję wam.

Joan. 14 [27] & 15 [17].

Eccle. 2 [11].

Nie masz nic pod słońcem trwałego, mówi Salomon: nie tyło domy i familije, ale i królestwa, i monarchije wielkie ustają i upadają, i naród się po narodzie na ziemi odmienia. Lecz nic nie jest bez przyczyny, zwłaszcza w ludzkich sprawach, które z rozumu i wolnej wolej pochodzą. Co rozumem i pilnością, i cnotą stanęło, to się nierozumem i niedbałością, i złością ludzką obala.

Królestwa giną i upadają.

Jako ciała nasze abo wewnętrznymi chorobami, abo powierzchwnymi gwałtownymi przypadkami umierają, tak i królestwa mają swoje domowe choroby, dla których upadać muszą. Mają i nieprzyjacioły mocne, którzy je wojnami i rozbojem gubią. Obojej niebezpieczności zabiegać mądrzy z pomocą Bożą umieją, i lud swój dobrzy sprawce wybawiają. Na choroby domowe mają lekarstwa, a na wojny i gwałty mają rozmaite obrony. Żaden z was, Przezacni Panowie, nie jest tak prosty, aby nie baczył ciężkiej i wielkiej niemocy tego naszego Królestwa i wewnętrznego a domowego jego zachwiania; abo żeby nie uczuł mocnego nieprzyjaciela, który na głowy nasze następuje i rozbojem straszliwym nam grozi.

Choroby Rzeczypospolitej.

Byście domowe niemocy tego królestwa zleczyli, łacniejsza by obrona należć się mogła. Ale jako się chory bronić ma, który sam na nogach swoich nie stoi? Leczyć pierwszej tę chorą swoje matkę, tę miłą ojczyznę i Rzeczypospolitą] swoje. A jeśliście ostrożni i mądrzy lekarze, najdziecie sześć szkodliwych chorób jej, które jej bliską śmierć (obroń Boże) ukazują, a jako złe pulsy, źle jej tuszą. Pierwsza jest - nieżyczliwość ludzka ku Rzeczypospolitej] i chciwość domowego łakomstwa. Druga - niezgody i roztyrki sąsiedzkie. Trzecia - naruszenie religiej katolickiej i przysada heretyckiej zarazy. Czwarta - dostojności królewskiej i władzej osłabienie. Piąta - prawa niesprawiedliwe. Szósta - grzechy i złości jawne, które się przeciw Panu

Bogu podniosły i pomsty od niego wołają. Mówmy dziś za pomocą Bożą o tej pierwszej chorobie Rzeczypospolitej.

Miłość rodzi zgodę. Zgoda bez miłości być nie może. Im szersza miłość, tym lepsza. Im szersza zgoda, tym lepsza.

Dwoje przedniejsze rozkazania, umierając Pan Jezus, Bóg i Pan nasz, zostawić nam swoim testamentem raczył. Jedno, abyśmy się spólnie miłowali; drugie, abyśmy pokój między sobą i zgodę świętą zachowali. Jedno z drugiego pochodzi i płynie: miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może. Miłość ku bliźnim, im jest szersza, tym jest lepsza. Dobrze miłować sąsiada; lepiej wszystkie, którzy w mieście jednym są, a pogotowiu jeszcze lepiej wszystkie obywatele królestwa tego, gdy im dobrego co czynim abo dla nich co cierpim. Także dobra zgoda i pokój między pospolitym ludem, ale lepsza między pany, którzy ludźmi rządzą abo o nich radzą, a najlepsza między królmi, którzy wszystkiemu światu pokój zgodą swoją przynoszą. Do tej szerokiej i przestronnej miłości przywoździć się macie, Przechacni Panowie, którzyście tu na to się zjachali, abyście o tym myśleli i radzili, jakoby lud wszytek nie ginął, a wazsa ku Rzeczypospolitej miłość gorąca i szczerza pokazać się mogła.

Przykład miłości ludzkiej na panu Jezusie.

Przykład tej szerokiej i przestronnej miłości postawił nam, uczniom swoim, na sobie Pan Zbawiciel i mistrz nasz, gdy wszystkim i kupom onym wielkim ludzi dobrodziejstwa czynił. **Matt. 9 [36]**. „Ujrzawszy - mówi Ewangelista - lud wielki, uzalił się nad nimi, bo byli strapieni i leżący (w chorobach), jako owce nie mające pasterza”, i wnet je leczył, karmił i nauczał. **Joan. 3 [16]**. A jeszcze większą miłość pokazał, gdy zdrowie i żywot swój dał nie za jedno królestwo, ale za wszystkie na świecie ludzie, chcąc, aby każdy, kto weń wierzy, nie ginął, ale miał żywot wieczny.

Taką miłością ku ludziom abo Rzeczypospolitej zapalać się macie wy, którzy o dobrym pospolitym radzicie. Wy, które Pismo bogami zowie. Bo nic tak własnego Panu Bogu nie jest, jako ludziom wszystkim dobrze czynić. **Psal. 81 [6]**.

Przełożeni czemu się bogami zowają. Bo nędzy ludzkie odganiają.

I kto taki jest, Boskie naśladowanie i obraz na sobie nosi. Przełożeni nad ludźmi bogowie są ziemscy, nie tylo dlatego, iż moc Bożą mają na gubienie złych i ożywienie dobrych i niewinnych - bo sam Pan Bóg umarza i ożywia - ale nawięcej dlatego, iż oni miłosierdziem i staraniem swoim nędzę ludzką odganiać mają, aby - ile z nich jest każdy pomoc jaką miał. Jako to Pan Bóg czyni, który wszystko, co stworzył, opatruje i żywi, i na nie hojnie dary miłosierdzia i dobroci swej wylewa, nie tylo ludźmi rozumnymi, ale i bestyjami nie gardząc, jako Psalm mówi: **Psal.103 [27-28]**. „Oczy wszystkiego stworzenia patrzą na cię. Panie, a ty im dajesz pokarm ich czasów swoich: gdy ty dajesz i sypiesz, oni zbierają; gdy otworzysz rękę twoje, wszystkiego dobra pełno jest”.

Lud wszytkiej Korony oczy do tego sejmu obraca i ręce podnosi, mówiąc etc.

Słusznie też do was mówić tak nań, przechacni obmyślacze dobra pospolitego, wszytkiej tej Korony, to jest ludzi i dusz, ile ich jest w Polsce, w Litwie, w Rusi, w Prusach, w Żmudzi,

w Inflanciech, oczy do was obracają i ręce do was podnoszą, mówiąc jako i oni Egipcjanie do Józefa: **Gene. 47 [25]**. „Zdrowie nasze w ręku waszych”. Wejźrzycie na nas, abyśmy nie ginęli i w domowej niesprawiedliwości, i w pogańskiej niewolej.

Ojcowie sierot i mamki.

Wyście ojcowie naszy i opiekunowie, a my sieroty i dzieciны wasze. Wyście jako matki i mamki nasze; jeśli nas odbieźycie, a źle o nas radzić będziecie, my poginiem i sani zginiecie. Wyście rozummy i głowy nasze; my jako proste dzieci na wasze się obmyślanie spuszczaamy, i Pan Bóg wam myślić o nas rozkazał.

Góry, z których rzeki wytryskają.

Wyście jako góry, z których rzeki i zdroje wytryskają: a my jako pola, które się onymi rzekami polewają i chłodzą. **Psal. 71 [3]**. „Góry - jako Psalm mówi - przyjmujcie lud-kom pokój, i pagórki spuszczaćcie im sprawiedliwość”. Was Pan Bóg podniósł na wysokie urzędy: nie dla was, abyście sami swoich pożytków pilnowali, ale dla ludu, który wam Pan Bóg powierzył, abyście nam sprawiedliwość i pokój, który od Pana Boga bierzecie, spuszczaali.

Jeruzalem nasze. Ojczyzna - czoło wszystkich pociech.

Toć są głosy i wołania ich do was: zmiłujcież się nad nimi! Miłujcie ojczyznę tę swoje i to Hieruzalem swoje, to jest Koronę tę i Rzeczposp[olita], a mówcie tak z serca z Dawidem: **Psal. 136 [5-6]**. „Jeśli cię zapomnię, ojczyzna miła moja i Hieruzalem moje, niech zapomnię prawice ręki swojej. Niech język mój przyschnie do ust moich, jeśli pomnieć na cię nie będę a jeśli cię na czele wszystkich pociech moich nie położę”. O, jakie zaklinanie, którym się wiązać macie, abyście nic sobie tak miłego, tak wesołego nie mieli, jako dobro Hierozolimy swojej, to jest Rzeczyposp[olitej] i ojczyzny swojej, życząc sobie onego w Psalmie błogosławieństwa: **Psal. 127 [5]**. „Błogosław-ci. Bóg, abyś patrzył na dobre Jerozolimy po wszystkie dni wieku twego”.

Dobrodziejstwa matki naszej ojczyzny.

Jako namilejszej matki swej miłować i onej czcić nie macie, która was urodziła i wychowała, nadała, wyniosła? Bóg matkę czcić rozkazał. Przeklęty, kto zasmuca matkę swoje. A która jest pierwsza i zasłużeńsza matka jako ojczyzna, od której imię macie i wszystko, co macie, od niej jest? Która gniazdem jest matek wszystkich i powinowactw wszystkich, i komorą dóbr waszych **Komora dóbr naszych - ojczyzna**. wszystkich. Jeruzalem, matka nasza - mówi Apostoł - nad wszystkie matki czci i szanowania godna. **Galat. 4 [26]**. Rozmyślcie, jakie od tej matki, od Korony i Rzeczypospolitej] tej, dobrodziejstwa i upominki macie.

Wiary nam katolickiej ta Korona dochowała i obroniła.

Ona wam wiary ś. katolickiej, przez którą do wiecznej ojczyzny przychodzicie, dochowała; i Chrystusa, zbawienie wasze, i jego Ewangelią przyniosła. Ona jej od fałszywych nauk i ja-dów heretyckich obroniła. Ona Husa przed stem kiladziesiąt lat swymi kaptury i konfederacyjami i jego przekłete kacerstwo odpłoszyła. Do tego czasu kapłany wam i biskupy, i du-

chowne pasterze wasze daje, przy których przystęp do łaski Bożej i obrony od wszystkich nieprzyjaciół macie. Ona wszczepiła tu ołtarz służby Bożej i ofiar przedziwnych, z których wam ubłaganie Boskie zawždy płynie. Ona się i dzisiejszych złych wieków srogim heretykom odejmuje i wilki te jadowite, jako może, od was odgania, **Inne narody nie mają tak szczęśliwej ojczyzny.** I stara się, abyście nie byli bez kapłana, bez ołtarza, bez nauki, i zatem bez Boga, jako się to innym narodom przydało, którzy tak dobrej j i czujnej matki nie mieli. Jakoż jej miłować nie macie?

Ojczyzna wszczepiła i dochowała królewski majestat.

Błogosławieństwo jest królewska stolica cała.

Ta matka ojczyzna namilsza wszczepiła wam i dochowała stan i majestat królewski, który jest zatrzymanim i ozdobą wszystkich dóbr i sławy waszej: iż król po królu do tego czasu nie ustał, iż dostojność ich dobrze obwarowana jest, iż po dziś dzień patrzycie na pany i króle swoje, pomazańce Boże, i z ich się ozdoby i możności uweselacie, i ono błogosławieństwo macie, które Prorok obiecuje: **Jerem. 17 [24-29].** „Jeśli mię słuchać będziecie - mówi P[an] Bóg - przez te brany wjeżdżać królowie i panowie waszy będą, siedzący na stolicy Dawidowej, na wozach i koniach, oni i panowie ich”.

Biada narodom, którym pan Bóg króle pobrał.

Biada na rodom, którym Pan Bóg króle i pany pobrał abo królestwa ich porozdzielał, które z Danielem płaczą, mówiąc: **Dan. 3 [38].** „Nie masz teraz króla i pana, i kapłana, i proroka, które Pan Bóg pokarał ona plagą”. **Oseae 3 [4].** „Będą - prawi - siedzieć bez króla, bez pana, bez ołtarza, bez ofiary”. Błogo wam teraz, którym Pan Bóg w tej ojczyźnie tego wszystkiego dochował. **Skupienie tak wielkich państw.** Ta matka skupiła wam do jednego ciała Rzeczyposp[olitej] tak szerokie i zacne narody, rozszerzyła państwa swe od morza do morza i sąsiadom was straszliwie poczyniła, iż oburzyć się na was nie śmieją.

Ojczyzna dała złotą wolność.

Ta miła matka podała wam złotą wolność, iż tyranom nie służycie, jedno bogobojnym panom i królom, które sami sobie obieracie. Których moc, prawy okreszona, żadnego wam bezprawa nie czyni, żadnego i od postronnych panów, i od swoich uciśnienia nie cierpicie. Samiście tyło sobie tyranami, gdy praw nie wykonywacie a do sprawiedliwości fałszywą wolnością, abo raczej swowolnością, przeszkody sami sobie czynicie. Tureckiego i Moskiewskiego państwa obywatele, patrzcie, jakie uciśnienie i tyraniją cierpią. Nie taka to ojczyzna wasza: matką wam jest, a nie macochą. Na rękę was swoich nosi, a krzywdy żadnej cierpieć nie dopuści.

Sami sobie tyranowie

Sami sobie szkodzicie i jeden nad drugim tyraniją podnosicie, praw nie egzekwując, a moc pańską tam, gdzie nie potrzeba, króćąc. Z strony matki nie masz nic, w czym byście się żałować na nie mieli, chyba sami na się. **Dostatki i bogactwa od ojczyzny.** Patrzcie, do jakich dostatków i bogactw, i wczasów ta was matka przywiodła, a jako was ozłociła i nadała, iż pienie-

dzy macie dosyć, dostatek żywności, szaty tak kosztowne, sług takie gromady, koni, wozów; takie koszty, dochody pieniężne wszędzie pomnożone. Sama tylo matka mało ma. Pierwej rzadki miał piwo w domu, a teraz winem piwnice wasze woniają. Pierwej samodziałki boki nasze pokrywały, a teraz aksamity i jedwabie. Pierwej proste rydwany i rzadkie, częstsze siodła mia- sto poduszek, a teraz złote kolebki i karety. **Zbytek z dostatku.** Pierwej proste potrawy, a teraz ptaki i kapłony. Pierwej jedna misa wszystkim, a teraz półmisków kiladziesiąt. O namilsza mat- ko, już zbytkują dzieci twoje, źle tych dostatków używają, na grzechy, na sprośności, na utraty, na próżności. **Na co by się ten dostatek obracać miał.** A ja co winna - mówi - mają rozum, mogą tych darów Bożych używać na kościoły i chwałę Bożą, na obrony i zamki, i inne na zły czas gotowości, i do zbawienia przysługi. Ja niewinna, iżem w dawaniu matką; oni winni, co mię nie słuchają, a dobroci mojej i Boskich darów źle używają.

Pokój bogaty dała ojczyzna.

Taż miła matka dała wam taki pokój, jakiego wiele królestw nie mają, za którym napełniły się komory wasze i rozszerzyły się pożytki wasze. **Psalm. [147, 13-14].** „Potwierdził - jako Psalm mówi - zamki wrót granic twoich i błogosławił Pan Bóg synom twoim. Dał granicy twej pokój i tłustością zboża (to jest obfitością wszystkiego nakarmił cię”.

Pokoju na co używać 2. Par. 14

Boże, abyście dobrze tego pokoju użyli, a zwłaszcza tak, jako on król Aza, o którym mówi Pismo: „Pobudował mocne miasta, bo za czasów jego wojny nie powstawały, gdy Pan Bóg pokój dawał. I mówił do poddanych: Budujmy miasta i obtoczmy je murami, utwierdzajmy wieże i brany, póki mamy odpocznienie od wojen”.

Dostatki w gnój się i w dym obracają.

A u was pokój i dostatki, które z niego rosną, w próżne się utraty obraca, w zbytki i w gnoje, a zamki puste, wieże próżne, drugie się obalają i gniją. Na przyszłe wojny i niepokoje oka nie macie. Dosyć wam ta matka pokojem takim ukazuje, do czego byście się pokwapić mie- li, póki czas jest. Bo zda mi się, iż się już od niewdzięcznych ten tak bogaty pokój oddali i przerwie.

Sława wojenna rycerska.

Macie od tejże ojczyzny do tego czasu sławę wojenną, która się tych wieków nawięcej za szczęśliwym panów i królów waszych panowaniem podniosła. Rodzi wam ta matka mężne i mądre, i szczęśliwe hetmany, mocne i nieustraszone rycerstwo, i lud taki, na który się nie- przyjaciele oglądają.

Postronnych panów poselstwa.

Taż matka namisza uczyniła wam sławę u wszystkiego chrześcijaństwa i u pogaństwa, iż od zachodu i wschodu zacnymi poselstwami uczczony król i pan wasz wielką wam u postronnych powagę i mniemanie czyni. Cóż wam więcej uczynić mogła? Czemuż jej serdecznie miłować i onę w całości zatrzymawać, i dla zdrowia jej wszystkiego tracić, gdy tego jest potrzeba, nie

macie? Onę miłując, sami siebie miłuj(e)cie, a nie utracicie; onej nie życząc i wiary nie dochowując, sami siebie zdradzacie.

Pojedynkowe pożytki szkodliwe pospolitym.

Miłujecie pożytki swoje pojedynkowe, a pospolite burzycie, i mniemacie, abyście dobrze sobie czynili i życzyli. Nie tak jest, ale jako Pan rzekł: **Joan. [12, 25]**. „Kto zdrowie swoje miłuje, traci je. A kto je utraci, najduje je”.

Okręt gdy tonie, do obrony wszyscy, zapomniawszy swoich łomoków, rzucić się mają.

Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi łomoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie, i mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma, i on ze wszystkim, co zebrał, utonąć musi.

Ojczyzna jako okręt.

A gdy swymi skrzynkami i majątnością, którą ma w okręcie, pogardzi, a z innymi się do obrony okrętu uda, swego wszystkiego zapomniawszy: dopiero swe wszystko pozyskał i sam zdrowie swoje zachował. Ten namilszy okręt ojczyzny naszej wszystkich nas niesie, wizytka w nim mamy, co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy się o zatrzymanie jego nie staramy, gdy dla bezpieczeństwa jego wszystkim, co w domu jest, nie pogardzamy: zatonie, i z nim my sami poginiemy. W tym okręcie macie syny, dzieci, żony, imienia, skarby, wszystko, w czym się kochacie. W tym tak wiele dusz jest, ile ich to królestwo i państwa przyłączone mają.

Zdrowia dla ojczyzny nie żałować.

Nie dajcie im tonąć, a zmiłujcie się nad krwią swoją, nad ludem i bracią swoją, nie tylo majątnością, ale i zdrowiem im własnym usługujcie, wy, którzyście je pod swój rząd i opiekę wzięli. Bo nie tylo majątności dla miłej braciej i Rzeczyposp[olitej] nie żałować. ale i umierać winni jesteśmy, jako Jan ś. mówi: **1. Joan. 3 [16]**. Jeśli Chrystus za nas zdrowie swoje położył, i my je kłaść za bracią naszą mamy”. Skąd jest i u Pana Boga zapłata, bo jest własne Chrystusa naśladowanie, i u ludzi wieczna sława. Lecz jeśli majątności żałujem i dla niej Rzeczyposp[olitej] szkodzim, jako zdrowia nastawim? Wždy tę mniejszą rzecz czynmy.

Jako święci bracią swoją i ojczyznę, i Rzeczpos[politą] miłowali.

Patrzcie na przykłady świętych, jako w tej miłości ku ludu swemu, to jest Rzeczyposp[olitej], gorący byli.

Mojżesz zbawieniem swoim lud chciał od zguby zastąpić. Mojżesz, acz często na swój on lud i na jego twardość do dobrego narzekał, jednak gdy je P[an] Bóg zgubić chciał, nie tylo zdrowiem swoim, ale i zbawieniem swoim zastąpić je i odkupić chciał, mówiąc: **Exod. 32 [31-32]**. „Abo im odpuść. Panie, ten grzech, abo jeśli tego nie uczynisz, wymaż mię z ksiąg twoich, w któreś napisał”.

Aod dla braciej w co się wdał. Judic. 3 [12-30].

Aod, widząc swój lud barzo od Moabitów tyraństwem uciśniony, zdrowie swoje ważył i na pokoju Eglona tyrana zabił i wyzwolił bracią swoją.

Samson. Judic. i6 [1-31].

Samson o krzywdy braciej swej z Filistyny sam jeden wojny zwodził i rad z nieprzyjacioły ludu swego, sale ony z nimi obalając, umarł.

Dawid. 1. Par. 21 [17].

Dawid gniew Pański i karanie na się obracał, aby poddani jego nie cierpieli, mówiąc do Pana Boga: „Jam zgrzeszył, a ta trzoda co zasłużyła. Panie Boże mój? Proszę, obróć rękę twoją na mię i na dom ojca mego, a ludu tego nie zabijaj”.

Joab. 2. Reg. 10 [12].

Joab, hetman Dawidów, rad za sąsiady swe zdrowie niósł na wojnę, mówiąc: „Walczmy o lud nasz i o miasto Boga naszego, a Pan niech czyni, co się jemu podoba”. Za lud - prawi - nasz i za miasto Boże. Dwie go te rzeczy śmiałym na wojnie czyniły, gdyż nie dla korzyści ani dla swej sławy, ale dla braciej swojej i dla chwały Boga swego na ostre żelaza nieprzyjaciół nacierał.

Patrzmy na one parę świętych młodzieńców, na Neemiasza i Zorobabela, jako dobre ojczyzny swej i Rzeczyposp[olitej] nad wszystkie swoje dobra przekładali i onych dla niej radzi odbiegali.

Neemiasz. 2. Esdr. 2.

Neemiasz, będąc poimany w niewolą babilońską, utraciwszy z ludem swoim ojczyznę miłą, od nieprzyjaciół zburzoną, do takiego szczęścia przyszedł, iż u króla Artakserksa, którego poimańcem był, podczaszym został. I gdy mu wino podawał, rzekł mu król: „Czemuś tak smutny, chorym nie będąc? Nie darmo to, coś złego jest w sercu twoim”. A on, przeleższy się, rzekł: „Królu, żyj na wieki. Jako ja smutnym być nie mam, gdyż dom, miasto pogrzebów ojców moich spustoszało i brany jego ogniem są popalone”. I rzekł król: „A o cóż mię prosisz?” **Szczęścia swego dla ojczyzny odstąpił.** Mógł namilszy młodzieniec prosić o pożytki i pociechy, i czci swoje, ale wszystkiego swego szczęścia odstępując, o naprawę ojczyzny swej prosił, w tym nawyższe swoje pociechy kładąc, gdy nie jemu, ale wszystkiemu ludowi, braciej jego, dobrze się dziać miało. O, byście takie serce ku ojczyźnie mieli, a za własnymi pożytki domów swoich nie biegali, jako byście za tę miłość wielką u Pana Boga prędkie pociechy na zachowanie Rzeczyposp[olitej] odnosili!

Łakomstwo dobre rady o ojczyźnie rozprasza.

Ale łakomstwo i ciasne a tylo do swoich własnych pożytków przywiązane serce wszystkie dobre rady rozprasza.

Zorubabel. 2. Esdr. 4 [3,3-4,47]

Co mówić o Zorobabelu i o gorącej jego ku pospolitemu dobru miłości? Gdy mądrością ko morne towarzysze swoje u monarchy świata Daryjusza przeszedł, a mądra gadką, co by na świecie było namocniejszego, prawdę wyniósł i wysławił, dowodząc, iż ta mocniejsza i trwalsza niżli wino, niżli król, niżli niewiasta - upominki zakładne odniósł i wygrał takie: „aby w szarłacie chodził, aby ze złota pił i na złocie sypiał, i na wozie ze złotem jeździł, i czapkę miał z bissu, i na szyje złoty łańcuch, ażeby wtóre miejsce miał po królu dla mądrości swojej i powinnym był Daryjuszowi. A gdy go spytał Daryjusz, mówiąc: „Nad to, co na zmowie i zakładzie napisano, proś jeszcze o więcej, boś mędrszym nalezion jest nad towarzysze twoje, wedla mnie siedzieć będziesz i powinnym moim zwany będziesz”. On rzekł: „Pomni, królu, na ślub twój, któryś uczynił dnia tego, którymeś królem został; zbuduj Jeruzalem i skarby kościelne pobrane odeśli, które Cyrus oddzielił; zbuduj kościół spalony, napraw ziemię judzką spustoszoną - o to ja, panie, proszę, o to majestatu twego żądam”.

Błogosławiony Zorobabel w swojej prośbie.

O błogosławiony miłośniku braciej twojej. Nie ruszyło cię ono złoto i dobre mienie, i cześć ona, po królu wtórym być i świat rządzić, i u ludzi tak wielką sławę mieć. Wszytkoś to porzucił i podeptał, abyś ojczyźnie i braciej swej, i Rzeczypospolitej] służył. Wołałeś sam poniżonym być, aby ona głowę podniosła; wołałeś zostawać ubogim, aby ona zbogaciała. Darowałeś matce swej wszystkie pociechy swoje. Wylałeś na nie wszystko szczęście swoje, w jej dobrym i powstaniu, i pomnożeniu wszystkie dobra swe zamykając. Naśladujmy, a za nic sobie własnych pożytków nie ważmy, gdy Rzeczpospolita] tego potrzebuje, abo gdy się jej do szczęścia naszymi chciwościami przeszkadza.

Matatyjasz co czynił o swoją ojczyznę. 1. Mach. 2.

Matatyjasz dla Rzeczyposp[olitej], która na zakonie Bożym fundowana była, dla oddalenia niewolej i tyraństwa króla Antyjocha i inych postronnych nieprzyjaciół zdrowie swoje ważył.

Sześciom synom umrzeć o ojczyznę na testamencie rozkazał.

I mając sześć synów, na testamencie im umierając rozkazał, aby żaden na łóżku swoim nie umierał, ale mężnie o lud swój i o zakon Boży, i wiarę wojując, i ojczyzny broniąc, umierał. I posłuchały go dobre dzieci wszyscy, i szczęścił im Pan Bóg w wielu wygranych i niepodobnych do zwycięstwa bitwach, i potykając się, jeden drugiego upominał: **1. Mach. 4 [3, 43]**. „Podnośmy upadek ludu naszego, a walczy o lud nasz i o Kościół nasz”. I wszyscy bracia oni na bitwach pozabijani sobie śmierć, a ludowi swemu i Rzeczyposp[olitej] wolność i wybawienie od tyranów przynieśli. Nad których śmiercią płakali, mówiąc: **1. Mach. 9 [21]**. „Jakoć poległi mocarze, którzy wybawiali lud izraelski”. Żadna ich korzyść do tego nie wiodła i męstwa im onego nie czyniła, jedno miłość ku uciśnionej braciej i ku ojczyźnie, i sławie ludu swego.

A nie tylo mężowie, ale i niewiasty słabej płci, tę cnotę chęci ku dobru pospolitemu mając, rady i zdrowia swego odstępowały.

Jeftego córka rada dla ojczyzny umierała.

Wspominam sobie córkę one Jeftego, której ojciec Jefte, gdy się z wojny z wielkim zwycięstwem wracał, ona przeciw jemu z swymi równienniczkami panienkami, z bębny i z tańcy wyszła. A ojciec, za głowę się jąwszy. do niej rzekł: „Oszukałaś mię i sama siebie, namilsza córko, ślubilem Panu Bogu, jeśli mi da zwycięstwo, cokolwiek pierwszego wynidzie z domu mego, abych to Panu Bogu ofiarował i zabił” **Judic. 11 [35-36]**. A ona się na to nic nie przełększy rzekła: „Gdyż ci Pan Bóg dał zwycięstwo, a takeś Panu Bogu obiecał, uczynź ze mną, coś obiecał”. „Ale, namilsza córko, śmierć sroga tobie, panience młodej? Aleś jest jedynaczka u ojca twego? Aleś tak młoda i urodziwa, dom wszytek pociechy z ciebie czeka?” A ona mówi: „nic to, wesele pospolite i szczęście ludu mego, i wybawienie jego od nieprzyjaciół wszystkie te pociechy we mnie gasi, rada ich odstępuję, rada za to takie wesele ludzkie zdrowie daję”. O nieoszacowana dobroci i ku Rzeczyposp[olitej] miłości, kto cię dziś naśladuje? Już i panny mdłe i bojaźliwe, męże i chłopy w miłości Rzeczyposp[olitej] i szkód dla niej podejmowaniu przechodzą!

Judyt co dla ludu swego uczyniła.

Druga, Judyt, co uczyniła? Oblężone Betulią, lud od głodu i pragnienia umiera, a ona się nad nędzą ludzką użaliwszy, i zdrowie, i czystość swoją na to ważyła, aby lud swój wybawiła. I poszczęścił Pan Bóg rady jej, i lud wybawiła, i sama przy zdrowiu i czystości została, i wiecznej sławy jako dobrodziejka narodu swego dostała.

Hester.

A Hester także, mężna i miłości ku swemu ludu pełną będąc, zdrowiem swoim wzgardziła, gdy nad zakazanie do Aswera przystąpiła, wkładając się o lud swój, aby od onego Amana zgubiony nie był. I wywiodła naród swój z wielkiej trwogi i złej toniej barzo.

Cic. 2. de legib. Za ojczyznę umierali poganie.

Lecz i poganów się wstydzmy, którzy tak nauczali i pisali: „Rzeczyposp[olita] zowie się powszechnym miastem, za którą umrzeć i ze wszystkim się jej oddać, i w niej wszystkie nasze pociechy położyć, i onej je poświęcić winni jesteśmy”. I niewiasty u Rzymian w pogaństwie mówiły: „Dlatego syny rodzimy, aby był kto za Rzeczyposp[olita] umierając”.

Pomnicie na one Kodry, Decyjusze, Regulusze. jako za lud swój radzi umierali. To wždy jeden dziwny i łez naszych dobywa ten Regulus. Gdy był w poimaniu, nieprzyjaciele go do domu, słowu jego dufając, puścili, aby zamianę za się, więźnie ich uprosił i odesłał, a sam został. On widząc, iż więźnie nieprzyjaciół byli godniejszy i mężniejszy niżli on sam z drugimi, odradził urzędowi, aby tego nie czynili, a sam się do nieprzyjaciół, słowo swoje iszcząc, na wielkie i pewne męki, w których go niespanim umorzono, wrócił.

Wielka miłość ojczyzny.

Kto się na taką miłość ku pospolitemu dobremu nie zdumieje? W człowieku zwłaszcza, który się samym tyło rozumem przyrodzonym rządził, a po śmierci żadnej pewnej obietnicy nie

miał? **Cic.in Caton. ma.** A nie dziwię się jednemu mądrymu z pogaństwa, ale całym wojskom ich, które dla Rzeczyposp[olitej] z ochotą tam szły, gdzie wiedziały, iż się stamtąd nie miały wrócić.

Pogańska nauka o miłości Rzeczyposp[olitej]. Cic. 1. offic.

Znaczna i ona nauka ich, gdy piszą: „Którzy Rzeczyposp[olita] rządzą, dwie te nauce chować mają. Jedną, aby pożytków sąsiad swoich tak bronili, jakoby wszystko, co poczną, do nich obracali, swoich zapominając. Drugą, aby się o ciało wszytkiej Rzeczyposp[olitej] starali, aby jednych broniąc, drugich nie opuszczali”.

Nie miłujemy Rzeczyposp[olitej].

A my pierwsze oko na swoje domy obracamy: by dobrze Rzeczyposp[olita] przepadła, byle nasze zbieranie całe było i co dzień się szerzyło, nic nie dbamy. Przetoć całe będzie, gdy się dom wszytek królestwa obali, a okręt się ze wszytkimi zanurzy.

Stan stanu nie ma uciskać.

A my o pospolitym radząc, jeden stan ucisnąć, a drugi podnieść chcemy. Duchowny stan poniżyć i zniszczyć, a heretycki albo ślachecki na górze postawić usiłujemy. Kmiotki i poddane gubić, a sami sobie folgować w poborach i mych ciężarach chcemy. Nie tak bracia: złe ręce, gdy jedna chora. Obie zdrowe być mają!

Cóż wżdy czynim? Izali się tego pogaństwa około miłości ku Rzeczyposp[olitej] nie zawstydzim a nie poprawim? Oni z samego rozumu przyrodzonego widzieli to, iż słuszna rzecz jednemu dla wszytkiej Rzeczyposp[olitej] szkodę mieć, aby się ich wiele zachowało.

Ręka na obronę ciała rada ginie.

Widzieli, iż ręka na obronę głowy rada ranę i ucięcie cierpi, aby wszystko ciało nie umierało. Widzieli, iż lepiej sto zdradziec zgubić, aby wszytką ojczyzna nie ginęła. Widzieli, iż dla lepszego rodzaju jedne gałęzie ucinają, aby drugie lepiej rodziły. **Jeden się żałować dla wszytkich nie ma.** Tak też człowiek jeden dla pożytku pospolitego żałować się i majątności swojej nie ma. A my, cośmy od Chrystusa w takiej szerokiej miłości nauką i przykładem jego wyćwiczeni są, słabszy i ozięblejszy ku bliźnim być mamy? Nie daj. Boże!

Poganie nie mieli o miłości ku braciej rozkazania od Boga, jedno sam rozum. A my tak surowy, tak pilny Boga naszego o tym mandat mamy: „Rozkazuję wam - prawi - abyście się spoinie miłowali, tak jakom ja was umiłował”. A jako. Panie? Jam zdrowie swoje za was i za wszytkie położył; i wy tak braty swoje miłujcie!

Poganie do pełnienia takiego zakonu pomocy i łaski z nieba nie mieli, a nam Chrystus przez Ducha Ś. wlewa miłość, abyśmy się ją zapalali a nic nam dla braciej naszej ciężko nie było. Jakoż słusznego potępienia ujdziem?

Poganie za Rzeczyposp[olita] umierali, nic się po śmierci nie spodziewając, abo nic pewnego o zapłacie na onym świecie nie mając, na samej tyło pocziwej sławie u ludzi przestając. A my

tak wielkie i tak pewne o zapłacie po śmierci Boga naszego obietnice mamy, jeśli to przykazanie o miłości wypełnim. I tu na ziemi nieśmiertelną sławę daje tym, którzy dla braciej i dobra pospolitego ucierpieli. Jaka sława tych słynie i dziś, w Piśmie ś. i innych dziejach opisana jest.

O Wielmożni Panowie, o ziemscy bogowie! Miejcie wspaniałe i szerokie serce na dobre braciej swojej i narodów swoich, wszystkich dusz, które to królestwo z swymi państwami w sobie zamyka. Nie cieńście ani kurczcie miłości w swoich domach i pojedynkowych pożytkach. Nie zamykajcie jej w komorach i skarbnicach swoich. Niech się na lud wszytek z was, gór wysokich, jako rzeka w równe pola wylewa.

Joannes 2 Lusitaniae rex. Orosius Lib. 1.

Naśladujcie onego chrześcijańskiego króla, który z wojskiem wyciągnawszy, na chorągwi swojej namalować kazał ptaka, który swoją krwią ptaszęta od węża zarażone ożywia, dając znać, iż za swój lud rad umrzeć chce, sobie śmierć, a im żywot obierając.

Zdrajcy Rzeczyposp[olitej].

Są drudzy, co mówią: co mnie po królestwie i Rzeczypospolitej, kiedy się ja mam źle, a tego nie mam, czego pragnę. To złodziejskie serce, które z szkodą drugich chce być bogate. Rób sobie niestatku, a Pana Boga proś o potrzeby swe, a przestaj na swym stanie, a nie bądź utratnikiem i próżnującym, a dla siebie jednego tysiąc tysięcy ludzi braciej swojej nie gub. Boże, abych się takich, jako monstrów jakich, mało znajdowało, którzy sroższej niżli bestyje nie-ludzkości i krwie rozlania pełni są.

Służyć drudzy Rzeczyposp[olitej], to jest sobie, nie chcą, aż im zapłacą.

Takich podobno więcej, którzy służyć Rzeczyposp[olitej] nie chcą, gdy się pożytku swego nie spodziewają, albo gdy im za to król nie płaci. Ci są dziwnie głupi, którzy nie widzą, iż cnota nie patrzy na zapłatę, jedno na swoją przystojność. Nie widzą, iżby tak nikt nigdy dobrym nie był. Nie widzą, iż tak wiele nie tyło u króla, ale i monarchy świata wszytkiego bogactwa nie masz, aby każdemu dobry jego uczynek mógł płacić. Sam tak możny i bogaty Pan Bóg jest, do którego zapłatę naszą odkładać mamy. I tego nie widzą, iż u króla i u innych dobrego mniemania o cnotcie swej mieć nie mogą, gdy co cnotliwego z najmu czynią.

Najemny przyjaciel i kupiony niepewny.

Bo pomyśli pan: owo ma Rzeczpospolita gotowego zdrajcę, byle kto miał gotowe pieniądze, bo jeśli *za* dobry postępek chce pieniędzy, pewnie się i na zły utargować da. Na koniec, nikt za to zapłaty nie czeka, iż sam sobie dobrze czyni, bo to samo hojną mu jest zapłatą. Kto ojczyźnie swej służy, sam sobie służy: bo w niej jego wszystko się dobre, jako się rzekło, zamyka. Nikt nie mówi: płac mi, iż swego zdrowia i domu swego, żony i dzieciak moich bronię. Sama obrona zapłatą tobie jest. Czegoż się upominasz? Gdy jesz, pijesz, spisz, zdrowie swoje opatrujesz, izali za to zapłaty chcesz?

Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być najemna, ale sprawiedliwa i skłonna do tego, co Pan Bóg i zakon jego. i dobry rozum każe. Możeć się i na zapłatę obejrzeć, ale niebieską

naprzód, a potem na tę doczesną. Lecz wszystka się myśl z początku sadzić na tym w swoim przedsięwzięciu nie ma. Jeśli Pan Bóg płacić ma i tu na świecie chce, królewskie serce obróci abo skądinąd mu nagrodę poda. Jeśli nie chce, dosyć nam na zapłacie po śmierci. I sam dobry uczynek, gdy się przez nas komu, a zwłaszcza wszystkim, dobrze czyni, ma swoje serdeczną zapłatę i pociechę wewnętrzną wielką. „Jakobych się najadł i ubogacił, gdy komu co dobrego uczynię” - mówi mądry. Zaprawże was Pan Bóg w wielką miłość ku braciej waszej i wszystkim obywatelom Korony tej: abyście o nich uprzejmie i szczerze, nic swego nie pragnąc, radzili, na samego tyło Pana Boga i na ludzki pożytek patrząc. Boże, spuśćże wam szeroką i głęboką miłość ku braciej waszej i ku namilszej matce waszej, ojczyźnie świętej, abyście jej i ludowi swemu i samym zdrowim, swoich pożytków zapomniawszy, służyć szczęśliwie mogli. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

KAZANIE TRZECIE

O DRUGIEJ CHOROBIE RZECZYPOSPOLITEJ, KTÓRA JEST Z NIEZGODY DOMOWEJ

Proszę was, bracia, przez imię Pana naszego, Jezu Chrysta, abyście wszyscy jedno mówili, a nie było między wami odszczepieństwa i rozerwania.

I. Corin. 1 [10].

Tę prośbę i to zaklinanie wielkiego sługi Bożego, Apostoła Chrystusowego, musim z ochotą przyjmować, jeśliśmy chrześcijanie, jeśliśmy służy Boga ukrzyżowanego dla nas, którego nas imieniem i czią tak obwiewuje, nic na nas ciężkiego nie kładąc, nic trudnego, i owszem, o rzecz nam samym barzo pożyteczną i pocieszną nas prosząc, abyśmy zgodę i spoiną jedność zamilowali, a rozdziałów i schizmów, w jednym Chrystusie związani i spojoni będąc, nie czynili. I dlatego nie potrzeba by mi słów wiele ani namowy wielkiej, gdybyście mi to z serca przyznać i samym uczynkiem, a nie słowy, pokazać chcieli, iż Pana i Boga swego Chrystusa miłujecie i dla niego radzi tak nietrudną i wdzięczną rzecz uczynić jesteście gotowi. Cóż mówicie? Jużci bych wszystko sprawił, a słów i czasu, i pracy nie tracił, do zgody was namawiając, której, widzę, między wami nie masz. O Boże, by to tak prędko sprawić, na czym wszystko dobre nasze, duszne i doczesne, zawisło. Jeśli rzeczenie: dawno my Pana i Boga swego miłujemy i czcimy, i dla niego wszystko czynić chcemy, a ja powiem, iż ja temu nie wierzę. I Apostoł ś. nic u was nie uprosił, i cześć i imię Pana waszego podłe i lekkie u was jest, póki na zgodę wasze nie patrzę, a rozterki między wami kwitną. Proszę, obejrzycie się na to nabożnym i ku Panu Bogu prostym sercem; co was słusznie do zgody przywozić ma, jakie z waszych rozterków utraty idą i jako to ciężka Rzeczypospolitej] choroba, i które ich naprzedniejsze są przyczyny.

Co chrześcijany do zgody przywozi. Łącuch pokoju i zgody.

Przywozić was ma do zgody ten łańcuch pokoju, którym was Chrystus Jezus do jedności związał, o którym mówi Apostoł: **Ephes. 4 [3-6]**. „Z pilnością zachowajcie jedność ducha we związku pokoju. Jednoście ciało i duch jeden, jakoście wezwani w jednej nadziei powołania waszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg i otec wszystkich, który jest nad wszystko i przez wszystko, i we wszystkich was”. Jakoby rzekł: trudno się macie rozrywać i wadzić, boście związani i spojoni, jako członki w jednym cielem, które się nigdy z sobą targać nie mogą; które jedna dusza ożywia i rządzi, od której odstępować a jej nie słuchać, śmierć jest.

Służba jednego pana niezgody w domu pańskim nie dopuści.

Trudno się wadzić macie, boście związani służbą jednego pana, który w domu swoim tego nierządu nie dopuści, aby czeladka jego w pokoju mieszkać nie miała.

Jedna wiara rozdziałów nie dopuści.

Trudno się wadzić macie, boście spojeni jedną wiarą i nauką o zbawieniu swoim, która żadnych rozdziałów nie cierpi. Trudno się tym wadzić, którzy z jednego matki żywota wyszli.

O, jako to mocne do zgody łańcuchy i związki. Jakobyśmy pana doma nie mieli, który nas sądzi, karze, naucza, a spokojny dom swój mieć chce. Gdyż to jest samego gospodarza sromota i nierozum, i niesprawność, gdy się domownicy jego z sobą gryzą. Jest pan jeden doma, jest sędzia jeden, ma swoje urzędnik! i porucznik! widome, którzy porównać wszystko i ugasić niesnaski między swymi mogą.

U jednego stołu zgadzać się i u jednej misy potrzeba.

Siedzim u jednego stołu, używając z jednych mis i jednych drogich potraw pana swego, to jest jednej niebieskiej nauki i sakramentów zbawiennych. Jakoż się przy tym spokojnym stole waśnić jeden na drugiego mamy? Izali złe i niezgodne przypuści pan do czci tak wielkiej i szanowania godnego stołu swego? Izali głodem umrzeć nie musim, gdy od tych świętych potraw dla naszej niestwomości odepchnieni będziemy? Jeśli szaty miłości i zgody braterskiej nie mamy, izali nas nie wypędzą z rozkosznego godownika i z gód pana naszego? Izali nie usłyszym słów onych: **Matt. 22 [12]**. „Jakoś tu wszedł, szaty godownej, to jest zgody jedności braterskiej, nie mając?” Izali nas katom srogim na związanie nóg i ręku i na wrzucenie w ciemności wieczne nie podadzą?

Odpuszczenia grzechów bez zgody nie mamy.

Jako możemy mieć odpuszczenie grzechów naszych, gdy braciej naszej nie odpuszczamy, a waśni i nienawiści z nimi nie oddalamy, a z braterskiej się miłości wyzuwamy? O, wielkież to do zgody i jedności potargnienie. **Matt. 18 [23-35]**. „Żadnej się łaski u mnie - mówi Chrystus spodziewaj, żadnego grzechu odpuszczenia mieć nie będziesz: wszystkie cię grzechy twoje potępią, Jeśli się z bratem nie zgodzisz”. O Panie mój. i nogi mu umyję i całuję, i zdrowie moje zań dam, bylech od twojej łaski nie odpadał.

Ofiary i pokłonu panu Bogu w niezgodzie oddawać nie możemy.

O, jako to ciasny łańcuch, który mię do zgody wiąże i w niej trzyma. „Nie kłaniaj mi się - mówi Chrystus - ani mi się na oczy ukazuj, ani mi ofiaruj daru żadnego, jeśli się z bratem nie zgodzisz. Na modlitwę twoje uszy zatkam; na ofiarę twoją, jako Kaimowę, nie wejrzę, jeśliś bratu twemu nieżyczliwy” **Matt. 5 [22-24]**. O Panie mój, jeśli ty oko twe i twarz twoją ode mnie odwrócisz, cóż po mnie? Zginąłem, jeśli mi sobie służyć nie każesz. Jeśli ofiarą i posługą, i upominki mymi, i modlitwą moją wzgardzisz, cóż po mnie? Gdzież pójdę, gdy mię od siebie wypędzisz? Izali najdę za morzem i na końcu świata miejsce, w którym bych mógł uść mocy i ręki twojej? Dlatego zaraz zgody i przyjaźni brata mego szukać i naleźć ją muszę.

Uczniami się chrystusowymi bez zgody zwać nie możemy. Joan. 14.

Izali to nie srogie słowo Pana naszego, którym nas do zgody ciągnie i prawie zniewala? „Uczniami się mojemu nie zowiecie, za sługi moje was nie znam; i nikt was za moje poddane i za lud mój niechaj nie pisze, jeśli niezgoda jest między wami, jeśli się nie miłujecie. Po tym poznają niewierni i nieprzyjaciele moi, Turcy i poganie, że ja was odstąpiłem, że ja was zaprzęgam; i niech serce, i śmiałość na was biorą, jako na te, które Pana do obrony swojej nie mają. I rzeknę im: bijcie je i mordujcie, i posiegajcie, i wyganiajcie, i do niewoli swojej bierzcie. Bo to nie moi, Pana nie mają, owce są błędne bez pasterza, ja wiedzieć o nich nie chcę”. O Panie mój, któż się tego nie przeleknął, a do zgody się braterskiej i miłości nie

Staję się jednym chlebem. 1. Cor. 10 [17].

„Jednego chleba pożywamy - mówi Apostoł - abyśmy wszyscy jednym chlebem zostawali”. I Kościół się modli: „Wlej nam ducha miłości, Panie, a z twej dobroci tym daj zgodę, któreś sakramentem Wielkonocnym nakarmił”.

Jednym ciałem wszyscy się staję, ciała pańskiego pożywając.

Z pożywania ciała Chrystusowego wszyscy się jednym jego ciałem staję; jakże się zgodzić nie mamy? Izali ręka żyć może, gdy się od ciała oderwie? Traci ducha ożywiającego, śmierć sobie i wieczną zgubę przywodzi, gdy się z innymi członkami wadzi i onych odbiega.

Tymi łańcuchami i związkami Chrystus Bóg i Pan nasz do zgody i jedności nas powiązał. Jeśliśmy uczniowie jego, jeśliśmy chrześcijanie, jeśliśmy z jego chrztu jednego urodzeni, jeśliśmy jedną męką jego i krwią jego odkupieni, jeśli w Chrystusa wierzymy, jeśli go za Pana i głowę naszą znamy jako wierną czeladkę jego, jeśli do dziedzictwa jego spoinie należymy, jeśli skarbowi w jego domu i dostatków zażywamy, jeśli pod jego obroną i cieniem odpoczywać chcemy, targać tych łańcuchów tak mocnych nie możemy, zgodzić się i w jedności żyć, i o sobie w zgodzie radzić musimy.

W Rzeczypospolitej co nas wiąże do zgody.

Są drugie łańcuchy do spojenia pokoju i zgody waszej z strony miłej ojczyzny i Korony tej, matki naszej, którymi nas spina i wiąże, abyście się nie targali, a zgodę i jedność miłowali.

Macie jednego pana i króla, jedne prawa i wolności, jedne sądy i trybunały, jedne sejmy koronne, jedną spólną matkę, ojczyznę miłą, jedno ciało, z rozmaitych narodów i języków skupione i spojone, i dawno zrosłe. Jakże się wadzić, dzielić tym i nie zgodzić możecie?

Jeden król dla godności jest i zgody.

I dlaczegóż jednego pana i króla macie? Jedno dla jedności i zgody; aby on jako jedna głowa, wszystkie pod obronę swoje skupiwszy, w zgodzie was i jedności zachował. **Prov. 20 [8].** „Król - mówi Pismo - siedząc na stolicy sądów swoich, rozprasza wszystko złe samym wejściem swoim”. Gdy Pańska dostojność i poważność mocna jest, wszystkie niezgody wasze uciekać i psować się muszą, gdy jeden każe, jeden sądzi, jeden rozumem swoim i mądrością wszystkich rozumienia miarkuje.

Spólnę prawa i wolności zgodę wiążą.

Macie spoinę prawa i wolności; jakoż się dzielić jemi możecie? Zgodnym są nadane. Bracia są - jak Psalm mówi - *unanimus in domo*, nie mający rozdzielnego dziedzictwa, nikt pojedynkiem mieć ich nie mógł, jedno wszyscy zaraz. Toć się zgadzać muszą.

A spólna ojczyzna i matka miła jako was do zgody wiąże i zniewala? Izali też się podzielić ją możecie? Izali to nie jej śmierć jest, gdy się ją dzielić i rozrywać poczniecie? Obalenie tak wielkiego królestwa, zguba wszystkich praw i wolności waszych, upadek wszystkich dostatków waszych, braciej waszej i narodu waszego, żon i dzieci waszych, jako was do zgody nie przywodzi?

(Drugie) utraty, które z niezgody rosną. Ratować się ojczyzna w niezgodzie nie może.

Obejrzycie się, proszę, na te szkody i utraty, które wam z niezgody urastają. Bo naprzód drogi sobie wszystkie prawie zagroźcie do poratowania tak nachylonej do upadku ojczyzny swej i królestwa tego. Bo jako o nim w niezgodzie i waśniach radzić, jako się z rozumami waszymi i sercy dobrymi znieść i składać do tego możecie? Gdyż niezgoda nic do kupy nie niesie, ale wszystko rozprasza i różnymi wiatry roznosi. O, jako szczęśliwy to lud był, o którym napisano: **Judic. 20 [11]**. „Wszyscy się zebrali jakoby jeden mąż i człowiek jeden, z jednym sercem, z jedną radą”. Gdzie serca różne, jako zgodna rada około ojczyzny być ma?

Sejmy się w niezgodzie targać muszą.

Cóż będzie po waszych sejmach, które tylo same na oddalenie i leczenie przygód i złych rążów Rzeczyposp[olitej] wam zostały, jeśli z różnymi wiatry i niestwornymi myślami na nie się zjedziecie? Doznaliście i tego roku, co wam i ojczyźnie miłej pomogły.

Sejmy z lekarstwa w jad się obróciły.

I owszem, sejmy, które wam były lekarstwem na wszystkie Rzeczyposp[olitej] choroby, w jad się wam obróciły. Bo na nich więcej niezgód i odrażenia myśli jeden od drugiego i stanu od stanu przyczyniacie. Na nich się buntowania i sedycyje rodzą. Z nich z większym rozważeniem wyjeżdżacie, niżli przyjeżdżacie. I tak sejmy, na ukrzepczenie zgody i miłości spójnej braterskiej uczynione, na zapalenie rozterków służą. Toć ich już lepiej nie składać, jeśli takich niespokojnych serc i myśli nie złożycie a do świętej zgody nie przystąpicie. A bez sejmów jako o sobie radzić macie, niełacno się domyślić, ażby z przykrą i niebezpieczną odmianą wszystkiego.

Domowe wojny powstać wstać mogą w niezgodzie. Judic. 9.

Za tym, uchowaj Boże, domowe wojny powstać mogą, które nade wszystkie nieszczęścia królestw nażałośniejsze są i upadek domu wszystkiego, i spustoszenie za sobą ciągną, jako sam Pan mówi. **Galat. 5 [15]**. Co się Sychimitom z Jeroboamem przydało, i wszyscy poginęli z obu stron, i sami się spólnie gryząc, pogryźli i pomorzyli, jako Apostoł powiedział. W takiej samej wojnie i zwycięstwo złe, i przegranie niedobre. Na takiej jeden łaskawszy hetman, staczając bitwę z sąsiady, do swego żołnierstwa mówił: Szanujcie braciej, a drugi, okrutniej-

szy, w twarzy trafiać im kazał i wygrał, nieszczęśliwe ze krwi braterskiej wygranie. Do tego domowe waśni i niezgody przywodzą, od których dla Boga uciekajcie, a serca na braty zaważnione składajcie, póki do większej furyjy nie przyjdziecie.

Nieprzyjaciel rad niezgodzie.

Nastąpi postronny nieprzyjaciel, jawszy się za waszą niezgodę, i mówić będzie: „Rozdzieliło się serce ich, teraz pogina”. I czasu, tak dobrego do waszego złego a na swoje tyraństwo pogodnego, nie omieszka. Czeką na to ten, co wam źle życzy, i będzie mówił: **Psal. 34 [25]**. „Euge, euge, teraz je pożerajmy, teraz pośliznęła się noga ich, odjąć się nam nie mogą”.

I ta niezgoda przywiedzie na was niewolą, w której wolności wasze utoną i w śmiech się obróca, i będzie - jako mówi Prorok - **Isa. 25 [24, 2]**. „sługa równo z panem, niewolnica równa z panią swoją, i kapłan z ludem, i bogaty z ubogim, i ten, co kupił imienie, równy z tym, co sprzedał”. Bo wszyscy z domy i zdrowim swoim w nieprzyjacielskiej ręce stękać będą, poddani tym, którzy ich nienawidzą.

Ziemie i państwa złączone odpadną za niezgodą. Isa. 1 [8].

Ziemie i księstwa wielkie, które się z Koroną zjednoczyły, w jedno ciało zrosły, odpadną i zerwać się dla waszej niezgody muszą. Przy których teraz potężna być może ręka i moc wasza i nieprzyjacielom straszliwa. Odbieją was jako chałupki przy jabłkach, gdy owoce pozbiierają, którą lada wiatr rozwieje. I będziecie jako wdowa osierociała, wy, coście drugie narody rządili. I będziecie ku pośmiechu i urąganiu nieprzyjaciołom swoim.

Zguba narodu i języka słowieńskiego.

Język swój, w którym samym to królestwo między wielkimi onymi słowieńskimi wolne zostało, i naród swój pogubicie, i ostatki tego narodu, tak starego i po świecie szeroko rozkwitnionego, potracicie i w obcy się naród, który was nienawidzi, obrócić, jako się innym przydało.

Utrata ojczyzny i wszystkiego z nią.

Będziecie nie tylo bez pana krwi swojej i bez wybierania jego, ale też bez ojczyzny i królestwa swego, wygnańcy wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczegowie, których popychać nogami tam, gdzie was pierwej ważono, będą. Gdzie się na taką drugą ojczyznę zdobędziecie, w której byście taką sławę, takie dostatki, pieniądze, skarby i ozdobności, i rozkoszy mieć mogli? Urodzi-li się wam i synom waszym taka druga matka? Jako tę stracie, już o drugiej nie myśleć.

Niewola i nędza. Deut. 28 [48].

„Będziecie nieprzyjaciołom waszym służyli w głodzie, w pragnieniu, w obnażeniu i we wszystkim niedostatku. I włożą jarzmo żelazne na szyje wasze”, przeto izeście nie służyli Panu Bogu swemu w weselu i w radości serdecznej, gdyście mieli dostatek wszystkiego - i dla dostatku, ze wszeteczeństwa waszego, gardziliście kapłanem i królem, i innym przełożeniem, wolnością się Belialską pokrywając, a jarzma wdzięcznego Chrystusowego i posłuszeństwa nosić nie chcąc.

Do takich utrat i przeklęstwa pewnie was ta wasza niezgoda i roztyrki domowe przyprawia. Nie tak rychło i nie tak żałośnie wojną i gwałty postronnych nieprzyjaciół zginać możecie, jako waszą niezgodą. Jabłko, gdy z wierzchu się psować pocznie, wykroić się zgniłość może, iż potrwa, ale gdy wewnątrz gnić i psować się pocznie, wszystko zaraz porzucić musisz i o ziemię uderzyć.

Dotknimy już przyczyn tych takich niezgod waszych, które poznawszy, przywóźmy się do oddalenia ich, abyśmy się do świętej zgody przywiedli.

Herezyje przyczyną niezgód.

Naprzód zapewne już wiecie i tego prawie palcami dotykacie, iż kacerstwa i różne fałszywe wiary, które jedne prawdziwą zepsować chcą, przyczyną są naprzedniejszą tych niezgod waszych. Bo póki te nieszczęśliwe sekty między wami nie byty, pótyście byli jako jeden mąż, jednego serca i wolej jednej; i doma, i na sejmach, gdyście potrzeby Rzeczyposp[olitej] obmyślali. Katolicy jeśli się powadzą, kapłani je i ołtarz zgodzi, od którego heretycy uciekli, żadnego na niezgody sędziego i jednacza mieć nie chcą. O czym szerzej się na przyszłym kazaniu, da P[an] Bóg, nauczyci.

Lekkie uważanie powagi królewskiej.

Niemąla też jest przyczyna niezgod: lekkie uważenie królewskiej od Boga zwierzchności. Bo jako o kościelnym rządzie Cyprian ś. męczennik napisał: „Niskąd się herezyje i odszczepieństwa, i niezgody nie wszczynają, jedno stąd, iż kapłana nawyższego nie słuchają a nie myślą, iż jeden nad wszystkimi na miejscu Chrystusa być ma. Któremu gdyby wszystko braterstwo powinno posłuszeństwo oddawało, nikt by się nad kapłana, jako Boskiego namiestnika, nie podnosił”. Toż się o królewskiej zwierzchności mówi: gdyby swoje powagę miała, niezgoda by miejsca nie miała i prędko by ginać musiała. Nic gorszego nad domową niezgodę nie masz, i dlatego urzędy się stawia, aby różnice poddanych rozsądzały, a wadzić się im nie dopuszczały, wiedząc, iż tak narychlej zginać mogą. Królowie i starszy mówią, jako mówił Mojżesz: **Acto 7 [26]**. „Mężowie, bracia sobie jesteście, a czemu szkody sobie czynicie?” Bo oni swym rozsądkiem uspokoić wszystko mogą i winni są, jeśli prawdziwie dobrego pospolitego przestrzegają. Wszytek koniec królewskiego postanowienia gubi, kto mu rozterków wszystkich w Rzeczypospolitej] uspakając nie dopuści, a z onymi zuchwałymi i swowolnymi mówi: **Acto 7 [27]**. „A kto cię postawił panem i sędzią nad nami?”

Bóg wszechmogący postawił nad ludźmi pany i sędzię, aby pokój był, a rozerwania, które jest wszystkiego zgubą, nie było. Prawdziwi poddani różnice wszystkie swoje do jednej głowy niosą, wiedząc, iż im końca nie będzie, a iż Pan Bóg słuchać starszych rozkazał, i na jednego rozsądku przestając, szczęśliwego pokoju używają. A źli i swowolni, co radzi drugim krzywdy czynią abo, przy swoim uporze stojąc, sedycyje rozniecają, mówią: nie dam się na rozsądek pański; wolno mi to tak rozumieć, nie może mię król w tym do praw i wolności moich sądzić.

O głupi, nierozumni, któż inszy ma wasze rozterki, aby was nie pojadły, oddalać? Jako w kościelnych różnicach, by jednego Piotra i jego potomka nie było, nigdy by herezyjom i niezgo-

dom nie znalazł się koniec. Tak w Rzeczyposp[olitej] dlatego jeden król jest, aby wszystkich różnice i niezgody gasił i umarzał. O Boże, daj wam ten rozum, abyście się na pana swego i rady zacne jego w takich waszych jadowitych i szkodliwych niezgodach rozsądek dawali i na jego wyrokach przestawali. Rychło by się wam zgoda i z nią wszystko dobre przywróciło.

Chciwość, matka niezgód. Jacob. 4 [1].

Jest jeszcze inna przyczyna barzo główna niezgód ludzkich: chciwość i łakomstwo, i inne pożądlivości świeckie, o których mówi Jakub ś.: „Skądże wojny i swary między wami, izali nie stąd, izali nie z pożądlivości waszych?” Pożądamy ludzie dobrego mienia, urzędów, sławy świeckiej, podwyższenia domów swoich, i oną się pożądlivością zapaliwszy, gdy nie dostają, czego chcą, rozruchy czynią, niezgody sieją, mszcząc się abo grożąc, żeby tyło swoje pożądlivości mieli, a jedne miawszy, drugich pragną, i nigdy się nie natkają.

Dostatek i pycha przyczyną niezgód. Ezech. 16 [49].

Dostatek też i pycha wielką jest niezgod przyczyną, jako Prorok o Sodomie mówi, iż jej zguby przyczyną była pycha i nasycenie chleba, i dostatek. Toż się o was mówić może: dał wam Pan Bóg bogactwa i dostatki wszelakie. A drugie podobno nie od Boga, ale z ucisku poddanych, z lichwy i wydzierania, i niesprawiedliwości zebrane, które was do hardości podnoszą, iż się - jako Apostoł mówi - jeden przeciw drugiemu nadyma i ustąpić niwczym nie chce. I tak, jako Mędrzec mówi: „między hardymi zawždy kwitną swary”, zgodzie i miłości przeciwne.

Zazdrość przyczyną niezgód.

Onych też zazdrości pełno między ludźmi, z których jeden drugiego szczęścia znieść i na nie patrzeć nie może. I ohydzi sobie bliźniego tym samym, iż to ma, czego drugi nierad widzi u niego, woląc tego sobie życzyć. **Matt. 21 [20, 15]**. I ono złe oko, jako Pan mówi, z szczerzej zazdrości pokazuje nieżyczliwość ku bliźniemu i pokoju z nim żadnego mieć nie może, i zgody z nim nie chce.

A owe zakryte serca i obłudne, które cicho ludzie łowią, a z małych przyczyn i podejżrzenia niepewnego złe serce ku drugiemu biorą i milcząc, a nic nie mówiąc ani upominając o potknienu jego, gdzie w złym razie myślą - w słowach przyjaciele, a na sercach obłudnicy - pokoju nigdy prawego z bliźnim nie mają i zgodzić się z nim nie mogą. **1. Petr. 2 [1]**. A Piotr Ś. upomina, „abyśmy składali wszelką złość i zdradę, i obłudność, i zazdrości, i obmowy”, a my tego pełni. Prostoty i szczerości między ludźmi nie masz, zrad i oszukania, i pokrytości pełno: jakoż ma być zgoda i jednomyślność?

Dla grzechów zgody P[an] Bóg nie daje.

Na koniec takie grzechy między wami w tym królestwie jawne i skryte panują - o których się w innym kazaniu mówić, da Pan Bóg, będzie - iż dla nich słusznie Pan Bóg zgody nie dopuści, a powichranie głów i myśli przepuszcza, jako Izajasz mówi o Egipcyanach: **Isa. 19 [14]**. „Puścił między nie Pan Bóg Ducha wartogłowa, i byli przyczyną błędów Egiptu, we wszystkich sprawach jako pijani”. Co jedno począć dobrego chcieli, to jeden drugiemu przeszkadzał, i tak niezgodą ginęli.

I o Abimelechu i Sychimitach mówi Pismo: „Puścił Pan ducha złego między Abimelecha i obywateli Sychimskie”, iż dla ich mężobójstwa, którego sobie spoinie pomagali, gdy 70 synów Gedeonowych dobrodzieja swego, który ich od nieprzyjaciół szczęśliwą bitwą wybawił, zabili. Puścił Pan Bóg niezgodę między nie, iż się sami, wadząc z sobą, pogubili, i Abimelech zabit, i miasto Sychem zburzone zostało. Tegoż się ja między wami boję barzo. Wiele sobie złości i grzechów pomagacie i jeden drugiemu w złości chwali, abo karać nie dopuści i broni. I dlatego na dobre się zgodzić nie możecie, którzy się na złe i na zelżywość Pana Boga, i krzywdy bliźnich swoich zgadzacie. Gdy dziesięcin nie dać a nic kościołom Bożym nie wrócić, a poddane i ubogie uciskać - to tam zgoda. Przetoż też, gdy co Rzeczyposp[olitej] posłużyć, zgody Pan Bóg nie daje i w niej się sami pogryziecie. Jeśli się do upamiętania i do Pana Boga swego, złożywszy złości, nie obróćcie, zgody się z sobą nie spodziewajcie.

Rozdziałów Chrystus między bracią nie chciał. Luc. 12.

O namilszy i przezacni Panowie! Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał. Proszę, nle dzielcie się tymi trzema dziedzictwy: Religią, Królem i Ojczyzną miłą, ale ich spólnie i w zgodzie wiarą się nie używajcie. Bo skoro się dzielić tym poczniecie, wszystko wam zginie. Zły rozdział wiary, bo jedna jest, a dwie z niej ani trzy być nie mogą. Skoroście ją rozdzielili, jużście ją zabili i utracili. Jako serce z namniejszej rany śmierć przynosi, tak namniejsze wiary uszczerbienie wiarę katolicką zabija. I prędko w tym wiara umiera, kto na jej rozdziałach przestaje.

Królem się nie dzielić.

Królem się też dzielić, a mówić: ja z nim trzymam, a ja nie trzymam, ja tego chcę, a ja drugiego - gotowa jest Rzeczypospolitej] zguba, gdy się wiele w niej królów zacznie.

Ojczyzna też rozdziałów, jako jedno ciało, nie cierpi. Spoiła się z członków rozlicznych: z Polaków, z Litwy, z Rusi, z Prusów, Inflantów, Żmodzinów, i zrosła w ciało jedno. Jako ją rozrywać niezgodami swymi chcecie? **1. Cor. 12 [12-17]**. W takim spojeniu członków w jednym ciele aczkolwiek jest różność i nierówność - jako Apostoł mówi - bo msza głowa, inakże oko, inakszy język i zęby, inakże uszy, inaksza ręka i noga. Jednak nie dlatego ma być niezgoda, iż głowa nie jest jako oko i noga jako ręka, iż ta niżej, a ta wyżej.

Nierówność być musi w stanach i osobach Rzeczyposp[olitej]. Eccles. 4.

Także musi być nierówność w Rzeczypospolitej. Jeden zacniejszy niżli drugi, jeden wyższy w stanie, a drugi niższy; jeden większą cześć ma, drugi mniejszą. Jako Mędrzec mówi: „Nie dziwuj się, iż nad wysokiego jest wyższy, i drugi jeszcze wyższy, a ziemi wszytkiej król rozkazuje i ona mu służy”. Przetoż hardość jest wielka i głupstwo, gdy się wszyscy równymi sobie czynią.

Usługowanie abo subordinaria członków.

Jednak w tej nierówności członków przedsię jest zgoda: bo jest usługowanie spoinę i jednego członka pod drugim podleganie i posłuszeństwo, i porządek wielki. Noga słucha kolana, bo się z nim związała; kolano słucha ręki, ręka oka, oko głowy. I tak jest w porządku i posłuszeństwie zgoda wielka.

Nierówność porządkiem się i podleganiem głodzi.

Kupę różnych kamieni nazbierają: to wielkie, to małe, to okrągłe, to graniste, to długie, i zda się szpetna, pomieszana gromada. Lecz gdy mularz ocieszywając, kamień pięknie na kamieniu położy, piękna się ściana uczyni. Tak i w Rzeczyposp[olitej] uchylanim się jeden drugiemu czyni się piękna zgoda i jedno ciało; i ona nierówność poddanością się głodzi i miarkuje.

Jedna dusza w ciele rząd czyni.

A jako w ciele jedna dusza i jedna głowa wszystkie członki rządzi i ożywia, tak w Rzeczyposp[olitej] musi być jeden, który wszystkim władnąć ma, który sam jedność i zgodę wszystkich członków, aby się nie wadziły, zatrzymać może.

Bez trzech rzeczy zgoda być w Rzeczypospolitej nie może.

Bez tych trzech rzeczy nigdy zgody i jednej ojczyzny mieć nie możecie. Bez nierówności, bez podlegania jeden drugiemu, bez jednego wodza i sprawce.

W ciele ogień z wodą jako się zgodzą.

W ciele ludzkim mieszkają przeciwne sobie żywioły: ogień i woda, i ziemia, i wiatr: jakoż się zgodzą? Ugadzaniam jedno drugim. Woda nie wszystkiej wilgotności swej na ogień puszcza, a ogień oziębłość wody miarkuje; ziemia grubości swej i suchości upuszcza, a wiatr swoją wilgotnością suchość ziemi chłodzi. I z takiej zgody i ustępowania, i przyjaźni zdrowie ludzkie trwa. Skoro jeden żywioł uzuchwali się a przemagać inne chce, gotowa niezgoda w ciele i za nią śmierć. Tak i w Rzeczyposp[olitej] musi jeden drugiemu ustępować i jeden drugiego znosić. I bez tego dogadzania i ustępowania jeden drugiemu, o którym Apostoł mówi: **Galat. 6 [2]**. „jeden drugiego ciężar noś”, zgoda być nie może.

Muzyka z różnych głosów. Tak i w Rzeczyposp[olitej].

Muzyka z sześci i ośmi głosów składana ma w sobie różne głosy: wysokie, niskie, mierne. Tak i Rzeczposp[olita] różne ma stany. Gdy jeden głos górnym idzie, drugi zniżyć się musi. Tak i w Rzeczyposp[olitej] jedni wyższy, drudzy niższy być muszą. Gdy który głos z miary swej wynidzie, uszy się obrażają. Tak i w Rzeczyposp[olitej] każdemu w swym stanie zostawać potrzeba, aby się wdzięczność zgody świętej nie psowała. **Jeden kantor takt dawac musi.** A jeśli jeden nad wszystkimi kantor taktu im nie daje, błędów wiele i o(b)mierzone wrzaski wszystkie wdzięczność śpiewania popsują. Tak i w Rzeczyposp[olitej], gdy jeden nie rządzi a różności ludzkich nie miarkuje, wszystko się królestwo niezgodą obala.

Osobliwość pojedynkowa zgubę niesie.

W ciele żaden (członek) nic dobrego sobie nie obiecuje, jeśli się z drugimi nie zwiąże. Tak i w Rzeczypospolitej], kto tyło pojedynkowe dobre mienie miłuje, a o pospolite nie dba, aby się ze wszystkimi wiązał, zginąć musi. Bo żywota nie masz, jedno w spólnym ciele przy wszystkich.

Słaby każdy członek bez towarzysza. Joan. 15 [6].

Każdy członek słabość swoje czuje, gdy się od ciała odrywa. Jako różga od drzewa odcięta - mówi Pan - wnet umiera; i rzeczka bez źródła wnet wysycha; i kropla wody bez drugiej hojnej wody rychło ginie. **1. Petr. 2 [3,8]**. Tak kto braterstwa, jako Apostoł upomina, nie miłuje, a z drugimi się nie kupi i nie zgadza, prędko ginie. **Plutarchus in Apophteg.** Poganie piszą, iż Sylvius Scyta testament taki synom czynił. Podał kupę strzał związanych i łamać je każdemu synowi kazał, czego gdy uczynić nie mogli, on pojedynkiem każdą sam przełomił. Gdy się ludzie z sobą dzielą i wadzą, nasłabszy są, lecz gdy w kupie i zgodzie stoją, mocno się każdemu nieprzyjacielowi postawią. Jako Pismo mówi: **Eccies. 4 [12]**. „trojaki powróżek trudno przerwać, a pojedynkowy barzo łącno”.

Miejsce własne każdemu zdrowe, a cudze się nie przyda. Gdyby w ciele oko chciało stać gdzie ręka, i język gdzie noga, i ręka gdzie żołądek, byłby wielki nierząd i sprośna szpetota. Tak i Rzeczyposp[olitej] potrzeba każdemu na swym miejscu siedzieć, a nikomu nie zajrzeć. Dobrze tam nodze, gdzie ją postawiono, bo na głowie nie ma miejsca. Tak i każdemu w stanie swym trwać przystojne jest i pożyteczne, i wszytkiej Rzeczyposp[olitej] zdrowo. Niech ręka oku piękności jego nie zajrzy, bo na tym miejscu tak małym stanąć i to czynić, co oko czyni, nie może.

Członek nie gardzi członkiem.

W ciele uczciwszy członek, mówi Apostoł, nie gardzi podlejszym. Nie mówi głowa nodze, która po błocie depce: co mi po tobie sprośna nogo, nie dbam o cię; ale jej szanuje, bo wie, iż się bez nogi ruszyć z miejsca nie może. Tak i w Rzeczypospolitej] wyższe stany niech miejskimi i kmiecymi nie gardzą. Ci robaczkowie ziemscy, ci ubodzy poddani, którzy w takiej są u was wzdargzie i ucisku, patrzcie, jako was noszą, żywią i ubogacają. Miejcież na nie baczenie, aby - jako Apostoł mówi - członek podlejszy większe miał szanowanie. Bo inaczej bez takiej zgody musicie wszyscy upadać i ginąć.

Boże, miłośniku i fundatorze zgody i jedności, spraw serca tych starszych naszych, aby wszyscy byli jako mąż jeden, jednej myśli i rady, na dobre Kościoła i ludu twego. Spuść im ducha zgody i miłości, aby jeden drugiemu ustępował i jeden drugiego ciężary znosił, i dla dobrego pospolitego krzywdy swoje ojczyźnie darował. Niech modlitwa twoja, którąś Ojca za nami prosił, abyśmy byli jedno, swój skutek weźmie, abyśmy rozkazania twego o wspólnej miłości i pokoju słuchając, pociechę sejmów tych odnieśli. Przez mękę i śmierć drogą twoją, który z Ojcem i z Duchem Świętym królujesz na wieki. Amen.

KAZANIE CZWARTE

O TRZECIEJ CHOROBIE RZECZYPOSPOLITEJ, KTÓRA JEST NARUSZENIE RELIGIEJ KATOLICKIEJ PRZEZ ZARAŻĘ HERETYCKĄ

Będziecie mi królestwem kapłańskim i świętym ludem.

Exod. 19 [6].

Jakie królestwo uczynił pan Bóg z ludu wyzwolonego.

Gdy Pan Bóg wywiódł lud swój z Egiptu i niewolej onej ciężkiej na wolność (a było po sześć-kroć sto tysięcy ludzi do boju, okrom niewiast i dzieci do lat 20), uczynić sobie z nich chciał królestwo i Rzeczpospolitą, porządkiem, urzędem i prawy dobrze osadzone i postanowione. I mówił tak do nich przez Mojżesza: **Exod. 19 [4-6].** „Widzieliście, com uczynił Egipcjanom, a jakom was nosił na skrzydłach orlich i sobiem was przywłaszczył. Jeśli tedy słuchać głosu mego i przestrzegać przymierza abo umowy mojej z wami będziecie, ja was za swoje dziedzictwo nad inne narody mieć będę. Bo moja jest wszytka ziemia. I staniecie mi się królestwem kapłańskim i ludem świętym”.

Jaka jest prawa wolność.

Z których słów pokazuje się naprzód, iż wolność prawa jest nie tyło tyranom, jaki był Farao, nie służyć, a od ich uciśnienia wolnym być, ale też w jednym się królestwie i Rzeczyposp[olitej] i pod jednym panem osadziwszy, prawom i porządkom onego królestwa służyć i podlegać. Wyjął je Pan Bóg z niewolej tyrańskiej, ale je pod swe prawa święte i sprawiedliwe i służbę swoje zniewolił. A taka niewola jest prawdziwą wolnością, gdy służym temu, który przyrodzonym panem naszym jest; który służbę dobrze płaci; którego służba wdzięczna i samym jest królowanim.

Kapłaństwo fundamentem królestwa.

Daje się też w tych słowach Pańskich znać, iż królestwa onego i Rzeczyposp[olitej] świeckiej fundamentem chciał P[an] Bóg mieć religią abo kapłaństwo, gdy je tak ochrzcił i nazwał, iż gdyby kto spytał: jako to królestwo zowią? Odpowiedzieć by każdy mógł: kapłańskie.

Kaplan pierwszy urzędnik w królestwie.

Bo na religiej, której kapłani nauczają, i na znajomości prawego Boga, i służbie jego osadzone jest, i tak się z nim spaja i żeni, jako fundament z budowaniem, które na nim polega i bez

którego upada. I dlatego pierwszego onej Rzeczyposp[olitej] świeckiej dał urzędnika Mojżesza, który był kapłanem, jako Psalm mówi: **Psal. 98 [6]**. „Mojżesz i Aaron między kapłany jego”. I zaraz był i królem abo nawyższym panem, aby ich pierwej religie], to jest wiadomości prawego Boga i służby jemu powinnej, a potem spraw Rzeczyposp[olitej] domowych około pokoju i wojen nauczył.

Prawa pierwsze o religiej. Tablica pierwsza zakonu Bożego o religiej.

Przełoż gdy Pan Bóg prawa onej Rzeczypospo[olitej] dawał i pisał, na dwu je tablicach sumował. Pierwszą tablicę pismem o religiej abo służbie Bożej, a drugą o Rzeczyposp[olitej] napisał. Bo pierwsza i wtóra, i trzecia ustawa to ma, abyśmy jednego samego Pana Boga mieli, nigdy do innego i do wiar inych nie przystając, ani się odmieniając, a żebyśmy go czcić umieli, a na służbie się jego czasów swoich, w święta zwłaszcza, przy kapłańskich ofiarach i nauce zabawiali. Na czym jest wszytka religia i urząd kapłański.

Wtóra o Rzeczyposp[olitej].

Druga zaś tablica o Rzeczypospolitej prawa ma, której pokój i dobre na tym należy, aby urzędy i starszy naszym ojcowie czcią i posłuszeństwem wszelakim uszanowani byli, a jeden drugiemu szkody w sąsiedztwie nie czynił, ale mu wspólnej i szczerzej miłości dochowywał. „Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie pożądaj” - wszytko to do pokoju Rzeczypospolitej służy.

Złączone kapłaństwo z królestwem.

A gdy Mojżesz ten urząd kapłański i królewski abo świecki spuszczać i przez śmierć z niego ustępować miał, patrzmy, jako kapłaństwo z świecką zwierzchnością złączył i prawie ożenił. Gdy mu P[an] Bóg dzień śmierci jego naznaczył, prosił Pana Boga mówiąc: **Num. 27 [16-17]**. „Opatrz, Panie, tę wielkość ludu człowiekiem, który by mógł przed nim chodzić i wychodzić, a wprowadzać je i wyprowadzać, aby lud Boży nie był jako owca bez pasterza”. Kazał mu Pan Bóg wziąć Jozuego i postawić przed kapłanem Eleazarem, synem Aaronowym, który już był umarł. I przed ludem wszytkim nauczał go jako się sprawować miał; i urząd mu spuścił rozkazując wszem ludziom, aby go słuchali. I przydał, aby zawždy, gdy co miał poczynać, radził się Pana Boga przez kapłana Eleazara, a na jego słowo wychodził i wchodził on sam i lud wszytek.

Obaczmy, jako Jozue, król on nad ludem przełożony, bez kapłana urzędu nie bierze. Kapłana mu dano, aby go słuchał w tym, co mu od Pana Boga powiadać miał. I napisał o tym prawo Mojżesz: **Deut. 17 [18-19]**. „aby król, skoro stolicę swoje zasiędzie, zakonu Bożego księgi brał od kapłanów i czytał je, i uczył się bać P[ana] Boga i strzec ceremonij jego”.

Rozum przyrodzony królestwa i Rzeczyposp[olite] bez kapłaństwa nie osadza.

Widzimy tedy jako religia i kapłaństwo fundamentem jest królestw u ludzi Boga prawego. Co i sam rozum przyrodzony pokazuje. Bo królestwa i Rzeczyp[ospolite] bez Boskiej pomocy fundować się i stać, i obrony mieć nie mogą. Przychodzą na nie takie przypadki i trudności, z których żadną mocą i radą wynieść nie mogą, aż za pomocą nawyższego króla i Boga, który wszytko może.

Poganie pierwsze prawa o religii stawili. Ausonius.

Dlategoż i poganie, fundując swoje królestwa, pierwsze prawa o religii i służbie Bożej stawili. Bo wiadoma rzecz jest, iż one na dwanaście tablicach prawa rzymskie na trzy części rozdzielone były. Pierwsza o religii, druga o pospolitych, trzecia o pojedynkowych rzeczach. Bo najlepsze jest rządy i szczęśliwe ludu tego sprawowanie, który się bojaźnią Bożą zaprawił. A dla tego, który wszystko wie i widzi, i ukarać może, źle czynić nie chce, a urzędowi jako ziemskim bogom, od Boga niebieskiego danym, powolność oddaje.

Pogańscy zakonodawcy od bogów prawa swoje być mienili.

I chcieli zawsze mędrzy i starszy pogańscy, którzy ludziom prawa pisali i stawili, za to się udawać, iż od bogów one prawa mieli, aby lud bojaźnią Bożą do pełnienia ustawionych przywodzili. Tak czynił u Rzymian Numma i u Greków Likurgus, i u Turków Mahomet, choć zmyślając i zwodząc. A czego oni fałszem wspierać chcieli, to lud Boży prawdą dowodną ukazał, iż od samego Boga prawa miał i kapłany, i religię, wedle której się królowie z ludem swoim sprawować winni byli.

Pierwej prorokują, toż rządzą urzędnicy świeccy.

A gdy Mojżesz one 70 mężów na urzędy stanowią, pierwszej im do kościoła kazał, gdzie ducha mądrości brali i urząd swój świecki od prorokowania z nauki kapłańskiej poczynali. To jest pierwszej się nauczyli od kapłanów Pana Boga chwalić i jego moc, i państwo nad sobą znać, i prawa Boże umieć, toż dopiero ludźmi rządzić.

Saul pierwszej prorokował, toż rządził.

Co się i na Saulu pokazało. Skoro był na królestwo od Samuela pomazany, ducha kapłańskiego wziął i pierwszej prorokować między kapłany począł, tak iż się lud dziwował, mówiąc: **1. Reg. 10 [11]**. „izali i Saul między proroki?” Pierwej niżli rządy świeckie zaczął, niejako się kapłanem stał i prorokować się, to jest służyć Panu Bogu i chwalić go, w bojaźń się jego zaprawując, nauczył.

Dawid od prorocstwa i służby Bożej królestwo zaczął.

Tak i Dawid od prorocstwa takiego królestwo swoje począł. Skoro go na państwo wsadzono, uczynił sejm i prosił poddanych, aby mu służby Bożej pomogli, żeby ona Arka Boska uczciwsze miejsce i cześć większą niżli pierwszej miała. I tam między kapłany i w ubierze ich Pana Boga chwalać dziwnie się Panu Bogu, od którego królestwo miał, i kapłanom jego poniżył, i skacząc przed Arką, owoce religii i nabożeństwa swego ku Bogu pokazywał.

Królowie pobożni o religią nawiętsze staranie mieli.

I Salomon początki królowania swego budowaniem kościoła i zbieraniem nań materyi poświęcił. i Jozafat, i Ezechijasz, i Jozyjasz, i Joas pierwsze oko na religię mieli, z kapłany się zmagając, i od nich naukę biorąc, z religię się i służbą Bożą spajali, i one od błędów i bałwochwalstwa z kapłanami przeczyścili.

W kościele nowym pierwsi kapłani i biskupi urząd królewski odprawowali.

A w nowym zakonie przez trzysta lat sama religia królestwo Boże i Kościół jego sprawowała, to jest sami kapłani i biskupi rządzili; i duchowne ludu Bożego, i świeckie potrzeby odprawując. **1. Cor. 11 [6, 1]**. Bo nie mając jeszcze królów chrześcijańskich, sami sądy świeckie odprawowali i sami karali, i do urzędów pogańskich, jako Apostoł nauczył, o sprawiedliwość chodzić zakazowali. I byli biskupi, jako Mojżesz na przodku, i kapłanmi, i królmi, religią z królestwem łączając. **1. Petr. 2 [9]**. I przetoż one chrześcijany Piotr ś. nazwał kapłaństwem królewskim na wzór Kościoła starego, który jest nazwany królestwem kapłańskim.

Czym różne kapłaństwo królewskie, a królestwo kapłańskie.

Z taką różnością: tam było królestwo, ale kapłańskie, a u nas kapłaństwo, ale królewskie. Tam król rządził, ale z kapłanem, a tu kapłan rządził, ale z królem i przez króla. Oba miecze dane Piotrowi: jednym sam władnie, to jest duchownym, drugim przez króla i pany, jako Bernat ś. napisał. **De consider.** A to dlatego, iż nowy zakon więcej ma duchowieństwa, i na religiej głębiej się funduje, niż on stary, i gorętszą ma służbę Bożą.

W zakonie nowym pierwsze kapłaństwo niżli królestwo.

Bo Kościół nowy i królestwo jego lepiej i jaśniej zna Pana Boga swego, i lepiej się go boi bojaźnią synowską, i większą ma z przykładów Syna Bożego wzdargę rzeczy tych widomych, i większe do duchownych skarbów i kochania się w nich pobrał przywileje. Przetoż duchowny urząd pierwszy w nim jest niżli królewski.

Dlategoż gdy się w nowym zakonie królestwa świeckiego zabawy z biskupów znosiły, a na świeckie się pany, począwszy od Konstantyna Wielkiego, wkładały, nic sobie wysokiego nad kapłany królowie nie brali, ale jako synowie duchowni ojcom swoim kapłanom się uniżyli i jako posłance od Boga czcili.

Królowie do kapłanów i praw koscielnych przystali, nie kapłani do nich.

Bo nie kapłani do królów świeckich, ale królowie do kapłanów i do rządu, i Rzeczyposp[olitej] chrześcijańskiej, i do praw ich przystawali.

Wilcy do baranów i owiec przystali.

I iściło się prorocstwo Izajasza, iż **Isa. 11 [6]**. „wilcy do baranów, lwi do owiec, lampartowie do cielątek przystawali i z nimi mieszkać chcieli, i małej się dziecinie poganiać i rządzić dopuścili”. To jest, oni królowie i cesarze, i monarchowie wszytkiego świata, którzy jako okrutni lwi i wilcy, i lampartowie owce Chrystusowe przez trzysta lat rozdzierali i pożerali, potem złożywszy jad i moc. i okrucieństwo swoje do tych owieczek, które zabijali, cisnęli się i wprasali, i rządzić się onym świętym a ubogim, jako małym dziecinom, biskupom i kapłanom dopuszczali.

Konstantyn cesarstwo świata wszytkiego na reiiגיע osadza.

Co się naprzód na Konstantynie Wielkim pokazało, który swoje państwo i cesarstwo ono wszytkiego świata na religiej chrześcijańskiej osadził. Znając tego Boga, od którego państwo

miał, wielce czcił kapłany jego i na służbę religij i rozmnożenie wiary Chrystusowej moc i dostatek swój obrócił. **Eusebius Hist. Eccl.** Bo puścił wyroki swoje językiem łacińskim po wszystkim świecie, aby chrześcijanom wolno było wszędzie kościoły budować i wolno zakon Boży i Ewangelią rozsiewać, i każdemu do niej przystępować. **a. 1. 1. De Episc. iudic. C. Theod.** Biskupy tak uczcił, iż się nigdy w ich sądy wdawać nie chciał. I owszem, sądzić im i rzeczy świeckie i od swoich wszystkich sędziów i urzędników do nich apelować dopuścił, egzekucyjną ich dekretów czynić rozkazując. **Contra Parme. li[b.] 1.** Donatysty heretyki, gdy od sądu kościelnego do niego apelowali, tak zgromił, jako Optatus napisał: „O jadowite szaleństwo i śmiałość, jakoby w rzeczach pogańskich tak śmieli apelacją wkładać?”

Jako Rzymianie poganie swego nawyższego biskupa czcili.

A iż się był Konstantyn u pogaństwa nauczył, jako nawyższego biskupa bogów swoich fałszywych Rzymianie pogańscy czcili, nie chciał się w tym pogaństwu dać uprzedzić, aby nawyższego biskupa prawego Boga chrześcijańskiego lepiej i znacznie uczcić nie miał. **Cic. de natura deor. lib. 2 et de legibus lib. 2.** U Rzymian taką moc miał nawyższy biskup bogów onych fałszywych, iż mógł względem religij sejmowe ich dekreta podnosić i moc im brać, i wojny żadnej bez jego przyzwolenia zacząć nie można.

Cesarze chrześcijańscy czemu się pisali Pontifices.

I dlatego i ten Konstantyn, już będąc chrześcijaninem, dla senatu, w którym było jeszcze wiele pogan, i inni po nim aż do Gracyjana, chcąc tę moc na pogaństwo przy sobie mieć, nawyższych biskupów pogańskich tytuł nosili. Przetoż na Sylwestra Konstantyn, jako nawyższego prawego Boga biskupa, wielkie czci włożył. Bo mu pałacu swego laterańskiego ustąpił, a potem i Rzymu, i imiony wielkimi stolicę one nadał, tak jako wszystkiego państwa swego podporę.

Cześć biskupów jako wielka była.

I potem w takiej czci u niego i u synów jego, i u innych chrześcijańskich cesarzów biskupi byli, jaka się z powieści jednego pisarza kościelnego pokazuje.

Suidas ex Eustorgio Bar. tom. 3.

Tak pisze o Leoncyjusie biskupie w Trypolis w Lidyj: „Gdy Eusebia cesarzowa, hardością świecką wyniosła, posłała, aby do niej Leoncyjus biskup przyszedł, on jej tak wskazał. Jeśli chcesz, abych do ciebie przyszedł, zachowajże powinna biskupom uczciwość.

Cesarzowej hardość od biskupa poniżona.

Skoro ja wnidę, ty z wysokiego majestatu twego znidź i pocześnie przeciw mnie wynidź, i spuść głowę pod ręce moje do brania błogosławieństwa. Potem ja siądę, a ty ze wstydem stać będziesz, aż ci siedzieć rozkażę. Jeśli tak uczynisz, przyjadę do ciebie, a inaczej nie możesz mi tak wiele dać, abych ja uczciwości przystojnej biskupiej zaniedbał, a Boski kapłański urząd zelżył”. Po tym rozumieć każdy może, w jakiej czci u cesarzów i królów, na początku do wiary świętej przystających, religia i jej kapłani byli. **Cesarska ku biskupom pokora.**

Teodozyjusz większy jako ś. Ambrożego w Medyjolanie czcił i jako się jego zwierzchności kościelnej bał, religiję i kapłanom głowę swoje i majestat na przyjmowanie danej od nich pokuty uniżając, czytaj w żywocie ś. Ambrożego. Ten skoro na państwo i cesarstwo posadzony od Boga był, zaraz religiję służyć począł, aby ją swoje panowanie wspierał. Dekreta zaraz wydał na aryjany, którzy byli za Walensa, cesarza aryjańskiego, wszystkie stolice biskupie, katoliki wygnawszy, osiedli: aby wrócili to, co źle wydarli, a jady swymi psować wiary świętej i dusz ludzkich przestali.

Kapłańską modlitwą panowanie stoi abo przeklęctwem upada. Bar. tom. 4.

Honorius, syn jego, pisząc do Arkadyjusza brata, który w Carogrodzie wschodnie królestwa sprawował a świętego biskupa Chryzostoma i inne przy nim, dla jadu i gniewu nań żony swej Eudoksyjej, prześladował, tak mówi: „Pewienem tego, bracie namilszy, iż panowanie nasze i upada, i stoi modlitwami kapłańskimi”. To jest, gdy kapłany i religiją czcimy, Bóg nasze utwierdza państwo, a gdy je gniewamy i religiję nie służymy. Bóg je obala. Patrz, jako ten panowania i królestwa swego za fundament i zatrzymanie religiją ma.

Fundowania Rzeczyposp[olitej] na religiję, ożenie z nią.

Teodozyjusz też mniejszy, syn Arkadyjusza, pisząc do biskupów o synodzie efeskim, tak mówi: „Usadzenie naszej Rzeczypospolitej naprzędniej się na religiję, która ku Bogu jest, wspiera i ma z nią wielkie powinowactwo i towarzystwo, i jedna z drugiej wisi, i jedna z szczęścia drugiej pomnożenie bierze”. **In actis Concil. Ephesini.** Patrz, jako religiją królestwa zna być podporą i takie obojga złączenie między sobą, iż gdy jednej źle się dzieje, druga też ucierpieć musi; i gdy się jednej szczęści, druga też przy niej kwitnie.

Cesarska pokora ku kościołom i ołtarzom.

Tenże cesarz wielką pokorę swoje ku Panu Bogu, kościołom i ołtarzom jego wyświadczył, gdy prawo dając, aby nikt ani żaden urząd naszkodliwszego złoźnika w kościele poimać nie śmiał, tak pisze: **a. 1. 4. de his, qui confug. ad Ecclesias. Co. Theod. Oręza do kościoła cesarz nie brał.**

Cesarz w chórze kościelnym przy ołtarzu nie siadał.

„My, którzy zbroją sprawiedliwego panowania zawždy obtoczeni jesteśmy, gdy do kościoła wchodzimy, oręze przed kościołem zostawujemy i koronę, znak królewskiego majestatu, pokornie zejmujemy, a do świętego ołtarza tylo na ofiarę z podarki przystępujemy, które ofiarowawszy zaś się na miejsce pospolite wracamy i nic sobie z Boskich tajemnic nie przywłaszczamy”. O niewysłowiona pokoro ku Bogu, jakoś była sroga nieprzyjaciołom. Ten Teodozyjusz, mniejszy nazwany, nie będąc nigdy na wojnie, ale tylo z siostrami, które mniski stan w czystości wiodły, i z oną mądrą panią Pulcherią, starszą między nimi, na służbie Bożej przebywając, większe zwycięstwa niżli który nacudowniejszy i nawojenniejszy król przez swoje hetmany otrzymawał. Tak religia jego państwo trzymała i rozszerzała.

Kościół w Polsce nie uczczony na sejmikach.

Niech się ukarzą ci nieuczciwi i wszeteczni takim przykładem, którzy na sejmiki jeżdżąc zbrojno, w kościołach nie tylo po ołtarzach depcą, ale też przed ołtarzmi krew rozlewają i za-

bijają; i króla w posłach jego, i Pana Boga w kościołach jego łącząc. Ten cesarz i broni do kościoła nie niósł, a ci w kościele strzelają i zabijają, a jeszcze bez karania zostają. O królestwo niesprawiedliwe, jako tego przypłacisz! O ziemia, która to cierpisz, jako pożerać będziesz obywatele swoje tak niezbożne!

Królestwa chrześcijańskie na religiej katolickiej zbudowane.

Co jedno było królestw chrześcijańskich, wszystkie się na religiej pobudowały i fundowały. Bo każdy król chrześcijański koronę swoje i miecz, i moc królewską od Chrystusa przez kapłana jego bierze. I nigdy doskonałym królem nie jest, póki koronowany od kapłana nie bywa.

Krółów chrześcijańskich o kościołach staranie.

W ręku kapłańskich profesyją i przysięgę czyni, iż jako sługa Chrystusów bronić kościołów i kapłanów, i praw kościelnych winien jest, i temu dosyć czynić się obiecuje. Takie jest po wszystkim chrześcijaństwie prawo. Karolus Wielki i na tytułach swoich pisał się: **Psal. 2 [11].** „*indigenus advocatus Ecclesiae S[anctae] Catholicae*”. I służył Chrystusowi wedle Psalmu, wiarę świętą jego z kapłanami rozszerzając, na heretyki! i nieprzyjaciele prawdy katolickiej prawa dając i od nich ludzkie dusze wybawiając, kościoły wszędzie fundując i nadając. I złoto, i srebro swoje do nich, jako prorokował Izajasz, wnosząc.

Królowie piastunowie religiej i karmiciele.

Tenże Prorok mamkami kościelnymi nazywa króle, którzy religią nowego zakonu piastować i karmić, i zdobić mieli. Słowa są Prorockie: **Isa. 59 [60, 9-10].** „Do ciebie, nowy Hierozolimie (to jest Kościele Chrystusów), przywiodę syny twoje z daleka, srebro ich i złoto z nimi imieniu Pana Boga twego. I zbudują synowie postronni mury twoje, i królowie ich służyć ci będą”.

Budownicy nowego Jeruzalem. Cyrillus Hierosoli.

To o nowym Hieruzalem mówi. Bo ono stare, gdy budować znowu za chrześcijaństwa Julian Apostata na wzgardę Chrystusowi zaczynał, ogniem i trzęsieniem ziemi odpędzony jest. Kościół Chrystusów królewszystkiego świata przyjął za syny i sługi Chrystusowe, aby oblubienicy jego, to jest religiej i Kościołowi, służyli.

To także królestwo polskie na tejże się religiej ś. osnowało i już sześćset lat blisko stoi, nigdy jej nie odmieniając. Królowie naszy także z ołtarza przez kapłana moc królewską i władzę za zezwoleniem obywatelów ziemi tej biorąc; także Chrystusowa się służyć i Kościołowi jego obroną być przysięgają.

Królowie polscy nawięcej zawždy kościołów i wiary świętej katolickiej bronili.

I to czynili do tego czasu pobożni naszy i święci królowie. Biskupy święte jako ojce swoje czcili; kościoły imiony, dziesięcinami, złotem i srebrem nadali; wiary ś. przeciw pogaństwu bronili i drudzy o nie na wojnie umierali. Biskupami radę swoje i bok swój prawy osadzili, prawa na heretyki! srogie, którzy religią katolicką psują, wydali. I nic innego tak pilnego w królewskim swoim urządzie nie mieli, jako religiej bronić. Aby tak jako na mej królestwo

ufundowane jest, tak na niej szczęśliwie trwało, Boga samego i Chrystusa podporą i zatrzymanim swoim mając, a bojąc się pogrózki onej u Izajasza, tamże napisanej: „Królestwo, które tobie (Kościele Chrystusów) służyć nie będzie, upadnie i narody spustoszeją”.

Herezyje nową wiarę wnoszą.

Teraz przed lat kiladziesiąt nastąpiły herezyje na katolicką ś. wiarę, na której to królestwo zasiadło. I na kapłaństwo, do którego ta Rzeczpospolita przywiązana jest, jady i ostre nieprzyjaźni swoje podnosząc; chcąc, aby ustąpiła, a ich nową i gościnną religią znowu osadzone to królestwo zostało. Nowego Chrystusa, nową a w Koronie nigdy nie słychaną naukę przynoszą, którą gdy my Pismem świętym, prawdą, koncyliami, doktormi i starożytnością zbijamy, od dysputacyjnej, na której ustawicznie tracili, do chytrych rad i wynalazków swoich uciekają się.

Konfederacja heretycka, skaza królestwa i Rzeczyposp[olitej].

Prawa tu sobie knować na sejmach chcą, które konfederacją zowią, którymi by pomału z królestwa wiarę wszytkę chrześcijańską wycisnęli. Gdy jako z piekła samego kacermistrze i błędy wszytkich heretyków do nas niosą, a nic, co kościołom pobrali, wrócić ani żadnej o krzywdy kościelne sprawiedliwości podlegać nie chcą.

Obce fundamenty budowanie obalają.

Ale, proszę, czujcie się, jako źle ine i obce fundamenta pod budowanie stare podkładać, jako źle do zrosłego ludzkiego ciała trzecią rękę i trzecią nogę przylepiać. Na katolickiej wierze Kościoła ś. rzymskiego to królestwo zbudowane jest. Tak stało przez sześćset lat, tak Chrystusa prawego i jego ś. Ewangelią piastowało, tak duchowne swoje ojce i kapłany czciło i tak im i świętej nauce ich posłuszne było. Tak się rozkwitnęło i tak wiele narodów do siebie skupiło, tak nieprzyjaciołom się odejmowało, tak sławy wielkiej u postronnych dostało. Ten stary dąb tak urósł, a wiatr go żaden nie obalił. Bo korzeń jego jest Chrystus i kapłani jego, i na-bożeństwo ku Bogu katolickie. Ruszcież jedno tych fundamentów religiej starej i kapłaństwa, ujrzycie wielkie zrysowanie murów królestwa i ojczyzny waszej. A za tym i upadek, obroń Boże, nastąpi.

Stany stare królestwa tego, z którymi urosło.

Korona ta te stany jako członki w ciełe swoim zawždy miała: duchowny, senatorski, żołnierski. miejski, oracki abo kmiecy. Tak się to ciało zrosło z tych pięci członków, tak ta ręka z tymi palcami pięcią urodziła się i uchwalała, i zmočniła. Teraz stan jakiś się ozywa ewangelików, którzy kupy sobie i zjazdy czynią, do królów poselstwa ślą. Tu na sejmie synmi się koronnymi czynią i rządy swoje i statuta, i prawa stawić myślą. Gdzież im miejsce w tym ciełe Rzeczypospolitej i królestwa tego dacie?

Ewangelicy nie mają stanu w Koronie.

Jeśli są duchowni, niech między biskupy i plebany idą. Lecz ich inaczej nie przyjmą, jedno do posłuszeństwa biskupiego, gdzie uczyć się muszą, nie nauczać. Jeśli między senatory -

a kto ich tam sadził i mianował? Jeśli między rycerstwo - tedy tam już Ewangelija stara, na którą miecze swoje, gdy ją czytano, ukazowali, uprzedziła. Na wojnę im i do szable, nie na stanowienie wiary, ukaza. Jeśli między mieszczany - tam wszystkie kościoły dawno opatrzone są religią. Jeśli między oracze chcą, niech idą; rolą im orać każą. Gdzież ten szósty palec włożycie? Wiercież mi, iż waszej ręce zawadzi. A jeśli gwałtem go ze krwią wprawować chcecie, wszystkie ręce zgubicie. Upadnie wszystko królestwo wasze, jeśli ten nowy stan, z którym się to ciało nie urodziło, do niego, to jest ewangelik! albo raczej wszystki heretyk!, przyjmiecie.

Jakoż się oni synmi koronnymi zwać mają, którzy w Koronie nie są, ani stanu żadnego koronnego nie mają? Jako ta trzecia ręka, i na którym miejscu w tym cieple stanie, i jako ją w nie wprawicie? Musicie pierwej to ciało zabić i tę Koronę zgubić, toż dopiero nową z nowymi stany tworzyć i budować. Co jeśli się wam powiedzie, sami się siebie poradźcie.

Jakie upadki królestwom i policyjom herezyje czynią, a jako sama katolicka wiara świeckie królestwa zatrzymawa i szczęścia ich pomnaża, na drugim kazaniu, dali P[an] Bóg, usłyszycie. Na ten czas proszę od Chrystusa, prze dobre wasze i zdrowie Ojczyzny miłej waszej, szanujcie religiej katolickiej jako żony i oblubienice królestwa, i ojczyzny swojej, jako *fundamenta* budowania waszego, w którym macie żony, dzieci, majątności i dostatki. Szanujcie jako ciała tak zrosłego i dostatego, w którym trudno bez krwi i śmierci nowe członki wprawować. Wszystkie prawa wasze i sejmy wasze na to naprzód obracajcie, aby chwała Boża katolicka była obroniona i rozmnożona.

Kto czi Bożej broni, Bóg go też broni.

Bo jeśli wy czi Bożej, czi Chrystusa Boga swego, od heretyków, którzy bluźnią bóstwo jego, którzy potwarzają oblubienicę namilszą jego, którzy niszczą Kościół jego, bronić będziecie: on was bronić będzie. Jeśli prawdziwymi uczniami jego i w bojaźni jego przemieszkować będziecie, będzie wam zawsze Bogiem waszym, i obronę, i ucieczkę pod skrzydłami jego mieć będziecie. Jeśli to królestwo Kościołowi Chrystusowemu służyć będzie, wyniesie je i wyrwie mocny Chrystus ze wszelkiego niebezpieczeństwa. A jeśli od Kościoła służby kościelnej odstąpi, jako zagroził Izajasz, zginie i spustoszeje.

Upadki królestw, od katolickiej wiary odpadłych. Ziemia węgierska.

Patrzcie na upadki królestw, które od Kościoła ś. i jedności religiej ś. odpadły, jako popustoszały! Patrzcie na bliską sąsiedzką ziemię Węgrów, niegdy bogatych i możnych! Na ono złote jabłko królestwa ich, jako na obleciały dom, jako na dąb, z którego liście opadły, jako na ogród uschły bez wody, jako na kuczkę przy winnicy! Lud w niewolę pobrano, szlachtę wybito, zamki popsowano, na drugich Turczyn co dzień się więcej wzmacnia, a co dzień ziemię i wszystko psuje.

Deut. 29 [24]. Spytajcie wedle Pisma: „czemu tak Pan Bóg uczynił ziemi tej, co to za gniew niezmierny jego?” I odpowiedzą wam: **3. Reg. 9 [9].** „Bo opuścili znowę Pańską, którą miał z ojcy ich. Służyli cudzym bogom, których ojcowie ich nie znali. Dlatego zapalił się gniew Pański przeciw ziemi tej i wprowadził to przeklęstwo na nie”. Tak jest zaprawdę. Póki na

jedności wiary katolickiej królestwo ich stało, póty się mocno bronili i tureckie wojska samym okrzykiem imienia Jezus porażali. Jako ojcowską świętą wiarę porzucili i obcych bogów, i inszych Chrystusów z ludem do ziemie swej naprowadzili, padło na nie przeklęstwo. Nie Turcy u nich kościoły popustoszyli i wielkie biskupstwa pogubili, ale oni sami. I dlatego ich też, żal się Boże, pogubił Pan Bóg. I teraz, gdy się nie nawracają, ale bardziej twardziej, gubić ich nie przestaje. Tegoż się i wy bójcie, a z fundamentu szczęścia i błogosławieństwa królestwa swego nie zstępujcie, to jest z religiej katolickiej, w której królestwa Chrystusowi służą, a on im mocnym Bogiem zawždy na obronę ich zostaje.

Matt. 16 [18]. Dom chwały i służby twojej, królestwo to Polskie, i z przyległymi państwami, i z ludem tobie pokornym, zachowaj Panie Jezu Chryste, Boże nasz, a fundament jego, ś. katolicką wiarę, umacniaj, aby go heretyckie zdrady nie podkopywały. **Matt. 7 [25].** Na opoce Piotra twego zbudowane jest, przy nim mocno stoi, wiatrów i wody bać się nie będzie, póki taką ma osadę. I pogańska, i heretycka ludzka siła nie przemoże budowania, które mocna ręka twoja postawiła. Jedno nas w wierze i pobożności katolickiej posilać i ożywiać nie przestaj. Tobie z Ojcem i z Duchem Świętym równa chwała i cześć na wieki. Amen.

KAZANIE PIĄTE

JAKO KATOLICKA WIARA POLICYJ I KRÓLESTW SZCZĘŚLIWIE DOCHOWYWA, A HERETYCTWO JE OBALA

Służcie P[anu] Bogu ze wszystkiego serca waszego, a nie puszczajcie się za próżnościami, które wam nie pomogą.

I. Reg. 12 [20-21].

Królestwo przy obcych bogach nie trwa.

Gdy Samuel ludowi Bożemu króla Saula postawił, dał im znać, iż królestwo ono trwać nie miało, jeśliby się za obcymi bogami udawać, a jednego Pana Boga prawdziwego odstąpić kiedy mieli. I zowie fałszywe bogi one Baale i Astaroty, jako wyższej w tym rozdziale stoi, próżnościami, jako cień i dym, który nie trwa i pomocy nie daje. „Bójcie się - prawi - Pana Boga, a służcie mu z całego serca waszego. Bo jeśli w złości trwać będziecie, i wy, i król wasz zaraz poginiecie”. Toż się do was mówi, Przechacni Panowie, stójcie mocno przy jednej katolickiej wierze, która jednego Boga w Trójcy i jednego Chrystusa ukazuje; a królestwo wasze i Rzeczpospolita wasza stać będzie. A jeśli się do innych obcych wiar i do innych Chrystusów fałszywych i próżnych, które heretycy przynoszą, udacie: i wy, i król wasz, i z królestwem waszym poginiecie. Obaczmy za pomocą Bożą, jaką moc w sobie ma katolicka wiara do zachowania i rozmnożenia świeckich królestw, a jaki jad w sobie mają heretyctwa do zguby i wywrócenia ich.

1. Zgoda i jedność szczęście wielkie Rzeczyposp[olitej].

Mocne mury, zgoda.

Naprzód wielkie szczęście jest królestwa i Rzeczyposp[olitej], gdy ludzie swoje zachowuje w jedności, zgodzie i miłości wspólnej; gdy wszyscy są jako w jednym ciełe członki, przy jednej głowie; **1. Cor. 1 [10]**. gdy wszyscy jedno rozumieją, jedno mówią; gdy jako w jednym korabiu siedząc, wspólnie sobie do przewozu pomagają, jako mówi Pismo: **Prov. 18 [19]**. „Brat, pomagający bratu, są jako miasto mocne”. Żadne nie są mocniejsze mury i wały u miasta jako zgoda, jedność i miłość sąsiedzka jednego ku drugiemu. **Luc. 11 [17]**. Bo gdzie niezgoda i rozdział, jako Pan mówi, tam jest upadek królestwa, a dom się na dom wali.

Katolicka wiara ludzie w zgodzie zatrzymawa.

Do tej jedności i zgody wiara święta katolicka dziwnie ludzie zaprawuje i w niej mocno zatrzymawa. Bo każe wszystkim wiernym być jako bratom u jednego ojca i w domu jednym:

Matt. 23 [8]. „Wszyscy wy - mówi Pan Bóg - bracia sobie jesteście”. **Luc. 12 [13-14]. Joan. 10 [16]. Luc. 12 [37].** Nie każe się im dziedzictwem dzielić, jako sam Pan rozdziałów czynić między bracią nie chciał. W jednym domu wszystkim się i w jednej owczarni, i pod jednym pasterzem wszystkim zamykać i u jednego stołu świętego nauki i sakramentów zasiadać, i z jednej szpiżarniej i skarbnice potrzeb i żywności swojej patrzeć rozkazał. Jedną u katolików wiarą, jedne sakramenta, jeden pasterz i gospodarz. Nie dopuszcza Kościół schizmy ani odszczępieństwa, ani heretyctwa. Abo się zgadzaj, abo bądź wyklęty i z domu wypadaj, a między bracią niezgody nie rozsiewaj.

Naprawić łącno zgodę u katolików.

Gdy się u katolików bracia powadzą, wnet że się zgadzać muszą, bo jednego sędziego mają, na którego rozsądku przestają. Niezgodnym pogrożą, iż im grzechów nie odpuszczają, iż je od używania tajemnic Boskich odpędzą. I tak wnet się do jedności wrócić muszą.

Heretyctwo zgody nie umie.

Lecz u heretyków, wedle nauki i zwyczaju ich, takiego do jedności i zgody nie masz sposobiania. Bo nigdy z jedną wiarą i nauką nie idą, ale z wielą wiar i nauk. Nie mają, ani chcą mieć sędziego o wiarę i Pisma rozumienie, na którego by się rozsądek dali.

Na żadnego się sędziego nie dają.

Mówią: Pismo nas i statut niechaj sądzi - jakoby swary bez żywego sędziego skończyć się mogły. Każdy z nich ma swój upór i hardość rozumu swego, w której drugiemu nie ustąpi, i tak jako Mędrzec mówi: „Między pysznymi zawżdy swary rosną”. Nie gaszą niezgody około wiary, ale ją podniecają, mówiąc i źle apostołskie słowa przywodząc:

„Niech każdy w swoim rozumieniu okwituje”, co Apostoł rzekł około rzeczy wolnych i wiary nie dzielących, jako są ceremonije.

Gdzie w duchownych rzeczach zgody nie masz, tam jej i około świeckich nie będzie.

A gdzie około wiary i rzeczy Boskich zgody nie masz, tam i w rzeczach świeckich, i w policyjej być nie może. Gdyż rzeczy świeckie służyć duchownym mają; kto inakże ma duchowne i inakże też i o świeckich rozumienie mieć musi. Jako mularz inakszą do swego murowania materiją, a inakszą cieśla do swego budowania bierze, i tak ją przygotowuje, jako mu do jego końca potrzeba, tak heretyk i katolik inaczej o Rzeczyposp[olitej] sądzić musi, jako któremu do zatrzymania wiary swojej potrzeba. Zgoda tedy około spraw Rzeczypospolitej] między nimi stać nie może i biada być musi tej Rzeczypospolitej], o której niezgodni z sobą w wierze radzą i obmyślają. To nieszczęście. Boże, aby na was nie poległo!

Różność wiar prawej przyjaźni przeszkadza.

A k temu różność wiar odejmuje prawą przyjaźń między ludźmi. Bo człowiek podobnego sobie przyjaciela szuka, a od różnego i inakszego niżli on ucieka. Ta podobność od dusze się i rozumienia o rzeczach Boskich, na których wszystko należy, poczyna. Jeśli kto inaczej o Bo-

gu i zbawieniu rozumie niżli ja, trudna mi z nim miłość; zgodzić się z nim w czym do czasu mogę, ale go zupełnie miłować nie mogę.

Nie czyni dufałości.

Różność wiar nie czyni uprzejmości i dufałości, aby się temu zwierzył wszystkiego i dufał mu, którego ma w wierze przeciwnym. Rychlej się go strzec, aby go gdzie w swoim błędzie nie ułowił, a niżli mu się dufać będzie.

Podejrzenia w różności wiar i swary.

Rodzą się między takimi rozmaite podejrzania, iż mówią: Podobno mi to uczyni albo już uczynił, bo luter, a sumnienia u niego niewiele. W różności wiar rosną swary, gdy się pohamować nie mogą, aby jeden drugiemu drugdy nieostroźnie nie przymówił. Jako Apostoł przestrzegł: **2. Tim. 2.** „Swary słowne (około wiary) rodzą zazdrości (iż jeden drugiemu dowcipu albo wymowy, albo umiejętności Pisma zajrzy), rodzą swary bluźnierstwa (iż rozgniewany bluźnić przeciw Kościołowi będzie), rodzą złe podejrzania i spory ludzi w rozumie skażonych, którzy prawdy zbyli”. Jeśli tedy herezyje zgodę w Rzeczypospolitej] i jedność, i miłość psują: a jakoż szkodliwe Rzeczypospolitej] nie są? A który jad prędzej zarazić i skazić państwa i królestwa może, jako rozterki i niezgody?

Herezyje rozdzielają królestwa.

Jedność wiary Bożej czyni jedno zgodne królestwo, a herezyje i różne wiary dzielą królestwa i rozdziałem je gubią. **3. Reg. 12 [26-27]**. Co się barzo jaśnie pokazało z onego szatańskiego wymysłu Jeroboamowego, który mając część królestwa Roboamowego, na zatrzymanie rozdziału onego umyślił rozdzielić wiarę i odszczepieństwo fundować między lud Boży. Bo sobie pomyślił: będzie-li ten lud mój jednej wiary z ludem Roboamowym, a będzie-li w jednego z nimi Boga wierzył i do jednego kościoła do Jeruzalem chodził, pewnie się i do jednego pana zaś wróca, a mnie zabiją. I rozerwał wiary świętej jedność, aby i królestwo rozerwał.

Heretyctwo umacnia niezgodę.

Naczynił im bogów i zakazał im chodzić do Jeruzalem, mówiąc: tak tu Bóg, jako i tam. I tak zmocnił heretyctwem onym niezgodę i rozdział królestwa, wiedząc, iż jedna wiara jedną Rzecz[ospolitą] zgodną czyni. Toż o swym tym królestwie myślcie. Jeśli się w nim szerzyć wielom wiar dacie, pewnie je rozdwoicie albo roztroicie, i rozdzielone na części ginać musi.

Sprawiedliwość jest królestwom fundamentem. Szczęśliwe też jest królestwo, w którym jest sprawiedliwość, a każdy przy swoim zostaje, a krzywdy nie cierpi, bo fundament jest każdego zgromadzenia i sąsiedztwa sprawiedliwość.

Heretycy niesprawiedliwi.

Tego nie ma żadne królestwo, w którym herezyje się podnoszą, bo z natury swej każdy herezyk na katoliki jadowity jako wilk na owce. Wnet gdzie mogą, odejmują katolikom kościoły i nadania ich starożytne i sprawiedliwe, wyganiają je i z majątności łupią, i żadnego im miej-

sca do ich nabożeństwa nie zostawują. Co pokazują przykłady w każdym państwie i mieście, gdzie rządy swe mają, i tu u nas, i w Prusiech, i w miastach, i państwach heretyckich.

Królestwo bez sprawiedliwości rozbojem jest. Jakaż to Rzeczpospolita, która takie ma dra-
piestwo? „Królestwo bez sprawiedliwości - mówi ś. Augustyn - jest rozbójstwo”. O Boże mój,
jakie nam katolikom w tym królestwie krzywdy poczynili heretycy! Ludkom ubogim kapłany
rozegnali, kościoły popustoszyli i złupili, nadania, od sześćset lat trwające, i imiona kościel-
ne pobrali, dziesięciny powydzielali - a żadnej z nich sprawiedliwości nie masz. Jakoż to kró-
lestwo bez niej stać może? Jakoż z takimi rozbójnikami towarzystwo być ma i wspólnej Rzeczy-
pospolitej i praw używanie?

Heretycy nic mogą bronić królestwa od pogańskich nieprzyjaciół.

Jeszcze szczęśliwe jest królestwo, które obronić poddanych od pogranicznego nieprzyjaciela
może i wojować się nie dopuści, i na wojnie szczęśliwe zwycięstwa odnosi.

Poganom się heretycy nie odejmą.

To szczęście herezyje odejmują, bo bitwy z pogaństwem nigdy nie wygrywają, ani mogą. Nie
doświadczona rzecz u chrześcijan, aby kiedy pogany bili albo się im odjąć mogli; i owszem,
gdzie się do wojska katolickiego przymieszali, szczęściu ich przeszkodzili. **2. Par. 25.** To się
pokazało i w starym zakonie na Amazyjasie królu.

Heretycki żołnierz do wygrania bitwy przeszkadza.

Gdy na pogańskie ludzisko Seirskie wojsko zbierał, dał sto kamieni srebra heretykom z Izraela
i wywiódł ich sto tysięcy na pomoc do boju. Lecz Prorok do z Amazyjasza przyszedł i mówił:
„O królu, niech tobą wojsko takie nie wychodzi, bo nie masz pana Boga z Izraelem i z
synami Efraim. A jeśli rozumiesz, iż w mocy wojska wygranie jest wojny, uczyni Pan Bóg, iż
porażony od nieprzyjaciół będziesz; bo Boża rzecz jest i pomoc dać, i do uciekania obrócić”.
I gdy powiedział król: „a z pieniędzmi, którem dał na żołnierze, co będzie?” Rzekł Prorok:
„ma Pan Bóg, skąd tobie da jeszcze więcej”. I posłuchawszy Proroka, z swoim samym, acz
małym ludem, pobił Seirany i wielkie zwycięstwo otrzymał, do którego pewnie by mu byli
oni heretycy przeszkodzili.

Na które drugi król, Abia, gdy przeciw niemu wielkim wojskiem stanęli, śmiałym barzo sercem
wołał: **2. Par. 13.** „Wyrzuciliście kapłany Boże, syny Aaronowe i Lewity, i naczyniliście sobie
kapłanów jako inszy poganie. Lecz Pan Bóg nasz jest Bóg, któregośmy nie opuścili, i kapłani
u nas służą Panu Bogu z rodzaju Aaronowego, i Lewitowie stoją w porządku swoim.

W wojsku katolickim pan Bóg, gdzie są kapłani jego.

A tak w wojsku naszym Bóg jest hetmanem i kapłani jego, którzy na was trąbią. Nie walcz-
cie z Panem Bogiem, bo się wam nie powiedzie”. I pobił, i rozgromił ono daleko większe
wojsko heretyckie, i nauczył nas, iż z heretyk!, którzy kapłanów prawnych Bożych w swym
wojsku, a zatem i Pana Boga z sobą nie mają, nic nie wygramy, gdy się na nas pogańskie
wojska podniosą.

Wojska heretyckie na Turkach nie wygrywają.

W bitwie onej, gdy za naszych wieków Turki na morzu porażono, żadnego heretyka rotmistrza ani wodza nie było. W Węgrzech, gdzie wszystko heretycy w wojsku z ministry swymi na Turki idą, prędko przegrywają. I teraz jako słyszym, gdy im roku przeszłego wielkie już do wygrania P[an] Bóg wrota w samej bitwie otwarzał, gdy heretycy wołali Jezus, któryś katolik upominał, aby i na patronkę ziemie węgierskiej o przyczynę, to jest Naświętszej Matki Bożej, zawołali. Oni bluźniąc przyczystą Panne, mało już nie wygraną bitwę przegrali. Gdzie Pan Bóg dał znać, iż się o herezyje takie, w których świętych i Przyczystej Matki jego nie czczą, a kościelną w tym naukę bluźnią, gniewa i szczęście wszystko rycerskie od nich oddała. Póki Węgrzy byli katolicy, z Kapistranem jednym wołaniem imienia Jezus samego cesarza tureckiego na głowę porazili i innych wiele bitew wygrywali. To są w oczu naszych pamiętne i znaczne, i sąsiedzkie przykłady. **Anatema w wojsku bitwę przegrawa. Josu.**

Nie daje Pan Bóg zwycięstwa, gdzie *anatema* w wojsku; gdzie ci, co kościoły i rzeczy Boskie połupili i Pana Boga odstąpili, łupieni i karani być mają.

7. Świętokradzcy w wojsku szczęście gubią.

Jeśli dla jednego Achana takiego wszystkiego wojsku Pan Bóg szczęścia i zwycięstwa umknął, ani się im wróciło, aż się świętokradzca ukarał. Daleko większa jest do nieszczęścia przyczyna, gdzie wiele jest w wojsku takich, którzy kościoły Boże połupili albo do tego przyczyny dali, albo w niedowiarstwie i herezyjey ze czci swej Pana Boga wszechmocnego łupią i krzywdę mu czynią. Jakoż z takimi na wojnę? Jakoż Rzeczpospolita na takim wojsku chramać nie ma? Jako się poganom odejmie? Gdyż oni już spoganieli i sturczeli. Boga w Trójcy jedyne go i bóstwo Syna jego, i Kościół ś. jego bluźniąc, i chwałę Boską psując. Na takie Turcy już wielkie serce mają i o pewnym zwycięstwie nad luterany, jako słyszym, sobie tuszą.

Szczęście Rzeczyposp[olitej] lud, cnoty miłujący i Boga się bojący.

Wielkie też jest szczęście Rzeczypospolitej, gdy ma ludzie cnotliwe i bogobojne, i karne i do tego je pripravować swoim staraniem i zwyczajni!, i nauką może. Bo gdzie ludzie mają bojaźń Bożą i cnoty pobożności i sprawiedliwości, tam rząd dobry i łączny; tam Pan Bóg błogosławi i ono królestwo zatrzymawa i rozmnaża, jako mówi Pismo: **Prov. 14 [34].** „Sprawiedliwość wynosi naród, a mizerne ludzie grzech czyni”.

Heretycka nauka cnoty suszy i korzeń ich podcina.

Katolicka nauka i wiara bogobojność i cnoty z niej idące między ludźmi szczepi; a heretyctwo i nauka ich barzo cnoty suszy i korzeń im podcina. O czym się w innych kazaniach już pisało.

Trudno tam cnota kwitnąć ma, gdzie nauczają, iż samą wiarą bez dobrych uczynków zbawion być każdy może. Gdzie mówią, iż człowiek wolnej wolej nie ma, ale to zmuszony czyni, co Bóg chce i co w nim sam czyni i sprawuje. Nie mogą tam: sprawiedliwość, miłosierdzie, powściągliwość, odpuszczenie krzywdy, czystość, posłuszeństwo, wzgarda widomych majątności i inne, dobremu sąsiadowi przystojne i do towarzystwa ludzkiego potrzebne, cnoty

zakwitnąć, gdzie taka ewangelija uszy ludzkie napełniła, iż P[an] Bóg dobrych uczynków nie płaci ani za nie królestwa wiecznego daje. Jako ten dobrym ma być i bojaźń Bożą mieć, który o zapłacie po śmierci i o karaniu na onym świecie nic nie trzyma? Takich nauk u tych ewangelików i mistrzów ich nieskapo; miejsca się w ich księgach indziej ukazują. Przetoż herezyje nie mogą czynić *bonos cives*. I w tej mierze pogańscy zakonodawcy, którzy prawy Rzeczypospolite opatrowali, więtsze na rozmnożenie cnót ludzkich oko mając, daleko byli mędrzy. Bo nad wszystkie srogości praw na złe i pokój ludzki psujące ludzie karanie Boskie, którego nikt ujść nie może, i tu na ziemi, i po śmierci, wieczne ono opowiadali i tym grozili, i lud do cnót wszystkich powolniejszy czynili.

Katolicka wiara ludzie czyni dobre i cnotę miłujące.

Z drugiej strony katolicka wiara swoją nauką i prawdą dziwnie ludzie na dobre odmienia i czyni z nich *bonos cives*. Bo wszędzie bojaźni Bożej naucza, srogość Pańską na złe rozszerzając i tu w tym żywocie, i po śmierci. A obiecując każdemu za jego dobry uczynek namniejszą zapłatę wieczną, potężnie barzo do wszystkich cnót pobudza. I dla tej w niebie zapłaty i na wojnie mężne ludzie czyni, iż radzi o Rzeczpospolitą] i bracią swoje umrzeć chcą, nadzieją się po śmierci zapłaty zapalając i za nic wszystkie śmierci te doczesne mając.

Posłuszeństwo u katolików surowa nauka. 1. Petr. 2.

Katolicka wiara barzo pilnie pokory i posłuszeństwa ku starszym naucza, uczenie swoje zowie synami posłuszeństwa, które nawięcej Rzeczpospolitą] trzyma i szczęśliwe rządy czyni.

Bo gdzie szczerze i ochotne poddanych jest posłuszeństwo ku starszym, tam wszystko urzędnikom łąco przychodzi, iż wszystkim niebezpieczeństwom Rzeczypospolitej] zabezpieć prędko mogą.

Majestat i panowanie heretycy bluźnili.

Były herezyje, jako Juda ś. napisał, które majestat królewski i przełożenstwa, i panowania bluźniły i onym gardziły, jakoby od Pana Boga nie były, ale od czarta. I teraz są takie między lutry i ewangeliki błędy, które uczają, iż urzędnik, król abo starosta, w grzechu śmiertelnym będąc, urząd traci, i nikt go nie winien słuchać.

Szczep rozruchów i nieposłuszeństwa.

Co może być nad tę tak złą naukę do swej wolej i sedycyj, i wzruszenia pokoju pospolitego sposobniejszego? Która pochodnia tak prędko głupie i swowolne do rozruchów zapali, jako ta? Lada z czego uczyni sobie na urzędnika grzech śmiertelny i wnet mu wiarę i posłuszeństwo złamie.

Są i tacy drudzy heretycy, jako niektórzy nowochrzczeńcy, którzy mówią i piszą, iż króla nie znają, jedno w cierźnie koronowanego i bez miecza i zbrojnych rozkazującego. Czym urzędy, w których wszystka moc jest na zatrzymanie dobra pospolitego, nie tyło zelżywość odnoszą, ale i nieposłuszeństwa szkodliwego doznawają, którym Rzeczpospolita] upada. **Nauka katolicka: Boga się bać i króla. 1. Petr. 2 [17]. Rom. 13 [1-7].**

Wiara katolicka pilnie i często naucza, aby każdy Boga się bał, a króla czczył, jako Piotr ś. nauczył, aby każdy urzędowi, królowi i sprawcom jego podlegał, aby się ich miecza bał, aby o nieposłuszeństwo ku nim sumnienie miał. I rodzą się katolicy synami posłuszeństwa. Bo się go począwszy od wiary, w której rozumu swego odstępują, wszędzie uczą, i dlatego szczęście do Rzeczypospolitej przynoszą.

Herezja matka - nieposłuszeństwo, ociec - odstępstwo i pycha.

Lecz herezyje ojca mają odstępstwo, a matkę nieposłuszeństwo. Bo nigdy by heretykami nie byli, gdyby od Kościoła nie odstąpili, gdyby słuchali ojców, u których się urodzili, gdyby pysznymi nie byli. Jakoż tę naturę heretycką, z rodzajem wziętą, odmienić mogą? Izali się w nich na urzędy świeckie pycha ich i nieposłuszeństwo długo zataić może? Doznana rzecz w obcych krajach, jako się z swymi panami obeszli. Któżaż tedy skaza przędza Rzeczyposp[olitej] być może, jako ta z nauki ich?

Pogańskie o chrześcijanach rozumienie.

Powiem, co nam niedawno z Japonu pisano. *Quacubundus*, monarcha tamtych królestw japońskich, na Indiach Wschodnich długo chrześcijany prześladował i wyganiał. A potem Pan Bóg twardość serca jego, gdy widział wielkie cnoty chrześcijańskie, zmiękczył, iż wolnego kazania Ewangelii w ziemi swej dopuścił. Synowiec jego, którego po sobie na swoje miejsce i państwo naznaczył, mawiał często: dziwuję się, iż mój stryj chrześcijany prześladowuje, gdyż zakon ich tak pilnie wiernego ku panom swoim posłuszeństwa poddanych naucza. Rozumiejąc, iż tą taką nauką i wiarą katolicką nie tylko ubliżyć się panowaniu świeckiemu nie ma, ale się też i pomoc wielką do niego czyni.

A k temu do cnót świętych z nieba pomocy heretycy nie mają: bo odpadli od łaski i ciała Chrystusowego, i sakramentów jego, przez które wielką do cnoty ludzkiej pomoc z nieba biorą. Zostają tedy jako ogród bez wody i rola bez deszczu, rodzić owoców dobrych nie mogą. **Joan. 15 [1-6]**. A katolicy, jako rosółki przy winnym, żywym i słodkim korzeniu, zawżdy rodzić dobre święte obyczaje, którymi się Rzeczypospolita zatrzymawa, mogą.

Herezyje okrucieństwo do Rzeczypospolitej wnoszą.

Na koniec to się przydaje, iż natury heretyckie, będąc srogie i na krwie ludzkiej rozlanie okrutne i skwapliwe, towarzystwo ludzkie rozrywają; a katolickie natury, będąc łaskawe i ciche, lepiej towarzystwu ludzkiemu służą i ono spajają.

Okrucieństwa heretyckie. Victor de persecut. Vandalic.

Wiele historyj marny, które nam heretyckie okrucieństwa nad katolikami, gdy moc nad nimi mieli, oznajmują, zwłaszcza aryjanów pod cesarzem Konstancyjusem i Walensem, i w Afryce pod Genserykiem. Wyświecali wszystkie biskupy i stolice ich osiadali, zabijali je i majątności ich łupili. Toż nad ludem pospolitym i nad panami świeckimi, i nad niewiastami czynili, żadnego miłosierdzia ani politowania nie czyniąc. **Bar. tom. 4**. A gdy Pan Bóg cesarze ich heretyckie strącał i katolikom pokój wracał, nigdy im tego katolicy nie czynili, gdy moc nad nimi mieli. Po Walensie heretyku, gdy cesarz Teodozyjusz, katolicki i święty pan, na-

stał, tyło aryjańskim biskupom ustępować z dostojęństwa i katolikom kościoły oddawać rozkazał.

Łaskawość katolicka.

O co było wiele szemrania pospolitego ludu na biskupy i na cesarza, iż heretykom taką łaskawość pokazowali, jakiej oni katolikom nie czynili. Bo byli biskupi katoliccy, którzy aryjanom mówili: „Zostańcie i na biskupstwie, my o nie nie dbamy, jedno katolicką wiarę przyjmijcie, a pokutujcie”.

Acz cesarze pobożni prawa na heretyki uporne pisali, jednak z wielką folgą i miłosierdzim to czynili, więcej pismem i postrachem, niżli rzeczą i karaniem, złości ich i jady hamując.

Łaskawość polskich katolików ku heretykom.

Jako i dzisiejszych czasów i tu u nas łaskawość się wielka ku nim katolicka pokazuje. My na nie mamy prawa dawne, aby cześć i majątność tracili, a jednak tak je do tego czasu cierpim, iż i dostojęństwa, i urzędy mają. A oni wszędzie, i tu w Prusiech, skoro moc nad wiernymi wzięli, wnet że je z urzędów składać, zabijać, łupić, wyganiać poczęli, i urzędu im najmniejszego, i kapliczki jednej do ich nabożeństwa nie zostawując.

W Flandryjej łaskawość katolicka.

W Flandryjej, gdy górę wzięli, wszystko zaraz katolikom pobrali i zwojowali. A gdy zaś Pan Bóg dał katolikom nad nimi pomoc i zwycięstwo, katolicka łaskawość cztery im lata do upamiętania naznaczyła, jedno żeby mową swoją ludzi nie zarażali. A oni i czterech godzin z swoim okrucieństwem nie czekali, ani katolikom ufolgowali.

Dla tej nieludzkości i tyrańskiego serca, i dla innych już namienionych obyczajów ich, które są w heretykach, nie może nic dobrego od nich czekać Rzeczpospolita i królestwo każde, któremu oni pewną zgubę, gdzie się rozmnożą, przynosić muszą.

Spowiedź katolicka jako ludziom do cnoty i Rzeczyposp[olitej] pokoju pomaga.

Spowiedź sama w katolickiej wierze dziwnie ludziom do cnoty i dobrych obyczajów pomaga, karność one mając, której żaden urząd świecki mieć nie może, w której skryte i serdeczne grzechy i niecnoty giną. Co dziwnie Rzeczyposp[olitej] pomaga. **Conc. de Adventu Luter.** I poznały to miasta niemieckie na początku, jaka się w cnotie ludzkiej odmiana zstała, gdy spowiedź wyrzucili. Co i sam mistrz narodu ich, pierwszy odstępnik szatański, rad nierad wyznać w jednym kazaniu swym pisany musiał.

Zachowujcież, Przechacni Senatorowie, w całości swej wiarę ś. katolicką. Chcecie-li, aby Rzeczposp[olita] i królestwo to trwałe było, a tak do upadku nachylone, do końca nie ginęło, tym samym, gdy heretyctwo rozmnożycie, abo górę mu brać dopuścicie. Patrzcie, jako Pan Bóg królestwa karał i w niewolą je pogańską dawał, skoro od wiary ś. raz podanej i od prawego Boga odstępowali. Pełne są tego przykłady w Księgach Sędziaków i w Królewskich.

Szczęści Pan Bóg te państwa i królestwa, które chwałę jego rozmnażają i jemu pilnie służą, i krzywdy jego nie dopuszczają.

Błogosławieństwo za dochowaniem wiary panu Bogu.

O czym jest w Zakonie długie i pewne błogosławieństwo: **Deut. 26.** „Jeśli słuchać Pana Boga będziesz - mówi do onego królestwa - uczyni cię Pan Bóg wyższym nad inne narody na ziemi. Nieprzyjaciele twoje da na upadek: jedną drogą przyjdą, a siedmią uciekać będą przed tobą. I poznają wszystkie narody, iż imię Pańskie nad tobą wzywane jest i bać się ciebie będą”.

I poganie z rozumu przyrodzonego, Rzymianie oni, szczęście swoje, którym opanowali świat, nabożeństwu ku bogom onym swoim przypisali: **Cic. orat. de Aruspic. respons.** „Nie chytrością - prawi - ani mocą, ale nabożeństwem Rzymianie wszystkie narody podbili”. Przetoż tego nabożeństwa prawdziwego katolickiego brońcie. Bo oni, fałszywe bogi mając, to tyło prawdziwego na sercu mieli, iż Bóg królestwy władnie, i on je stawi i gubi. I nie z mocy się swej i siły umocniają, ale nabożeństwem i służbą Bożą stoją. Która jeśli się z heretyctwy i fałszywą wiarą zarazi i zepsuje, prędkiego skarania królestwo nie ujdzie. Inne grzechy Pan Bóg karze morem i głodem, i innymi niemocami, ale odstępstwo od wiary ś. i jedności Kościoła swego mieczem pogańskim gubi. Którym iż już blisko do szyje waszej przymierza, tym pokorniejszy ku Panu Bogu, tym pilniejszy w służbie jego, tym sprawiedliwszy we wróceniu, co się jemu pobrało, o co się on gniewa, zostawać macie.

Rozprosz, Panie Boże nasz, wszystkie zaraźliwe sekty, aby przez nie nie tyło dusze odkupione krwią Syna twego, ale i to nasze królestwo świeckie nie ginęło, a twego błogosławieństwa nie traciło. Ożywiaj, dobrotliwy Panie, pobożność katolicką, aby za czasów naszych i liczbą, i wysługą ludu się twego wiernego przyczyniało, a pobożność dobrych uczynków ich tę Rzeczpospolitą długo trzymała i od upadku broniła. Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który z tobą w jedności Ducha Ś. króluje, Bóg jeden na wieki. Amen.

KAZANIE SZÓSTE

O MONARCHIJEJ I KRÓLESTWIE, ABO O CZWARTEJ CHOROBIE RZECZYPOSPOLITEJ, KTÓRA JEST Z OSŁABIENIA KRÓLEWSKIEJ DOSTOJNOŚCI I WŁADZEJ

Postaw nam króla, aby nas sądził, jako wszystkie narody mają.

I. Reg. 8 [5].

W ciele ludzkim dwa są przedniej sze członki, którymi się ciało ożywia i umacnia: serce i głowa. Wesole serce a głowa zdrowa czynią człowieka mocnego i do wszystkiego sposobnego. **Isa. 1 [5-6]**. A smutne serce, jako mówi Izajasz, i głowa chora, ciało wszystko osłabia, iż od stopy nogi aż do wierzchu nic w nim potężnego nie będzie.

Religia jako serce w ciele ludzkim, a królewski stan jako głowa.

Religia i stan duchowny w ciele Rzeczyposp[olitej] jest jako serce zakryte i wewnętrzne, z którego żywot wieczny pochodzi; a stan królewski jest jako głowa, w której są do rządu członków wszystkich oczy, uszy i inne smysły powierzchne, do tych widomych dóbr Rzeczyposp[olitej] należące. Gdy wiara katolicka i duchowny stan naruszony jest, jako ranne serce, prędką śmierć Rzeczyposp[olitej] przywodzi. Gdy też stan królewski słabieje i boleje, jako głowa chora, władza członków wszystkich ginie i królestwo wszystko upada. Mówiliśmy o pierwszej chorobie Rzeczypospolitej] na serce, już o drugiej za pomocą Bożą mówmy, która jest na głowę, to jest o królewskiej władze osłabionej i nawątlonej.

Przyrodzony sposób jest w ciele, aby jedna głowa rządziła. Tak też w Rzeczyposp[olitej] przyrodzona i najlepsza i nawłasniejsza rozumowi ludzkiemu jest monarchija abo jednowładztwo i rząd jednego. Który gdy się mieni, a na wiele się głów dzieli, ciężka jest i śmiertelna Rzeczypospolitej] choroba. **1. Reg 8 [6-7]**. Na to pierwej powiedzmy, co się za wstęp kazania tego z Pisma przełożyło. Gdy lud on wybrany króla sobie prosił od Samuela, sędziaka onego i kapłana, który jemi na on czas rządził, mówi Pismo, iż się to Samuelowi nie podobało, iż rzekli: „Daj nam króla, aby nas sądził”. I żałował się na nie przed Panem Bogiem, modląc się. A P[an] Bóg mu powiedział: „Usłuchaj głosu ludu tego we wszystkim, o coć mówią: bo nie ciebie, ale mnie porzucili, abych nad nimi nie królował”. Z których słów pokazuje się, iż im to P[an] Bóg ganił, choć im tego dopuścił, a iż od nich tym zelżony był, jakoby mu królowanie nad sobą brali.

Pan Bóg nie zganił królestwa abo monarchiej.

Na co to zrozumieć potrzeba, iż tu Pan Bóg nie zganił monarchiej ani władze jednego nad wszystkimi. Bo jako byli z Egiptu wyszli, w którym się rozmnożyli, począwszy od Mojżesza

aż do onego czasu Samuela proroka, przez trzysta lat nigdy inakszego nad sobą rządu nie mieli, jedno pod jednym przełożonym.

Zawždy królowie to jest jeden u ludu Bożego rządził.

Jacy byli po Mojżeszu: Jozue, Judas, Otoniel, Aod, Barak, Gedeon, Jefte, aż do Samsona. **Judic. 18 [1]. et 21 [24]**. Po którym było *interregnum*, jako Pismo mówi: „Czasu onego nie było króla w Izraelu, ale każdy czynił, co mu się zdało”, gdy nagorsze one czasy były, których sami z sobą wojnę barzo krwawą wiedli.

Króle obiecał Pan Bóg Abrahamowi. Gene. 17 [6].

Gdyby też była zła monarchija, nigdy by jej był Pan Bóg ludu swemu nie życzył i na tym miejscu króla im dawać by .nie rozkazał. Lecz sam go im dał i naznaczył barzo dobrego na przodku Saula onego, pierwszego króla, i po nim Dawida i inne potomki jego, jako Abramowi obiecał: iż ze krwi jego królowie wychodzić mieli, aż do Mesyjasza, Króla nad królmi i Pana nad pany.

Królom prawo napisane Deut. 17 [14-20].

A co więcej, w zakonie u Mojżesza opowiedział Pan Bóg, iż króle sobie stawić mieli, i nauczył ich, jaki król ich być miał, i prawa mu postawił.

Cóż tedy jest, iż się Panu Bogu ona prośba o danie króla nie podobała?

Sędziakowie oni byli namiestnicy króla niebieskiego.

To, iż sędziaki, które im dawał, nie miał Pan Bóg za króle ludu onego swego, ale jako za namiestniki swojego królestwa. Bo nie używali królewskiego prawa i pompy, i majestatu; ale rolą orali jako i drudzy, dworu żadnego nie chowając, ani podatków biorąc, ani dóbr pospolitych używając. Lecz tyło sądzili ludzi, a gdy wojna naległa, zwoływali lud, a Pan Bóg im sam hetmanem był, iż zawždy bili nieprzyjaciele swoje.

Nie było dziedziczne królestwo za sędziaków.

Nie mieli też dziedzicznego królestwa, ani synowie ich na nie wstępowali, jedno kogo naznaczył Pan Bóg znakiem swoim jakim. I gdy po wielkim zwycięstwie do Gedeona, sędziaka swego i hetmana, mówili: **Judic. 8 [22-23]**. „Panuj nad nami, i syn twój, i syn syna twego, boś nas wybawił z mocy Madyjańczyków”. On im odpowiedział: „Panować nad wami nie będę, ani syn mój, ale Pan Bóg niech nad wami panuje”. I dobre im było ono panowanie. Bo królów nie żywili ani ich majestatu i pompy opatrowali, a jednak sądy i wojny szczęśliwie odprawowali, abo sam Pan Bóg, jako król ich, odprawował, naznaczając sobie namiestniki one przełożone ich.

Co P[an] Bóg zganił w onych ludziach, którzy o króla prosili.

Lecz gdy się królów napanarli takich, jakie mają inne narody z rozumu przyrodzonego, którzy by byli jako panowie i dziedzicy z potomkami swymi nad nimi, majątności ich na swój stan

używali i ozdobę wszytkiej ziemi na sobie, i dostatek, i sławę nosili i okazowali. A dwór i żołnierze ustawicznie chowając, onych bronili, żeby się nie zawždy sami na wojny włóczyli i wyciągali; tedy im Pan Bóg tego nie zganił, ale raczej dopuścił. To zganił, iż on sposób prostych sędziaków odmienili, a więcej się na królewską ozdobę i potężność, niżli na jego w niepotężnych sędziakach obronę, spuszczać chcieli.

Monarchija zawždy była u ludu Bożego.

Lecz monarchiją, która także za sędziaków, jako i za królów była, pochwalił Pan Bóg tym samym, iż nigdy dwu ani trzech, ani pospólstwa do rządu ludu swego nie sadzał, ani w zakonie ustawił.

Pan Bóg chciał mieć na świecie monarchiją.

Bowiem monarchija jest naśladowanie niebieskich rządów, na których sam jeden Bóg siedzi. I tak zaczął, i ukazał ludzkiemu narodowi, i napisał na duszach ich, aby się takiego rządu trzymali, gdzie jeden władnie.

Od jednego się, nie od dwu, ludzie poczęli.

Bo stworzył jednego samego człowieka, męża onego pierwszego, aby był głową i ojcem wszystkim synom swoim. Nie stworzył dwu ani trzech: aby się wszyscy do jednego odzywali i jego rządu, i rozumu, jako starszego, słuchali.

W domu jeden gospodarz i żona poddana.

I przetoż żonę mu dał, nie(równą) we władzej, ale poddaną, aby dwa nie rządzili, a w domu jednym żony, choć jednego ciała są z mężami, drugim się albo równym panem w domu nie czyniły.

Monarchije wielkie świata wszytkiego.

I jako świat nastał, ludzie królestwa sobie stawili i jednemu się poruczali, i jednego nad sobą obierali. Czym stały one wielkie monarchije: asyryjska, perska, grecka, rzymska.

Rzymska monarchiją jako szła.

Ta ostatnia, rzymska, gdy rosła, króle wyгнаła. Co się jej źle powiodło, gdy albo wiele przednich, albo lud sam w jednym onym mieście rządził. Musieli przecie jednemu dyktatorowi albo konsulowi wszytko zlecać. I nigdy się ono państwo nie rozszerzyło po wszytkim świecie, aż gdy jeden wszytkim władał, począwszy od Juliusza i Augusta.

Monarchiją wszyscy uczeni chwają, a inne rządy ganią.

Co jedno jest uczonych u Greków i Łacinników, filozofów, retorów, historyków, wszyscy ten rząd pod jednym chwają, a inne ganią. Filo, Żydowin on sławny, chwali one Homerusowe słowa: „Zła rzecz, gdy wiele rozkazują: niechże król jeden będzie” **Just. orat. ad gentes.** Naszy doktorowie też mówią. Justinus: „Jednego panowanie od wojen i zwad - mówi - wolne bywa”. Atanazyjus: **Orat. adyersus idola.** „Jako wielość bogów żadnego boga nie czyni,

tak wiele panów żadnego pana nie ma, a gdzie pana nie masz, tam zamieszanie jest”. **Cypr. de idolo. vanit.** Cyprian z tego dowodzi przeciw poganom, iż jeden musi być Bóg, bo taki rząd jest najlepszy i naprzyrodzeńszy. I mówi: „Do panowania Boskiego bierzmy przykład z ziemskiego. Gdzie byli dwa królowie, którzy by sobie wiary dotrzymali, a krwią się nie kończyli?” Hieronim ś. mówi: **Ad Rusticum monachum.** „Jeden cesarz, jeden w ziemi sędzia. Rzym skoro zbudowany jest, dwu królów mieć nie mógł”. Seneka gani Brutusa, który dla nadzieje wolności Juliusza, cesarza pierwszego rzymskiego, zabił, mówiąc: „Najlepszy stan jest miasta pod jednym sprawiedliwym królem”.

Jeden mądry polityk, pogański filozof, mówi: **Plato in Polit.** „Jednego panowanie, dobrymi prawy opatrzone, nade wszystko najlepsze. A tam, gdzie ich niewiele rozkazuje, jest przednie; a gdzie wiele, tam rząd we wszystkim słaby”. Naśladując go, jego uczeń powiedział: **Arist. 8. Polit.** „Pod królem jednym najlepszy rząd; pod Rzeczpospolitą nade wszystko nagorszy”.

Chrystus monarchiją w Kościele swoim postawił.

Na K.ościół nowego testamentu i na zakonodawcę jego patrzmy. Jeślić Chrystus w Kościele swoim monarchiją postawił, pewnie ta jest najlepsza. Bo tak mądry Bóg nasz, w domu swoim, który tak umiłował, znalazłby był inny rządzenia obyczaj. I w starym, i w nowym zakonie zawsze Pan Bóg jednego nawyższego kapłana, którego wszyscy słuchać musieli, postawił, od Aarona i Piotra ś. począwszy. Na koniec, mówi ś. Cyprian: „Pszczoly jednego mają króla, trzody bestyj jednego wodza”. I Hieronim święty: „Żurawie - prawi - za jednym jako obieca-dło idą”.

Rząd jest, gdzie nierówni, a jeden drugiemu podlega.

Izali jeden nie łącniej rząd uczyni? A rząd nie na tym jest, gdy wszyscy równi i jednacy, ale gdy od siebie miejscy różni, a jeden drugiemu podlega. Jako rząd kościelny nad wielą plebanów ma jednego biskupa, nad wielą biskupów jeden arcybiskup, nad wielą arcybiskupów jeden prymas, nad wielą prymasów jeden pa-tryjarcha, a nad nimi jeden Piotr abo papież, który wszystkie jedna, gdy się wadzą, naucza, gdy błędzą, odmienia, gdy się psują.

Jeden rychlej jedność uczynić i zatrzymać może.

Któż lepiej pokój i zgodę, i jedność między ludźmi, na czym wszystka Rzeczpospolita stoi, uczynić może, jako jeden? Bo gdzie dwa abo trzej rządzą, każdy najdzie swoje mniemanie i rozumienie. I ludzie nie pójdą za jednym, ale się rozdwoją, mówiąc: ja tak rozumiem, jako Paweł, a ja, jako Piotr, a ja, jako Jakub. A gdy jeden rządzi, wszyscy z swym rozumieniem do kupy idą. I jeden łącniej wszystkie do siebie i do zgody świętej pociągnie. Rzymianie pod królmi się sami z sobą nie wadzili, ale gdy króle wygnali, ustawicznie się lud pospolity z możniejszymi i z patrycjami wadził⁴¹, i długo trwać one rządy nie mogły, i pokoju nigdy wiet-szego nie mieli, jako pod jednym Augustem.

Moc więtsza przy jednym.

Moc też więtsza i potężność jest na nieprzyjaciela przy jednym, która gdy się na wiele ich rozdwoi, daleko mniej posłuży.

Monarchie nadłużej stały.

Monarchie nadłużej stały, niżli inne sposoby rządów. Asyryjska - 1240, albo jako drudzy piszą - 1400. Tatarska, co nastarsza, jako mówi Justinus, kila tysięcy lat; i teraz inszego rządu nie mają. Rzymska w pogaństwie pod konsulami i innymi odmiennymi rządy, coś nad 400 aż do Juliusza, a od Juliusza z chrześcijańskimi pany, na wschód słońca stała 1495 lat, aż do Konstantyna ostatniego. A na zachód, od Karła Wielkiego aż do dzisiejszego cesarza rzymskiego - 900.

Wenecka Rzeczposp[olita] nie jest popularis.

Na Wenecyją nie potrzeba patrzeć, iż tak długo, to jest 1100 lat stoi. Bo tam lud pospolity nie rządzi, tyło w rzeczach maluczkich i nienależytych zdania ich pytają, lecz rzeczy poważne do trzech się przy książęciu staczają, i oni wszystkim władną. A też w jednym mieście, jako pod jednym pokrycim, takie *rzeczy* łączne. Lecz gdzie się państwo kilaset mil szerzy, trudno się wszystkich przednich obywatelów dokładać.

Nasza polska monarchija przed chrześcijaństwem stała także kilaset lat. Po wziętej wierze chrześcijańskiej stoi już blisko lat 700, o żadnym inszym rządzie, jedno królewskim pod jednym panem, nigdy nie wiedząc. Pod dwunastą wojewód doznali Polacy, jako był zły rząd, i prędko się do pierwszego i przyrodzonego sposobu wrócili, mówiąc: *Mala est pluralitas principum, sit ergo unus rex*. Przed stem lat naznaczniej poczęła się nachylać do inych, królestwu przeciwnych, rządów ta Rzeczpospolita Polska. Z jakim pożytkiem naszym, sami na tych sejmach doznawamy.

Trzemi bólmi władza królewska słabieje.

Słabieje dostojność i władza królewska tymi boleściami: wolnością przebraną i zbytnią, z której idzie nieposłuszeństwo poddanych, rozproszeniem dochodów i imion stołu królewskiego, i koła poselskiego wykraczaniem z porządku zamierzonego.

Nie chwali się dominium absolutum.

Co się godzi trochę rozszerzyć i duchem kaznodziejskim, jako wielkie i utratę ludu Bożego przynoszące grzechy, pogromić; nie bojąc się onej przymówki, jakobyśmy wolnościom ślacheckim życzliwymi nie byli, a *dominium absolutum* i zatem tyraniją chwalili. Cnota ma swoje miarę i wagę: źle w niej nie dowazyć, źle też i przewazyć.

Gdzie absolutum dominium dobre.

Dobre *absolutum dominium*, i nad nie lepszego rządu nigdy być nie może; ale u samego Pana Boga, który nigdy pobłądzić i złym być, i tyranem nie może. Dobre panowanie nikomu nie podległe przy świętym, dobrym, mądrym i pobożnym monarsze, któremu prawem jest bojaźń Boża, sądową stolicą mądrość Boska i sprawiedliwość, i potężna egzekucyja do karania i darrowania. Mocą jego jest, po Panu Bogu, dobry żołnierz i bogate pieniądze. Lecz niewiele takich: wszystkich by, jako mówią, na jednym pierścieniu wyrysował. Dlategoż do monarchy i króla przykłada ludzki rozum radę i prawa, króćąc i okreszając moc jego, a pomagając rozumowi jego, aby nie pobłądził, a złym się tyranem nie stawał.

Monarchiją chwalim, prawy okreszoną i radą dobrą osadzoną.

Nie taką monarchiją chwalimy, jaka jest u Turków, Tatar i Moskwy, która ma bezprawne panowanie. Ale taką, która prawy sprawiedliwymi i radą mądrą podparta jest, i moc swoje ustawami pobożnymi umiarkowaną i okreszoną ma.

Królom pan Bóg prawa dał i napisał. Deut. 17 118-19].

Jaka była u ludu onego izraelskiego, gdzie królom rozkazano, aby prawa Bożego księgi od kapłanów podane sobie wypisali i wedle nich lud Boży sprawowali, bojąc się Pana Boga swego i miłując lud jego, do ich opieki poruczony.

Polską monarchiją naprzód kapłani Boży miarkowali prawem Bożym.

Taka była od początku, zwłaszcza po przyjętej wierze Chrystusowej, ta monarchiją polska. Bo kapłani Boży i biskupi królom, z pogaństwa grubym i dzikim, prawo Boże przekładali, którym ich *absolutum dominium* miarkowali; a potem inne ludzkie prawa napisane i one rady świeckie przystawione im są.

Potem prawem i statutami.

Czym dostojęństwo ich królewskie i władza się nie króciła ani kurczyła; ale się miarkowała, aby nie pobłądzili, a mocy onej z rozumem i bojaźnią Boską sprawiedliwie używali, ani się na prawo, ani lewo skłaniając.

Starzy Polacy stan królewski barzo czcili.

Pokazują to statuta wasze i przysięgi senatorów i marszałków, i innych urzędników, w jakiej czci, i w onej po Bogu nawyższej, przodkowie waszy królewski stan mieć chcieli i uważali. Wiedząc, co im samym na tym należy, a jako z królów cześć wszytka i podwyższenie na ich dobre, jako z głowy na członki, spływało.

Wolność nadana od królów.

Potem z miłości ku poddanym za wysługą i dobrym zachowaniem ich nadali ludziom rycerskim prze męstwo ich i życzliwość - wolności od podatków, od podwód, od zagranicznych wojen i od innych, które były *in absoluto dominio* ciężarów. Które wolności dalej się pod *interregna* wytargowały i rozszerzyły, i tak się wysoko podniosły, iż wpadły w wielką pychę i nieposłuszeństwo, i lekkie królewskiego majestatu uważenie, i praw dobrych podeptanie, iż się ono słowo u Joba ś. rzec o nich może: **Wolność przebrana.** „Mąż lekki w pychę się podnosi i jako źrzebię u osła mniema, że się wolnym urodził”. **Job 11 [12].**

Bystra, głupia mowa.

I stąd one słowa bystre i głupie: urodziłem się wolnym ślacheicem, nie boję się nikogoż, i króla samego, który mi nic nad prawo uczynić nie może.

Nikt się na świecie wolnym nie rodzi.

I któż się tak wolnym rodzi, zęby nikogoż się bać nie miał? I syn królewski bać się ojca i pedagogów musi. I sam król Boga się boi i praw jego przestępować nie śmie, a tej wolności nie ma, aby się zwierzchności Boskiej nie bał.

Śmieszna wolność na harde.

I patrzmy, jako na takie harde śmieszna wolność padła. Mówi: króla się nie boję, a przed sąsiadem ucieka i drży, który go w tej wolności na dom najeżdża i zabija, i majątność wyłupi. O czym na każdy czas słyszym.

Prov. 24 [21]. Króla się winien każdy bać. Prov. 20 [2].

O głupi przepychu, jako się króla nie boisz, którego się Pan Bóg bać rozkazał? „Bój się, synu miły, Pana Boga i króla”. I drugie mówi: „Jako ryk lwi, tak gniew królewski; kto go gniewa, grzeszy na duszę swoją”. I Apostoł miecza się królewskiego bać **Rom. 12 [13,4]**. każe.

Król ma pedagoów wiele.

Cóż to za bezpieczeństwo abo raczej za wszeteczeństwo? Za którym to idzie, iż kto chce, królowi łaje, o nim szemrze, jego się pedagogiem czym i zelżywie go wspomina. Jeśli to z prawa jakiego pisanego abo statutu idzie, przeklęte takie prawo i taka wolność piekielna na bluźnienie Boga i króla.

Boga bluźni, kto króla bluźni. 4. Reg. [3. Reg. 21, 10-16].

Bo nikt króla bluźnić nie może, który by i Boga zaraz tego, który go stawi, nie zbluźnił. I tak potępiano oto na śmierć ludzie w Piśmie świętym, iż Boga zbluźnili i króla.

Ale wiem, iż wždy prawa tak złego nie macie, chyba onego na tę taką swowolność nakręcać: iż mię nie może poimać, aż prawem przekonanego, iż mię sądzić nie może, aż na sejmie. I dlategoż taką sobie wolność do lekkiego uważania królewskiego majestatu brać mamy? I co z dobroci i laski ludziom onym, którzy je barzo, jako bogi swe, czcili, królowie pozwolili, to my na jego zelżenie obracać mamy? Także tej wolności używać się godzi na wszystkie grzechy i na podeptanie praw wszystkich i sprawiedliwości, i na tyraństwa sąsiedzkie, i na zelżenie mocy królewskiej? Nie na to dana jest. I jeśli jej wy źle używacie, słusznie ją Pan Bóg od was odejmie, iż się wam w ciężką niewolą, obroń Boże, obróci.

Trzy wolności dobre, czwarta diabelska.

O trzech wolnościach dobrych wiemy: czwartej się jako szatańskiej zarzekamy.

Grzechom nie służyć i diabłu.

Święta wolność jest: grzechom i czartu nie służyć, a tyraństwa piekielnego uchodzić. **Joan. 8 [34]**. „Kto czyni grzech - mówi Pan - niewolnikiem jest u grzechu”. Oby się o tę wolność starali owi wolni, co pełni są mężobójstwa, nieczystości, łupiestwa, lichwy, zdrady, a mówią:

ja wolny! O niewolniku diabelski, czuj o niewolej swojej, a wychodź z mocy szatańskiej, w której szlachecka wolność pomocy żadnej nie da.

Druza wolność obcym panom nie służyć.

Druza wolność jest dobra: obcym panom i pogańskim królom nie służyć ani im podlegać, jedno swoim abo od nas obranym. Tę wolność macie z łaski Bożej i na niej przestajcie, dziękując za nią Panu Bogu.

Trzecia - od tyrana wolnym być.

Trzecia też jest złota wolność: nie mieć tyrana ani takiemu królowi służyć, który by nas, jako chciał, prawa nie patrząc, sądził, zabijał i majątności wasze brał, i córki i żony wasze wydzie-
rał, i czynił, co mu się podoba, na Boga się i na sprawiedliwość nie oglądając. Tę wolność macie z łaski Bożej. Bo daje wam Pan Bóg króle pobożne i święte, którzy nie tyło nic tyrań-
skiego nie czynią, ale i co dzień więcej prawom i przystojnym wolnościom waszym dogadzają i do nich przyczyniają.

Polska tyranów nie miała.

Przez tę sześćset lat żadnegoście tyrana okrom onego morderce świętego Stanisława, i to krót-
ko, nie mieli. I tego, który teraz króluje, pobożności, łaskawości, sprawiedliwości i bogoboj-
ności, i szczęściu wielkiemu, które ma od Pana Boga na takie zwycięstwa, które mu Pan Bóg
daje, żaden się dobry wydziwować nie może. Dlaczegoż wždy taką niewdzięczność cierpi?
Bądźcie tej wolności złotej wdzięczni, a na niej przestajcie, a za nie Panu Bogu dziękujcie.

Czwarta wolność - piekielna.

A onej czwartej, piekielnej, Boże nas uchwaj, która jest *filiorum Belial*, to jest synów bez
jarzma, którzy mówią: **1 Reg. [10, 27]**. „Izali nas ten król wybawi?” i bez przyczyny żad-
nej wzgardzili im, i darów mu nie przynieśli. O synowie koronni, umiejcie czcić, jako wa-
szy ojcowie, króle i pany wasze. Nie rozciągajcie wolności swej na zelżenie jego, na zjaz-
dy zakazane, na rozruchy, na sedycyje, na obmowy i szemrania, na nieposłuszeństwa i prze-
pychy, bo to wam samym wielką szkodę uczyni i to samo niewolą na was tyrańską przy-
wiedzie.

Niewola bliska, gdy kto dobrym panem pogardza.

I rzeczenie: słusznie mię Pan Bóg tym pokarał, iż się Turczynowi abo Tatarzynowi temu, któ-
ry mi i gardło bierze, kłaniam, bom swoich sprawiedliwych i świętych królów czcić nie chciał.
O, jako tego tyrana słuchać muszę, którym na pany pobożne warczał i ich posłuszeństwo
z siebie zmiatał.

Diabelska wolność jest: bez prawa, bez urzędu żyć, na zwierzchność nie dbać, mędrszemu
i starszemu nie ustąpić, wolność mieć do grzechu, do zabijania i wydzierania. I poganie mó-
wili: **Cicer. de legibus**. „Wybawieni od nieprzyjaciół, wolnością się cieszymy, a u panów swo-
ich przyrodzonych i u praw sprawiedliwych, i urzędów niewolnicy bądźmy.

Święta niewola urzędów słuchać.

Urzędy i królowie są sługami praw, a sędziowie są ich wykładaczmi, a my wszyscy bądźmy niewolnicy praw naszych, abyśmy wolni być mogli”. Jako się i pogaństwa onego, co świat wszytek w mocy mieli, nie zawstydzim, którzy, mając takie państwa, doma się niewolnikami praw i urzędów porządnych zwali.

O, jako piękna rzecz, kto królowi swemu, od Boga danemu, mówi: „jam twój niewolnik i poddany; twoje wszytko, co mam; tyś mój dobrodziej i bóg ziemski mój, z którego mi rządu i panowania, i pokoju wszytko dobre płynie”.

Staropolska cześć ku królom.

Mawialiście za naszej pamięci królom swoim i na sejmach, i koronacjach: „Pod nogi twe majątności i zdrowia nasze kładziem, znając cię od Boga danego i sprawiedliwego”. Teraz żadnej krzywdy nie mając na wielką i szkodliwą hardość podnieśliście się. Co się o wszytkich nie mówi. **1. Reg.** Są ci, którzy się synami Belialowymi brzydzą, których w serce P[an] Bóg dotyka, i cześć im swego pomazańca Chrystusa słodzi, jako Pismo ś. mówi: **Psalm [47, 12]**. „Wesela się córki syjońskie z króla swego”.

Drugie osłabienie władzy królewskiej.

Drugie osłabienie stolice i władzy królewskiej, dla której ta głowa chorzeje, idzie z rozerwania dochodów i dostatków królewskich, z których stan swój i potrzeby pospolite opatrować ma.

Rozerwanie dóbr królewskich.

O czym jest wiele wrzasków między wami na pany i dzierzawce dóbr królewskich, na ich chciwość i niesprawiedliwość i dóbr pospolitych złe opatrowanie i używanie; na ich syny w kolebkach i dorosłe, którzy nigdy ani królom, ani Rzeczypospolitej nie służyli; na ich wdowy, które po kiladziesiąt tysięcy intraty pospolitych dóbr mają i od męża do męża z nimi biegają. Przeto o tym więcej mówić nie chcę. Boże, daj wam to baczenie, abyście się tym takim łakomstwem, króla i Rzeczpospolitą obrażając, sami nie gubili, a obyczaj lepszy opatrowania głowy i Korony swojej naleźli.

Trzecie osłabienie władzy królewskiej, poselskiego urzędu złe używanie.

Oslabienie też majestatu królewskiego i mocy jego, na dobre pospolite szkodliwe barzo, pochodzi ze złego szafowania i używania urzędu poselskiego na sejmach. Dla czego ledwie się co kiedy dobrego postanowić może. Rzecz na początku dobra, poszła we złe barzo używanie.

Bez posłów sejmy.

Przez wieleset lat bez posłów królowie polscy z samym senatem i radą swoją potrzeby koronne i sejmy odprawowali.

Dla poborów zaczęli się posłowie.

Dla poborów samych przyzywano posłów od szlachty z powiatów, z którymi za trzy albo cztery dni sejmy się kończyły. I były krótkie sejmy, ale pożyteczne królestwu i dzielne.

Koło poselskie.

Gdy się poselski on urząd dalej szerzył, do tego przyszło, iż z niego teraz wielkie się dobrym radom przeszkody dzieją. I jeśli co do upadku Koronie tej pomaga, jako sami między sobą często mówicie, tedy to samo koło narychlej ją przewróci i zgubi.

Egzorbitancje w urzędzie poselskim.

Patrzcie, do jakicześnie nieprzystojności i prawie dziecinnych, i śmiechu godnych, postępków i zagmatwania przyszli. Naprzód obieranie posłów na sejmikach takie jest, iż możniejszy a śmielszy czynią, co chcą.

Sejmiki powiatowe.

Abo się sami obierają, i drudzy mało nie dożywotny sobie ten urząd czynią, abo takie wystawiają, którzy ich myślom i przedsięwzięciu służą. A szlachta, w prostocie nie wiedząc co się dzieje, przyzwala i wrzaskiem wszystko odprawuje. Ci co się sami obierają i wtrącają, z swymi złymi chciwościami, a nie z powinnym ku dobremu Rzeczypospolitej sercem, do tego urzędu przystępują. (Dobrych zawsze i cnych miłośników ojczyzny godzi się ochraniać, na których też z łaski Bożej nie schodzi, gdyby śmiałością i gorącością złym nie ustępowali.)

Rozmaitość poselskich myśli.

Bo jedni są, którzy na księżą i stan duchowny waśń głęboką w sercu noszą, jako są wszyscy heretycy, którzy się radzi na ten poselski urząd cisną, tym religiej katolickiej chcąc szkodzić. Jakoż szkodzą, żal się Boże! Drudzy do pana swego złe serce mają, iż im tego, co chcą, dać a nigdy drugich napełnić nie może. Drudzy swego podwyższenia i pożytku się spodziewając, do tego wszystkie swe prace na sejmie obracają. Drudzy na swoje przeciwnik! w domowych waśniach poselstwem onym pomocy szukają. Drudzy podobno od jakich panów natchnieni, a drugdy snadź upominkami kupieni, ich myślom dogadzają. Drudzy z wymową i rozumem postawić się na sejmie chcą, aby sobie mniemania u ludzi nabywali. Ażeby Rzeczyposp[olitej] dobrze było, rzadki, co by szczerze o tym myślił. O tych mówię, którzy się w ten urząd wtrącają.

Pisanie artykułów.

A gdy ich obieranie minie, takie artykuły napiszą, którymi myślom swoim służyć i sejmowe sprawy zatrudnić usiłują. I naleganim w rzeczy od wszystkich braciej, a ono sami od swej głowy i afektów swoich zdrowym i należytych królestwu radom sejmowym przeszkody i zamieszki, jakie mogą, czynią, burząc towarzysze, którzy o ich myślach nie wiedzą. Nie to, co im prości bracia poruczają i co Rzeczyposp[olitej] pożyteczne, czynią: ale z głowy swej i z serca na urzędy obostrzonego, abo z głodu na swe dobre mienie, abo z waśni na duchowne rozterki sięją i dobrym, pożytecznym Rzeczypospolitej radom przeszkadzają.

A w ich poselskim kole, o Boże mój, jakie tam wstydu godne postęпки! Kila dni obierając marszałka, a raz - pomnię - pół-trzecie niedziele na tym trawiać, czas tracili, gdy ich Król J[ego] M[ość] z radami swymi teskliwie i z utratą dobrego czasu czekać musiał. Co jako jest

gruba wina, jaka z tego panu i radzie jego niecześć, uważać każdy może. Jakie zaś swary, zwady i wrzaski, i broni dobywania między nimi bywają, wstyd powiadać. Dotkniono tego wiele w ich egzorbitancyjach. Boże, aby była poprawa!

Nie dotykam, jako czas na próżnych słowach tracą, a cicho targi i zmowy czyniąc, na dobre pospolite i pokój domowy nie pamiętają.

Moc poselska.

Monarchija obraca się w dymokracją, naszkodliwszą nade wszystkie rządy.

To naszkodliwsza, iż moc sobie tak wielką przyczytają, którą królewskiej i senatorskiej przeszkość czynią, a monarchiją chwalebnią i ludziom zbawienną, jako się rzekło, w dymokracją, która jest w rządach ludzkich nagorsza i naszkodliwsza i tu, w tym królestwie tak szerokim, niepodobna, obracają. To jest, iż chcą, aby szlachta albo lud pospolity przez posły swe rządził, a bez nich król z radą swoją nic nie czynił, a na ich konkluzją patrzył.

Polska Korona nie jest miastem greckim ani Wenecją.

Czym się wszystko natura Korony tej mienić i zatem zginąć musi, która jest królestwem, a nie miastem greckim albo szwajcarskim, ani Wenecją. A musiałaby się wszystko szlachta w jednych murach i w jednym mieście zamknąć i tam mieszkać, aby o sobie wszyscy radzić zaraz mogli. Co jeśli jest u nas rzecz podobna, albo jeśli taki rząd jest do trwałości królestwa pożyteczny, już rozumy wszystkiego świata i doznanie, i doświadczenie osądziło.

W rządzie pospółstwa królikowie być muszą.

Taki rząd *popularitatis* musi przecie mieć swoje króliki. *Bo populus* na dwu językach albo na trzech polega: którzy królikowie z sobą się wadząc i jeden drugiemu zajrzając, wszystko nogami wzgóść obróć. I ziściłoby się to, co o takiej Rzeczyposp[olitej] pogańskiej jeden pogański mędrzec rzekł, iż w niej mądrzy radzą, a głupi dekreta i konkluzyje czynią. **Mądrzy radzą, a głupi rządzą.** Bo między pospółstwem mało jest mądrych. Między radą pańską albo wszyscy mądrzy, albo większa część, bo się na to obierają i stanowią, i dla swej mądrości przy boku pańskim siedzą, jako o Zorobabelu Pismo mówi. **3. Esdr. 4 [42].**

Sedycyje łączne w rządach pospółstwa.

W takim rządzie wielogłównym łączno barzo sedycją i wzburzenie uczynić. Bo prostym smaczne to pochlebstwo, iż też oni rządzić i wolności swojej używać mają.

Pospółstwo za głupią radą idzie.

I lada zły jaki język i śmiała swowolność namówi ich do rzeczy barzo szkodliwych, głupich, i którymi sami się pogubią. **Num. 14.** Kaleb i Jozue lud on wielki na puszczy namawiali, aby szli w ziemię one dobrą, której im urodzaj hojny ukazowali, a nic się nie bali. Dobrze im barzo radzili. Lecz drudzy towarzysze ich serce im zepsowali, tak iż na głupiej i złej radzie wszystko pospółstwo przestało, i zatem jako głupi na onej puszczy poginęli, na złe zwodniki i one przekłete języki narzekając, dla których po sześćkroć sto tysięcy ludzi na onej puszczy pogrzeb mieli.

Nie masz rozumu w pospólstwie.

Cóż za rozum jest w pospólstwie, które i na pana naszego Jezusa łącno starszy źli namówili, aby Barabasza wyzwolili, a nań wołali: „Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!” **Acto. 14 [8-20]**. I zbuntowanie ono Piłata do tak wielkiego grzechu przycisnęło. Pawła ś. pospólstwo w Listrze za Boga przyjąć i ofiary mu czynić chciało; a ciż zaraz, od Żydów namówieni, Pawła ś. ukamionowali i jako umarłego odeszli. Taki też statek w pospólstwie: jako im królikowie ich udadzą, tak idą i giną. A o te króliki nietrudno, którzy, jadowitymi językami myśli swe zakryte wykonywając, poburzą prostaki i od nich na sejmach mówią i czynią, co chcą, i składają na bracią. A bracia abo o tym nie myśleli, abo zwiedzeni, jako dzieci, pod płaszczem wolności, wrzaskiem i krzykiem przyzwolili, nie wiedząc drugdy na co, i szkody a zguby swej nie bacząc.

Takiej sprawy i takiego rządu uchowaj nas. Panie Jezu Chryste, który, królem nad królmi będąc, rząd królewski i monarchiją miłujesz. Boś ją, Zbawicielu nasz, w starym ludu twym ustawił, a takich wielogłównych rządów nigdziej żeś nie zalecił ani ukazał. Tyś w Kościele swoim jedynowładztwo chciał mieć. Ty króle dajesz; tobie się taki królewski rząd podoba; takiś i poganom w rozumie przyrodzonym napisał; taki i tu w tej Koronie od ciebie zaczęty, sześćset lat i dalej stoi; takiś po wszystkim chrześcijaństwie postawił. Nie odmieniaj go, Panie Boże nasz!

Przezacni Panowie! Nie czyńcie z królestwa polskiego niemieckiego rzeskiego miasta, nie czyńcie malowanego króla jako w Wenecyjej. Bo weneckich rozumów nie macie i w jednym mieście nie siedzicie. Opatrzywszy wolności swoje, a nie mając żadnego uciśnienia ani tyranij od swoich panów, onym jako pomazańcom Bożym wszystkie rządy zlecajcie. Wszak się mają kogo radzić, wszak mają prawa, z których najmniej nie występują. Królikowie ci wszystko wam zepsują i was pogubią.

Grzechy ludzkie Pan Bóg karze, gdy im wiele panów daje.

Które Pan Bóg za grzechy nasze dopuszcza, bo tak mówi Mędrzec: **Prov. 28 [2]**. „Dla grzechów ziemie (to jest ludzi na ziemi) wiele panów jej”. Nie takich, gdzie jeden drugiemu podlega i wszyscy jednego słuchają, ale gdzie się jeden drugiemu sprzeciwia, a chcą wszyscy rządzić. To jest wielkie za grzechy ludzkie od Boga skaranie. A pogotowiu błogosławieństwo jest Boże i cnotom pobożnych odpłata, gdy wszyscy jednego słuchają.

Bierzem przykład z tych kila przeszłych sejmów, na których nic się dobrego w tak wielkich i nagłych Rzeczypospolitej potrzebach stanować nie mogło. Panowie posłowie wszystko rozporzą, abo swymi głowami, abo cudzymi tajemnymi, dając się użyć, na co komu potrzeba, zdrowia i całości, i dochowania Rzeczypospolitej odstępując. Na tym tegorocznym sejmie z sromotą i wielkim niebezpieczeństwem wszystkiego Królestwa nas wszystkich odbieżeli, protestując się, iż na żadną rzecz ani dobrą, ani na potrzebniejszą nie zezwalają. Gdzież się dalej ucieczecie, jeśli sejmy, które z takimi nakłady i zgubieniem czasu czynicie, mocy mieć, i rady dobre, i obmyślenia o was królewskie, i ojcowskie wykonania mieć nie będą? Macie-li co nad sejmy do poratowania siebie i Rzeczyposp[olitej] gruntowniejszego? Jeśli nie macie, czemuż je tak targować i na zgubę je swoją, i pośmiech, a sromotę u ludzi obcych obracać je dopuścicie? Po co się już zjeżdżać na takie rozterki i praktyki, i buntowania, i rozruchy ma-

cie? Upadliście, zginęliście, jeśli P[an] Bóg na was nie wejrzy, a serca wam nie odmieni, za pokorną pokutą waszą, abyście nie o wolności swowolnej i obłudnej, ale o zachowaniu zdrowia i majątności, domów i dzieciaków swoich, i potomstwa swego, myśleli.

Boże, zmiłuj się nad ludem twoim, którym jako jedną owcą rządzisz! **Psal. 71 [1-3]**. Daj królowi, któregoś przez ręce kapłana twego postawił, sądy twoje i sprawiedliwość twoje synowi jego. Niech lud twój sędzi w sprawiedliwości i ubogie twoje w rozsądku. Niech góry i pagórki, to jest rada i panowie jego, przyjmują ludkom twoim pokój. A obmyślaniu ich, aby nie spokojni przeszkód nie czynili, ale w posłuszeństwie świętym i poddaństwie żyjąc, jako równe pola ściekającą się wodę z gór twoich, urzędów i przełożęństwa, przyjmowali. A w pobożności rodzaj cnót świętych chrześcijańskich wypuszczali, dla których błogosławi(sz) wszystkiemu królestwu i ono ku czci ś. twojej długo jeszcze zachowasz, wybawisz od złego i wsławisz. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który z tobą i z Duchem Ś. jeden Bóg króluje na wieki. Amen.

KAZANIE SIÓDME

O PRAWACH NIESPRAWIEDLIWYCH ABO O PIĄTEJ CHOROBIE RZECZYPOSPOLITEJ

Biada tym, którzy stawiają prawa nieprawe, i pisząc niesprawiedliwość piszą, aby ucisnęli ubogie na sądach i gwałt czynili w sprawie podłych ludu mego.

Isa. 10 [1-2].

De Mauricio iniquas leges condente.

Jest i druga choroba królestw, dla której umierać i ginąć muszą, a Pan Bóg je wykorzenia: prawa i statuty złe a niesprawiedliwe, którymi ludzie, zwłaszcza ubodzy (bo panom i możliwym rzadko prawa szkodzą), uciśnieni do P[ana] Boga o pomstę wołają. Na które się tu Prorok przegraża, gdy mówi: „Biada tym, którzy prawa nieprawe i niesprawiedliwe stawiają i piszą”. O czym za pomocą Boską mówiąc, pokazem, jako prawa i statuty sprawiedliwe potrzebne są i pożyteczne każdej Rzeczyposp[olitej], a niesprawiedliwe jako są szkodliwe, i które są takie w tym królestwie.

Co jest prawo.

Prawo jest, jako nauka życia i sznur spraw ludzkich, którym prostują postępki swoje; jako mówi Mędrzec: „Mandat jest świeca, i prawo jest światłość, a droga żywota gromienie karności”.

Dwie rzeczy w sobie ma.

Dwie rzeczy ma w sobie każde prawo: drogę, którą iść, jako świeca w ciemności ukazuje, a karanim, aby z niej nie ustępował, grozi.

Prawo przyrodzone.

Jest napierwsze prawo, które Pan Bóg na sercach naszych palcem swoim napisał, z którym się każdy rozumny rodzi, i zowie się przyrodzonym. O którym Apostoł mówi: **Rom. 2 [14-15]**. „Narody, które zakonu nie mają (to jest pisanego? Jako mieli Żydowie), z przyrodzenia to czynią, co zakonnego jest, i prawa takiego nie mając, sami sobie są prawem. I ukazują uczynki prawne pisane na sercach swoich, gdy im sumnienie świadectwo daje, i myśli oskarżające i broniące się”. Napisano w zakonie: Nie cudzołóż, Nie zabijaj, Nie kradni, Cześć ojca i matkę - to wszystkie narody, pisma takiego nie mając, czynią. A jeśli występują, samo na nie ich sumnienie żałuje i w sobie sami na myśli boleją.

Przyrodzone prawo wieczne jest i źródło innych praw.

To przyrodzone prawo jest wieczne i nieodmienne, i prawie Boskie, na którym się inne wszystkie budują i z niego jako ze źródła rzeki wychodzą.

Naruszone było prawo przyrodzone.

To prawo grzechami, a zwłaszcza pierworodnym, i grubością, a niedbałością, a zdradami szatańskimi osłabiło się w ludziach i naruszyło. Bo drudzy dobrego rozumu, który jest tego prawa początkiem, odstępując, grzechów, które rozum przyrodzony ganił, za grzech nie mieli. Jako nieczystości z wolnymi od małżeństwa osobami, albo pożądania i przyzwolenia serdecznego na grzech i innych.

Odnowione pisanim zakonnym prawo przyrodzone.

Dlatego P[an] Bóg wznowił zakon ten przyrodzony i napisał go na onych tablicach i przez Mojżesza rozszerzył. Co jeszcze doskonalej w onym zakonie przez namilszego Syna swego, Pana i Boga naszego, uczynił, który usty swymi prawo dał wszystkim wiernym, które jest świecą dróg naszych i pochodnią spraw pobożności chrześcijańskiej naszej. **Psal. 118 [105]**. Te prawa zowią się Boskie pisane, które nad inne wszystkie przodek mają i nawiętsze u nas poważenie.

Prawa duchowne.

Lecz są jeszcze trzecie prawa, które ludzie duchowni stanowią, które kościelnymi zowiem, bez których żyć by też nam trudno. I mielibyśmy około wiary i zbawienia naszego wiele zamieszania i wątpliwości, gdybyśmy bez nich zostawali. Takie Pan Bóg przez kapłany i biskupy swoje potrzebnie nam stawia, a zwłaszcza na koncyliach i na stanowieniach nawiętszych biskupów, Piotra ś. potomków, na stolicy Apostolskiej siedzących. **Matt. 22**. Których my, wedle rozkazania Pana naszego, słuchacieśmy winni pod zatraceniem dusz naszych, gdyż on rzekł: **Matt 18 [17]**. „Kto Kościoła nie słucha, niechaj będzie jako poganin niewierny”. I do swoich posłańców, którzy nigdy nie ustają, rzekł: **Luc. 10 [16]**. „Kto was słucha, mnie słucha”

Prawa królewskie i świeckie.

Ostatnie prawa są królewskie i Rzeczyposp[olitej], które ludzie dla porządku, sprawiedliwości i karności stawiają na dobre poddanych swoich i na zatrzymanie państw swoich. O których tu się mówi na przestrożę, abyście nie pisali praw złych, ale święte, dobre i sprawiedliwe.

Królowie mają moc prawa stanowić.

A iż królowie i Rzeczyposp[olite] mają moc stanowić sobie prawa. Pismo samo świadczy, gdy Pan Bóg albo Mądrość jego mówi: **Prov. 8 [15]**. „Przez mię królowie królują i zakonodawce sprawiedliwie skazują”. I to, co rzekł Izajasz, toż utwierdza, gdy mówi: „Biada tym, którzy niesprawiedliwe prawa stawiają”. A jeśliż takim biada, tedyć tym, którzy dobre i sprawiedliwe prawa stawiają, jest błogosławieństwo.

Na początku królowie sami prawem byli.

Na początku świata, póki w ludziach ostrzejszy był rozum i pobożność cnót większa, prawa było nie potrzeba. Sami królowie i panowie prawem swoich poddanych byli, i co oni rozkazali, to być musiało i za prawo się poczytało. **Lib. 2. cont. Appionem.** Przed Mojżeszem, który pierwszy był, jako *Josephus* powiada, co zakon ludziom napisał, były królestwa, od Nemrota poczęte, asyryjskie i egipskie, i inne, w których samo upodobanie królów wszystkim bez pisanego prawa rządziło.

Lepiej do królów prawo przysadzać.

Jednak daleko lepiej do królów prawa przysadzać i jemi moc ich okreszać, dla pewniejszego rządzenia i niedostatków ludzkiej do złego skłonności. Bo panowie nie zawsze dobrzy i prędko się psują, i w pychę, rozkoszy i niesprawiedliwość upadają. Rychlej dwu albo trzech należących mądrych i świętych, którzy dobre prawa na rządzenie ludzkie napisać mogą, niżli królów i tych, co na urzędzie siedzą, którzy by wszyscy byli mądrzy i dobrzy, a nic nad sprawiedliwość nie czynili.

Pożytek praw pisanych.

Prawa nie mają żadnych (namiętności) i uwieść się krzywo nie dadzą. Nie pomagają za powinnym, nie mają w sobie gniewu ani popędliwości, o dary nie dbają, namówić się do złego i oszukać nie mogą. Co się w ludziach najdować zawsze we wszystkich nie może. Prędko się lada czym uwiodą, i moc mając wolną, zabłądzą, jeśli ta ich moc prawem się pisany nie umiarkuje.

Pan Bóg i na króle, i na sędzie prawo dał.

Przetoż u Mojżesza i na króle, i na sędzie prawo jest napisane, aby tacy byli i wedle napisanych ustaw panowali i sędzili.

Prawa jako oczy Rzeczyposp[olitej].

Tak potrzebne są statuty w każdej Rzeczyposp[olitej], jako potrzebne są oczy w ciele. Bo przez nie nie tylko grzechy, jako mówi Apostoł, poznawamy, ale też sprawy wszystkie nasze prostujemy. **Deut. 17 [19]. Deut. 6 [9].** Dlategoż Pan Bóg one statuty, które napisał, kazał je i królom ustawicznie w nocy i we dnie czytać, i innym pospolitym kazał je i na podwojach u drzwi, którymi często wchodzi i wychodzi, zawieszać. **Cicer. de legib.** U starych Rzymian praw onych, na 12 tablicach pisanych, i dzieciom się uczyć, i jako piosnki śpiewać kazano.

Bożego prawa i dzieci nauczamy.

Co się u nas szczęśliwiej dzieje, gdy dziateczek praw Bożych, na dwu tablicach pisanych, nauczamy i pamiętać je, i śpiewać rano i wieczór rozkazujemy. Co u łódki sternik i woźnica u wozu, i wódz u wojska, to prawo jest w Rzeczypospolitej], którym rząd się wszytek trzymawa i ludzki się pokój i dobre rozmnaża.

Lepiej miastu być bez murów, niżli być bez praw.

I lepiej być miastu bez murów, rzekł jeden, niżli bez praw. Bo obronić się jakim wojskiem może, a bez praw stać i trwać żadne nie może.

Do praw urzędników potrzeba i sędziów.

Lecz do praw urzędu zawždy potrzeba, który by od praw mówił i żywym był statutem. Bo nie mogłyby się nigdy prze i swary kończyć samym pisanim prawem, jeśli do nich sędzia przysadzony nie był. Pociągałby każdy prawo za sobą i na swoją stronę kręcił. Potrzeba, jako filozof rzekł, *justum animatum*, to jest sprawiedliwości żywej i mówiącej.

Dla okoliczności prawa się mienia.

Gdyż litera i pismo za nikim dekretu nie uczyni, jedno urzędowi ukazuje, jako postąpić ma, i poleca mu okoliczności, które się zawždy mienia i wedle których rozum, jako dusza praw wszystkich, rozsądek dobry czyni. Przetoż barzo na szalone poszli owi heretycy, którzy mówią: iż nas samo pisane słowo Boże rozsądzi bez urzędu i sędziego.

Heretyckie głupstwo.

Nad to nic głupszego być nie może. Bo do Ewangelijej pisanej musi być żywy ewangelista, który by ją opowiadał i wykładał, i od błędów i potwarzy fałszerzów bronił i oczyścił.

Prawa ludzkie nie psują wolności.

Takie prawa ludzkie nie są przeciwne wolności chrześcijańskiej, która na tym jest, abyśmy u nieprzyjaciół naszych, u grzechu i czarta, niewolnikami nie byli, a im nie służyli; a nie na tym, abyśmy praw dobrych i świętych ustaw starszych naszych, którymi nas do cnoty i pobożności karności wiodą, słuchać nie mieli. Jako rozkazano: „Posłuszni bądźcie i podlegajcie starszym waszym”. **Hebr. 13 [17]**. Wolność chrześcijańska nie wyzwala z urzędowego posłuszeństwa i od praw, i statutów kościelnych i świeckich, ale tylo od grzechów, od diabła i piekła. **Luc. 1 [71, 74-75]**. „Wybawieni - mówi Zacharyjasz - od nieprzyjaciół naszych i niewolej ich, bądźmyż niewolnicy Chrystusowi - i urzędom a posłańcom jego - służąc mu w świętobliwości i sprawiedliwości”.

Prawa ludzkie także na grzech obwiązują sumnienie, jako i Boskie.

Dlategoż za pewne się trzymać i wyznawać ma, iż prawa ludzkie, kościelne i królewskie, tak na grzech śmiertelny obwiązują, gdy je kto przestępuje, jako i prawa Boże. Tak grzeszy śmiertelnie ten, co prawo Boże przestąpił, ojca i matki nie czcząc, jako ten, kto Kościoła nie usłużył, gdy każe w święta Mszej słuchać abo się na Wielkanoc spowiadać, abo pościć. Takież grzech ma, kto króla i urzędu nie słucha i mandaty jego gardzi.

Różność praw ludzkich od Boskich.

Bo tym tylo różne są ustawy Boże od ludzkich, iż Boskie są trwałe i wieczne, i odmiany nie przypuszczają, a ludzkie są doczesne i odmienić się mogą. Bo w obojgu jednaż jest moc Boża.

Jako starościna moc jest królewska moc: co starosta od króla rozkazał, to jakoby sam król rozkazał.

Królowie moc mają Boską.

Także co król rozkazał, to jako Bóg rozkazał. Gdyż królowie mają moc Boską, jako Pan do Piłata mówi. **Joan. 19 [11]. Psal. 81 [6]**. I Pismo dlatego króle i przełożone bogami zowie, iż są od Pana Boga jako starostami i namiestnikami jego. Dlategoż mówi Augustyn ś.: **In Psal. 70.** „Gdy to ociec rozkazuje, co przeciw Bogu nie jest, tak ma być słuchany, jako Bóg”. I Bernat ś.: **Tract. de praecep. et discipl.** „Choć Pan Bóg, choć człowiek jego namiestnik, jakkolwiek rozkaże, jednakim staraniem ma być pełniono i jedną czią przyjmowano, gdy nic przeciw Bogu człowiek nie każe”. **Rom. 13 [1-2]**. O czym apostołska nauka jest barzo jasna, gdy każe urzędów słuchać, znając, że moc ich od Boga jest. I sprzeciwia się Bogu, kto się mocy jego w urzędach sprzeciwia i przeciw sumnieniu czyni.

Jakie mają być prawa pisane.

Lecz wszystko na tym należy, aby prawa były sprawiedliwe, wszystkim pożyteczne, cnoty, a nawięcej bogobojność, szczepiące, chwały i czci Boskiej ochraniające, a na koniec dobrą egzekucyją i karnością opatrzone.

1. Mają być sprawiedliwe.

Bo które ustawy sprawiedliwości w sobie nie mają a jaką krzywdą ludzką pokrzywione są, nie są prawa, ale złość szczerą, gdyż sprawiedliwość jest fundamentem wszytkiej Rzeczyposp[olitej]. **De civit.** „Które jej królestwa nie mają - mówi ś. Augustyn - nie królestwami, ale rozbójstwem nazwane być słusznie mogą”

2. Wszytkim pożyteczne.

Które też prawo jednej stronie abo jednemu stanowi służy, a drugiemu wadzi i on psuje, nie ma być prawem nazwane. Bo powszechne na pożytek wszytkich obywatelów mają być ustawy. Jako głowa nic jednej ręce nie rozkazuje, co by drugiej szkodzić miało, ale co obiema pożyteczne jest, jak mówi Apostoł: **1 Cor. 12 [26]**. „Członek w ciełe o drugi członek staranie ma, i co jeden cierpi, wszytkie z nim cierpią”. Tak i w Rzeczyposp[olitej], która jest jedno ciało, nie ma nic jednemu stanowi pomagać, co by drugiemu szkodzić miało, boby się tak wszytko ciało samo od siebie psowało.

3. Cnotę szczepić prawa mają.

A napilniej prawa cnotę ludzką szczepić i onę polewać, i obronę jej wszelaką dawać mają. Bo to jest koniec każdej zwierzchności, aby ludzie dobre *et bonos cives* czyniła. **W czym jest szczęście Rzeczyposp[olitej]**. Gdyż to jest nawiętsze szczęście każdego królestwa, gdy ma w sobie ludzie w poczciwości się kochające, wstyd i trzeźwość, i mierność miłujące, posłuszne, karne, mądre i mężne, a miłością jeden ku drugiemu zaprawione. Do tego wszytkie prawa, jako do celu, skłaniać się i zmierzać mają, wiedząc, iż cnotami takimi każda Rzeczyposp[olita] stoi, a przeciwnymi niewstydy i niepowściągliwościami i swowoleństwem wszelakim upada.

4. Prawa do bojaźni Bożej wieść ludzie mają.

A gdzie prawa ludzie do bojaźni Bożej wiodą, tam jest naszczęśliwsza Rzeczpospolita. Gdy nie tak srogością praw ludzkich, jako bojaźnią nawyższej na niebie mocy, lud się do posłuszeństwa i innych cnót przywodzi. Nigdy tak prawa ludzkie hamować nie mogą od złego jako bojaźń Boża. która serca przebija, gdy myśli człowiek, iż ludzkiej ręki uść może, ale Boskiej nigdy uść i przed nią się skryć nie może. Przetoż Cyrus mówił: „Daj mi takie poddane, które się na bojaźń Bożą oglądają: tacy i sami sobie, i mnie złego nic czynić nie mogą”. Dlatego ci, którzy prawa piszą, wszystkie swoją mądrość na to usadzać mają, chcą-li mieć szczęśliwe królestwo, aby się poddani ich Pana Boga bali, a prawa ich do tego im dawały pomoc.

5. Czci Bożej prawa bronić mają.

A które królestwo swoimi prawy i ustawami Boskiej czci przestrzega, a bluźnić imienia Bożego i psować wiary Bożej i chwały jego nie dopuszcza, jako to Nabuchodonozor król czynił, takim się też Pan Bóg opieka i krzywdy mu, i upadku nie dopuści, i wyrwie z trudności wszelakiej. **Daniel. 2. par. 29. Isa. 37.** Gdy Ezechijasz obce bogi, którzy prawego Boga bluźnili, prawy swymi świeckimi wyrzucił, a o bluźnienie się Pana Boga swego rozgniewał i szatę na sobie drapał, i list on bluźnierski przed Panem Bogiem ukazywał, żałując i bolejąc jako ta, co rodzi: Pan Bóg mu wielkie dał nad Senacherybem zwycięstwo i od zguby królestwo jego wybawił.

Pan Bóg broni tych, którzy czci jego bronią.

Bo Pan Bóg jest bardzo wdzięczny i odpłaty nie omieszka oddać temu, który co dla niego czyni. Jeśli to dobry człowiek rad czyni, aby temu. kto mu co da, sowicie zaś oddał. A cóż Pan Bóg?

Pewnie takiego królestwa broni, które czci i chwały jego prawy swoimi broni.

6. Egzekucja praw.

Prawo też to żadnego pożytku nie niesie, które się dobrą egzekucją i pilnym wykonaniem nie opatrzy i potężnością do przymuszenia nie przyprawi. Piszę prawa, a więcej tych, które żadnego wypełnienia nie mają. Karty mażem, a papier ukazuję, a po staremu w nierządzie żyjęm. Na czym to królestwo i ludzie w nim barzo chramie.

Przygana królestwa tego w egzekucyjej.

Mówić, pisać, wywodzić umiemy, a czynić namniej. Nie masz pilnych, nie masz ostrych, nie masz porządnych, nieodproszonych urzędników. Lada czym się od egzekucyjej uwiedzie, ustraszy, przedaruje. Urzędy mocy nie mają, która by ludzie złe hamowała i do dobrego przymuszała. Jurysdyccyje źle opatrzone, rozerwane i rozmnożone. Jedna drugiejje przeszkadza: odjąć się złym i zuchwałym i bronić królewskiej powagi i miejsca Bożego wiele urzędników nie mogą; a drudzy się przykrzyć i nieprzyjaźni nabywać nie chcą. I tym wszystko słabiej: i prawa na kartach, a na ludzkich obyczajach złość i swowolność zostaje.

Do praw stawienia wielkiej mądrości i nabożeństwa potrzeba.

Wielkiej mądrości i biegłości, i umiejętności, i nabożeństwa stawienie praw i opatrzenie egzekucyjnej ich potrzebuje, aby się w sprawiedliwości i w pożytkach pospolitych i w dochowaniu całości Rzeczyposp[olitej] nie pochybiło. Na to obierano ludzie w prawach wszystkich uczone i w rządzeniu ludzkim doświadczone, a k temu nabożne i Ducha Bożego mające.

Pogańscy zakonodawcy od bogów prawa przynosili.

Ci, którzy u pogaństwa prawa pisali, udawali się za te, którzy z Bogiem gadali i z jego opatrności prawa one mieli. U Egipcyan Trysmeistus — Merkuryjuszem; Minos u Kretensów - Jowiszem: Likurgus u Spartanów - Apolinem; Solon u Ateńczyków - Minerwą; Numa u Rzymian - Egerią się zasłaniali. I Boską się powagą szczylic, gdy prawa pisali, jakoby je od nich mieli.

Tureckie o Alkoranie plotki.

I u Turków Mahomet Gabryjelem się aniołem popisował, jakoby mu Alkoran podać miał, kredyt swojemu zakonowi czyniąc. Nie chce mi się tu tego opuścić, jako Mahomet, co zaczął sproszą tę sektę, aniołem się szczycił.

Luterski zakon jako się począł.

A Luter, od którego zakon swój ewangelicy mają i który im to prawo ich pisać począł, diabłem się chlubi, iż od niego na zburzenie Mszv ś. rozumu dostał.

De Missa privata.

Mędrszy Turcy, co pod Gabryjela anioła zasłoną Alkoran przyjęli, niżli ewangelicy, którym przodek ich mistrza swego tak jawnie ukazał.

Chrześcijańskie katolickie prawa od samego są Boga.

U nas chrześcijan w tym omyłki nie masz, iż od samego Boga i Syna jego, w bóstwie Ojcu równego, prawa nasze mamy do prawdy zbawiennej i duchownych dóbr naszych.

Lecz do rządów i do sądów świeckich królestwa chrześcijańskie wewnętrznej sprawy Ducha Ś. potrzebują, która się pilnością i umiejętnością wszelaką praw wszystkich ludzkich i nabożeństwem nabywa. Co za prawa ludzie nieumiejętni stawić mogą?

Nieumiejętni i cnoty nie miłujący, i heretycy praw pisać dobrych nie mogą.

A jeśli źli, a cnoty i sprawiedliwości nie miłujący, to jeszcze większa na nie ślepotą, iż nic dobrego i ostrożnego nie napiszą, a wnet że pobłądzą. A jeśli jeszcze heretycy i niewierni (jako słyszę, w Litwie tacy statuta czynili), o Boże mój, jaka tam ślepotą, jakich tam błędów i niesprawiedliwości w ich statutach pełno będzie? Jaka tam ochrona do czci i chwały Bożej, do obrony wiary ś. i kościołów być może?

A tak nie lada jako do stawienia praw przystępujcie, nie lada komu pisać ich zlecajcie. Nie pospółstwem, nie oraczom, nie prostym i nieuczonym, nie złym i podejrzanym w cnocie, nie oziębłym w na-

bożeństwie ku Bogu; ale tym, którzy by, wszystkie potrzeby umiejętności praw mając i pobożność miłując, godnymi byli przybytkami Ducha Ś. I takci już wiele się w tych prawach waszych pobłądziło, wiele się niesprawiedliwości w nie namieszało. O czym już za tą pomocą Bożą mówmy.

O złych prawach.

Nad złe i niesprawiedliwe prawa nic zaraźliwszego być każdemu królestwu nie może i dla pomsty Bożej, która takim królestwom nie przepuści, i dla szkody ludzkiej, która za tym następuje. Bo mówi Mędrzec: **Eccle. 10 [8]**. „Dla niesprawiedliwości przenosi P[an] Bóg królestwa od narodu do innego narodu”.

Mniejszy grzech zleka zabić, niżli złe prawo stawić.

A mniejszy grzech jest człowieka zabić, rzekł jeden filozof, niżli na stawieniu prawa pobłądzić, bo ono złe prawo długo będzie i ciała, i dusze ludzkie zabijało. **Plato Dialog 5. de justo.**

Prawo kościelną jurysdykcją psujące, jako złe jest.

Naprzód w tym królestwie jest szkodliwe i jednej odrobiny sprawiedliwości w sobie nie mające ono prawo, które jurysdykcją duchowną Kościoła Bożego psuje. Gdy sądom duchownym żadnej egzekucyjnej świeckiej ręce królewskiej czynić zakazuje.

Niesłychane u wszystkiego chrześcijaństwa.

Niesłychane u wszystkiego chrześcijaństwa, niezbożne, nieludzkie i tyrańskie, nie prawo, ale bezprawie. **Deut. 17 [8-13]**. Bo jeśli sądy duchowne od Pana Boga są ustawione, jako Pismo świadczy; jeśli osoby duchowne są około sumnienia i rozumu bezpieczniejsze, które na pierśiach swoich noszą -jako jest pisano - naukę i prawdę. Jeśli o zbawieniu ludzkim sądy im Pan Bóg poruczył i rzekł: **Levit. 8 [8]. Mat. 18 [18]**. „Co zwiążecie abo osądzicie na ziemi, to będzie związane i osądzono na niebie”. Jako takimi sądy ich gardzić ma, kto Boga zna i Kościół jego, i pasterze swoje, sobie od Boga dane?

Inne sądy egzekucyje mają, duchowny jej nie ma w Polsce.

Gdy osądził trybunał, sąd jego ma egzekucyjną; gdy starosta, także; gdy burmistrz i wójt, także ma wykonanie od świeckiej ręki dekret jego.

Wielki grzech w tym królestwie.

A gdy osądzi biskup i kapłan Boży, nawyższa na ziemi Boska stolica, której i królewska czasów swoich podległa i która o sumnieniu nawyższych stanów wyroki daje: egzekucyjnej nie ma, skutku nie ma, powagi nie ma, wzdargę ma, w której sam Pan Bóg wzdargę cierpi, gdy do swego kapłana Samuela mówi: „Nie tobać wzdargzili, ale mną”. Jako na to, nieszczęśliwe królestwo, oczu nie otworzysz? Co za ślepotą na cię padła?

Kapłański sąd jako uczcili cesarze chrześcijańscy. Euseb. in vita Constant. lib. 4, cap. 27.

Skoro Konstantyn wiarę ś. Chrystusową przyjął tak kapłański rozsądek uczcił, iż od każdego swego sędziaka i pretora abo prefekta, którzy byli jako wielcy królowie, o rzeczy świeckie do

biskupa dopuścił apelacyjnej, mówiąc: **Zozome lib 1 cap. 9. Bar. tom. 3.** „Iż żaden sąd pewniejszy być nie może jako ten, który od człowieka przeświętego z sumnienia niepokalanego pochodzi”.

Jakie dla odjętej jurysdykcji szkody od heretyków Kościół podjął.

O czym szerzej się indziej, da-li Bóg, mówić będzie. To tylo namieniam, jakie z takiego niezbożnego i okrutnego prawa szkody chwały Boskiej i ludziom samym nastąpiły. Bo po tym statucie, który roku P.1563 uczyniony jest, którym się egzekucja sądów duchownych, przez sześćset lat w tym królestwie od zaczętego chrześcijaństwa trwająca, zahamowała, wnet że heretycy kościoły wydzierać, katolikom imiona odejmować, dziesięcin bronić, na duchowne dobra najeżdzać, ministery heretyckie stawić i srodze prześladować Kościół Boży poczęli. I do tego czasu przekłete prawo dusze ludzkie ministrami i herezjami zabija. Do tego czasu kościoły i kościelne dobra krzywdę cierpią, gdy na łupiestwo takie odcięta egzekucją sądy duchowne ustały, które przedtem o takie krzywdy sądziły i czyniły.

Grzechy, które się duchownym prawem hamowały, teraz i forum nie mają.

Grzechy się też rozkwitnęły one, które się sądem duchownym karały: cudzołóstwa, kazirodztwa, lichwy, czary i inne, które wedle praw starych i świętych duchowny sąd karał, które teraz *żadnego forum* nie mają i przez wodze i karania zostając szerzą się, a pomsty samego Boga rychłej i srogiej czekają. O, jakie łzy nad taką niesprawiedliwością wylewać każdy pobożny może!

Pomsta na królestwo.

O, jako z Prorokiem temu królestwu nie grozić: **Isa. 24 [5-6].** „Ziemia się zaraziła od obywatelów swoich, bo przestąpili zakon, odmienili prawo, rozproszyli przymierze wieczne. Dlatego przekłętwo ziemię poźrze i grzeszyć będą obywatele jej!” Prawieć połamali prawda starowieczne nie ludziom, ale Bogu, w stanie duchownym, aby im wolno było grzeszyć, a to, co Bogu dano, dziedzictwo kościelne, łupić i wydzierać, a za to żadnego karania nie mieć. Lecz Bóg sprawiedliwy nie zaśpi i *zelus* jego o swoje oblubienicę i o Kościół swój nie zgaśnie. Przekłętwo puści na to królestwo, w którym pożarte od nieprzyjaciół będzie i zginie, czego uchwaj Boże, jeśli tak złego prawa nie zepsujecie.

Konfederacja przekłete prawo.

I ono drugie jeszcze daleko gorsze, które konfederacją zowiecie, roku P. 1573, w dziesięć lat po tym, od niektórych heretyków z oszukaniem prostych katolików uczynione, aby każdemu wolno było wiarę sobie, jaką chce, tworzyć i odmiany w kościele czynić, żadnego karania nie odnosić. Jeszcze większą ma niesprawie i większe za sobą przekłętwo Boskie ciągnie to prawo, którego acz żaden katolik dobry i sumnienia pobożnego za prawo nie ma, ale iż jeszcze swowolność ta wiar i bluźnienia imienia Boskiego, i wykorzenianie wiary chrześcijańskiej, i szczepienie ateizmu pohamowania nie ma, a stara święta ojców naszych konfederacja korceńska zatłumiona jest.

Gwałt czyni prawom Boskim i ludzkim konfed[eracja].

Wielka się niesprawiedliwość dzieje i gwałt wielki świętym prawom duchownym i świeckim. O sprośności tej konf[ederacji], jako jest przeciw wszystkim prawom Boskim i ludzkim, i koronnym, i przeciw rozumowi przyrodzonemu i cnotom chrześcijańskim, indziej się mówiło. Nie daj Boże, aby się który wierny i katolik najdował, który by jej namniejszą pomoc dawać, a tak ciężko Pana Boga gniewać i ojczyznę swoje zarażać takim prawem i gubić miał wolą.

Wiele niesprawiedliwych praw w konstytucjach polskich.

Są jeszcze i inne niesprawiedliwe prawda w statutach i konstytucjach waszych, które kto by mądry i umiejętny, a w prawach Bożych, kościelnych i cesarskich biegły, przebieżał, wiele by tam nieprawości znalazł, którymi się sprawiedliwość ściska i zabija. **O poimaniu złoczyńce.** I owoć niedobre prawo, które poimać nawiętszego złoczyńce nie każe, by i ojczyznę zdradził, i majestat królewski obraził, i sto głów zabił, i domy wyłupił, i najechawszy nazabijał, ile chciał. Nie poimaj go, aże się z nim prawo przetoczy, po kilkunaście i 30 albo 40 lat, tyło na sejmie, na którym ledwie pięć albo sześć, albo co mało spraw osądzicie. Mając jeszcze inne tak złe prawo albo zwyczaj, iż okrom sejmu, na którym jest co innego czynić, na którym swarząc się czas trawicie, sądzić się takich złoczyńców nie godzi. O nieszczęsne prawo, które wszystkie sprawiedliwość gubi, a przeklęstwo na to królestwo wlewa! **Isa. 10 [1-2].** Dla Boga, uchoźmy tego przeklęstwa i tej biady, którą nam Pan Bóg przez Proroka grozi. Zepsujcie złe, niesprawiedliwe i do sprawiedliwości przeszkadzające prawa.

Koniec praw: pożytek pospolity.

Wszak wiecie, iż koniec ich jest pożytek pospolity, któremu gdy szkodzą, odmienić się mają.

Prawa jedne na czas są dobre, na czas złe.

Nie mówi się tyło o tych, które zawsze złe były i szkodziły, które żadnej nigdy sprawiedliwości w sobie nie miały, ale i o tych, które mogły być starym ojcom naszym dobre, ale nam czasu tego szkodliwe. Są czasy jedne różne od drugich. Dla odmiany ludzkich obyczajów odmieniać się też prawa mają, aby miasto pożytku szkody wielkiej nie czyniły.

Za ojców naszych tych grzechów i tak swowolnych ludzi i niezbożnych nie było. Poczciwością i wstydem, i dobrą sławą wiele się hamowało. Mężobójstw takich nie było, ani sedycyj, ani zrad ojczyzny, ani niewierności ku panom i królom swoim. Teraz tego się wiele nasiąło. Ostrzejsze prawa na grzechy być muszą, aby dla trochy złych i niespokojnych wszystko się królestwo nie wątliło, a do upadku, na który się zanosi, nie przychodziło.

Sam pan Bóg swoje prawa odmienił.

Sam P[an] Bóg prawa stare nowym zakonem odmienił. Bo do czasu były pożyteczne, a gdy inszy czas Mesyjaszów nastał, znieść się musiały.

Złe prawo gorsze niżli tyran nasroźszy.

Złe prawo gorsze jest niżli tyran nasroźszy. Bo wždy tyran odmienić się, albo namówić, albo umrzeć może, i jego tyraństwo ustaje. Ale złe prawo zawždy trwa, zawždy zabija i szkodę

czyni i na duszy, i na ciele. Jest jako lew i bestyja nierozumna, która namówić się nie da, aż ją zabić i umorzyć. Tak i złe prawo, które szkody ludziom czyni miasto pomocy, dla której wszystkie się prawa stawia.

Nie oglądajcie się na stateczność, ale na pożytek ludzki, bo trwanie przy złym i szkodliwym nie czyni żadnego zalecania statku męskiego. Ale raczej upornym się być i głupim taki pokazuje, który ze złego nie wychodzi, a z błota, w które upadł, nie powstaje. Bójcie się Pana Boga swego, który złych i niesprawiedliwych praw pisać zakazuje i srodze o to karze.

Maurycyjus cesarz jako skarany o złe prawa. De gestis Francor.lib.4, ca.2.

Maurycyjus cesarz pisał i wydawał niektóre złe prawa swe, przeciw prawom Boskim i kościelnym. Upominał go o to i gromił ś. papież Grzegorz Wielki. A gdy się na jego przestrozę upamiętać i złych onych praw psować i odwołać nie chciał, sam go Pan Bóg obiecał karać i upomniał go, aby sobie karanie obierał abo na tym świecie, abo na onym. On wołał tu w tym żywocie cierpieć i oznajmił mu Pan Bóg, iż Fokas żołnierz zabić go miał i dom jego wygubić. O którym gdy się nierychło dopytał, prędko nań z wojskiem małym przypadszy, onego i syny jego, i żonę pomordował. A umierając w pokucie tylo one słowa mówił: „Sprawiedliwy jesteś. Panie, i sądy twoje prawe są”.

Nie życzcie sobie i potomstwu swemu takich szkód dusznych i zwierzchnych, które ze złych praw pochodzą. Pohamujcie te bestyje nierozumne, aby niewinnych nie mordowały i nie uciśkały. Nie skwapiajcie się też na pisanie i rozmnażanie konstytucyj, po których ugęszczaniu złe obyczaje i niezbożność ludu waszego poznać. Lepiej się na nie dobrze rozmyślić, a imi nie zagęszczać, a praw się Boskich i ludzkich dokładać, a potężną im i nieodwłoczną egzekucyją dawać, prosząc Pana Boga, aby on oczy wasze oświecał a Ducha Ś. zesłał, mówiąc: Zakonodawco nasz, Jezu Chryste, rządziż ty sam nas i sprawuj, a z ręki i karności swej nas nie wypuszczaj! Pisz prawa twe palcem twoim na sercach naszych, abyśmy cię i bliźnie nasze dla ciebie i Rzeczposp[olita] nasze uprzejmie miłowali; a w prawach naszych czci świętej twojej i Kościoła twego ochraniali i wszystkie na dobre ludu twego i pomnożenie pobożności katolickiej pisali i wykonywali. Który z Ojcem i Duchem Ś. królujesz, Bóg jeden na wieki. Amen.

KAZANIE ÓSME

O SZÓSTEJ CHOROBIE RZECZYPOSPOLITEJ, KTÓRA JEST DLA GRZECHÓW JAWNYCH I NIEKARNOŚCI ICH

Królestwo się przenosi od narodu do narodu, dla niesprawiedliwości i krzywd, i potworzy, i dla rozmaitych zdrad.

Eccle. 10 [8].

O szóstej i ostatniej chorobie, która królestwa umarza, już nam mówić przychodzi na tym rozjachaniu waszym. Którą leczyć możecie nie tylko na sejmie, ale i doma, i wszędzie, byleście sami chcieli.

Ziemia, zmazana grzechami, gubi obywatele swoje.

To jest grzechy, które do Pana Boga o pomstę wołają, którymi się ziemia maże i pożerać chce obywatele swoje, jako Prorok mówi: **Isa. 24 [5, 6, 8-10]**. „Ziemia zaraziła się od obywatelów swoich, bo przestąpili zakon, odmienili prawdę, rozsypali przymierze wieczne. I dlatego przeklątko pożrze ziemię, i ustanie wesele bębnów i śpiewanie weselących się. Nie będą śpiewać pijąc, ale gorzki będzie napój ich. Zgruchoce się miasto próżności, i domy zawarte będą, a nikt wchodzić w nie nie będzie”. I wiele jest takich pogrózek u proroków, którymi królestwom upadek opowiadają. Jako i Mędrzec oznajmił w tych słowach, na czoło postawionych.

Grzechy jawne królestwa tego.

Przełożę wam i ja, niegodna proroczyna wasza, niesprawiedliwości, krzywdy, potwarzy, zdrady, którymi to królestwo i obywatele jego uwichłani są, a wychodzić z nich i poprawować się nie chcą. Dla których ziemia ta was podobno wyrzuci, a Pan Bóg innym ją narodem osadzi, a od was i synów waszych królestwo odejmie i da je obcym nieprzyjacielom waszym, pogubiwszy was i syny wasze, jeśli się nie upamiętacie. **Deut. 9 [4]**. Jako uczynił onym siedmiom narodom chananejskim w Ziemi Świętej, które jako Pismo mówi - dla grzechów i złości ich z Ziemi onej wykorzenił i wygubił, a innymi, które sobie obrał, królestwa one osadził.

1. Zbluźnienie Boga chrześcijańskiego w Trójcy.

Naprzędniejszy grzech jest i przenasroższa niesprawiedliwość tego królestwa: zbluźnienie Pana Boga chrześcijańskiego, w Trójcy jedyne, którego dopuszcza i rozmnażać się jemu daje. Iż kto chce, nie tylko mową, ale i pismem, i drukami bluźni bez bojaźni nawyższego Boga naszego w Trójcy, którego nam światłość ś. Ewangelij i z nieba objawiona wiara chrześcijańska przyniosła. Sekta nowochrześcijańska, albo raczej pogańska, wszędzie się rozsiewa.

W Litwie zwłaszcza, w Lubelskiej ziemi, w Wielkiej i w Małej Polsce, w Prusiech bluźnią Przenaświętą Trójcą Boga chrześcijańskiego. I to bluźnienie rozmnażają, jako chcą, bez żadnego zakazania i bronienia. I wszystko się królestwo takim przyzwoleniem maże i w ten grzech i pomstę Boską zawodzi. **Josu. 7 [18-26]**.

Jednego grzech wszystkim szkodził dla niekarności.

Bo jeśli grzech jednego Achana wojsku wszystkiemu do zwycięstwa przeszkadzał, i nie dał Pan Bóg szczęścia na nieprzyjaciół, aż się on grzech ukarał. Daleko większą pomstę Boską tak wiele ludzi, bluźniących Pana Boga, na tych przywiódł, którzy im tego nie bronią, a nie mówią, jako on Finees z towarzyszymi swymi do Rubenitów i Gadytów mówił: **Judic. 22 [18]**. „Wyście dziś Pana Boga opuścili, a jutrona wszystek lud gniew się jego oburzy”. To jest na te, którzy by milczeli, a wam tego dopuścili.

O krzywdę Boską upadek królestwa.

O krzywdę Boską i zbluźnienie imienia jego upadkiem wszystkiego królestwa grozi Izajasz: **Isa. 1 [4,7, 8]**. „Biada - prawi - narodowi grzesznemu, ludowi ociążałem w złości. Opuścili Pana, zbluźnili świętego Boga Izraelskiego”. A cóż za to? „Ziemia wasza spustoszała, miasta wasze wypalone ogniem, pola wasze przed oczyma waszymi obcy pożerają. I będziecie jako kuczka przy winnicy, i jako chłodniczek przy ogrodzie i jako miasto zwojowane”.

Dla herezyj i niepohamowania ich wszystko królestwo ucierpi. Apoc. 13 [6].

A co się o bluźnieniu na Boga w Trójcy jedyne i nowochrześcijańcach mówi, toż się rozumie o wszystkich heretykach, którzy - jako jest w Objawieniu - bluźnią przybytek Boży, to jest ś. Kościół jego i sługi święte jego, którzy w niebie mieszkają. Którym iż królestwo żadnego odporu sobie własnego, prawnego i świeckiego, nie daje, za to karania Boskiego nie ujdzie. Bo nie tylko czyniący, ale czyniącym przyzwalający - mówi Apostoł - godni są śmierci. **Rom. 1 [32]**. A kto milczy, a nic nie czyni, będąc winien czynić, co może, pewne ma przyzwolenie i uczestnictwo grzechu cudzego.

2. Łupiestwa kościołów.

A łupiestwa kościołów Bożych i spustoszenie służby Bożej w tym królestwie na wielu miejsc i zaraza dusz prostych ludzkich, i wydzieranie imion, dochodów i dziesięcin Panu Bogu nadanych, jaką ma sprawiedliwość? Wielka to krzywda, za którą na królestwo wszystko, które tego ostrością swoich praw nie broni, pomsta Boska następuje. **Isa. 33 [1]**. „Biada - mówi Prorok - temu, który łupi i wydziera, bo też sam złupiony będzie”.

3. Zepsowanie jurysdykcji kościelnej.

Ono samo ukrzywdzenie czci Boskiej i stanu duchownego, którym sądy kościelne i kapłańska jurysdykcja zepsowana jest (za czym się wielkie łupiestwa kościołów Bożych wznieciły i wiele się grzechów, które się prawem kościelnym hamowały, rozmnożyło), dosyć ma mocy na zgubienie tego, obroń Boże, królestwa, które tego nie żałuje, ani się w tym poprawuje i w tej wzgardzie sądów duchownych i klątw, jako jakie niewierne i pogańskie państwo, zosta-

je. **Matt. 16 et 18. Joan. 20 et 21.** Gdyż Pan Bóg sąd kapłański i duchowną jurysdykcją postawił i wyniósł pierwej i wyższej, niżli świecką, w swojej ś. Ewangelijej i we wszystkim na świecie chrześcijaństwie.

4. Opuszczenie sądów i sprawiedliwości.

Opuszczenie też i odwołanie sprawiedliwości świeckiej, a zwłaszcza tych krzywd, które na sejmach rok mają, jako może być bez wielkiej bojaźni pomsty Boskiej? **Luc 18 [3-8].** Gdyż tak wiele ukrzywdzonych i od mocniejszych uciśnionych zostaje, którzy się od sejmu do sejmu włączając ostatek utracają i wiele się nędze nacierpią. Których głos do Pana Boga wstępuje na niebo i bez wysłuchania, i karania być nie może. Miłsierniejszy Pan Bóg jest niżli on sędzia, który się Boga nie bał i ludzi nie wstydział, jednak wdówkę dla jej nabiegania sądzić musiał i odprawić. Pewnie Pan Bóg o takie sieroty i wdowy, i inne podeptane i złupione, którzy do niego we dnie i w nocy wołają, czynić będzie, a królestwu nie przepuści. O którym się one słowa mówić u Salomona mogą: **„Eccle. 4 [1].** „Widziałem potwarzy, które się pod słońcem dzieją, i płacz niewinnych, których żaden nie cieszy. Którzy się gwałtem odjąć nie mogą od pomocy wszystkich odbieżani”.

[5]. Mężobójstwa tak częste i jawne. Mężobojce prawa się nie boją.

Same mężobójstwa i krwie sąsiedzkiej ustawiczne bez karności rozlewania potępić to królestwo mogą. W którym mężobójca, rozbójnik, najezdnik domowy, zabiwszy jednego i drugiego, i dziesiątego, nie może być nigdy poiman i prawa się nie boi, aż za dziesięć, trzydzieści i czterdzieści lat. W którym czasie abo ich więcej nazabija, abo ojczyznę zdradzi, wolne mając do kilanaście lat i dalej uciekanie.

Ojca własnego zabicie karania nie miało.

Do tego przyszło, iż i ten, co ojca własnego zabił, na tym przeszłym sejmie bez karania, mając wolny czas do schronienia się, został.

A Pan Bóg w prawie swoim napisał: **Num. 35 [31, 33-34].** „Brac pieniędzy nie będziecie od tego, który się krwią zmazał; zaraz sam umrzeć ma.

Ziemia się niewinna krwią plugawi i bez krwie oczyszczona być nie może.

Nie plugawcie ziemie mieszkania swego, która się niewinną krwią maże. I nie może inakszego rozgrzeszenia abo oczyszczenia brać, jedno przez krew tego, który krew drugiego rozlał. I tak dzierżawy wasze oczyszczone będą, gdy z wami mieszkać będę”. Obacz, jako krew niewinna nie karana wszystkie ziemie i królestwo plugawi i do pomsty Boskiej pobudza. O Boże mój, jako wiele krwie Ablów niewinnych ziemia ta w się przyjęła i przyjmuje, która z ziemie ustawicznie o pomstę do Pana Boga woła.

6. Krwawy pot poddanych i uciśnienie ich.

A ona krew abo pot żywych poddanych i kmiotków, który ustawicznie bez żadnego hamowania ciecze, jakie wszystkiemu królestwu karanie gotuje? Powiedacie sami, iż nie masz państwa, w którym by barziej poddani i oracze uciśnieni byli pod tak *absolutum dominium*, któ-

rego nad nimi szlachta bez żadnej prawnej przeszkody używa. I sami widzimy nie tylko ziemiańskich, ale i królewskich kmiotków wielkie opresyje, z których żaden ich wybawić i poratować nie może. Rozgniewany ziemianin albo starosta królewski nie tylko złupi wszystko, co ubogi ma, ale i zabije, kiedy chce i jako chce, a o to i słowa złego nie ucierpi.

•le opatrzeni kmiotkowie w tej Koronie.

Tak to królestwo poddane robaczki nędzne, z których wszyscy żyjemy, opatrzyło. Przetoż P[an] Bóg grozi u Izajasza: **Isa. 3 [14-15]**. „Wyście wypaśli winnice moje, i łupiestwa ubogich w domu waszym. Czemu tak kruszycie lud mój i twarzy ubogich moich mielecie?”

Stroje z ubogich złupienia.

Jako ziarna pod młyńskim kamieniem, tak ci kmiotkowie pod paną swymi. I mówi dalej Prorok, dając znać, jako z onego łupiestwa ubogich stroją żony i córki swoje zbytnimi i wymyślnymi kosztami.

Pomsta na łupieżce ubogich.

A na koniec taką pomstę opowieda: **Isa. 3 [24-26]**. „Miasto woniej wdzięcznej przystąpi smród; miasto złotych pasów - powrozy; miasto skędzierzowanych włosów - ogolenie i łysość; miasto białych chust - włosienicą odziani będziecie. I prześlicznicy mężowie twoi mieczem, i mocarze twoi na wojnie poginą. I płakać będą brany twoje, i spustoszała na ziemi usiedzieć

7. Lichwy srogie.

A lichwy i złe nabywania majątności jako się rozmnożyły? Są ludzie, którzy wszystkie Żydy przechodzą: dziesięć i dwadzieścia, i trzydzieści od sta biorą. **Levit. 25 [36]. Deut. 23 [19]**. I gubią domy potrzebnych, i prawie je pożerają, a nic z miłosierdzia nad nędznym nie uczynią. O co się P[an] Bóg wielce gniewa i srodze takich kradzieżnych i rozbójnych zysków zakazał.

8. Łakomstwo. Jerem. 6 [13] et 8 [10]. Amos 9 [1].

Łakomstwo u wszystkich - mówi Prorok - na głowie, od małego do wielkiego począwszy; wszyscy się ćwiczą w złym nabywaniu i łakomym zbieraniu. Żaden się pieniędzmi, których nigdy więcej w Polsce nie było, nie nasyci. Nikt nie mówi: dosyć mam. Każdy przyczynić chce, choć mu zbywa. Jedni, aby chowali i za bogi pieniądze mieli. Drudzy, aby hardości swej i wyniosłości utratami i próżnościami dosyć czynili.

9. Zbytki i złe używanie dostatków.

O Boże mój, jakie zbytki w to się królestwo wniosły, które miłosierdzie wszystko wypędziły! Począwszy od małych aż do wielkich, wszyscy mierność świętą i proste używanie opuścili i onym staropolskim a żołnierskim życiem wzgardzili. Każdy chce wino pić. Już nie tylko woda, na którejsmy przestawali, ale i piwo niezdrowe młodym i zdrowym. Jedną na dzień kwartę wina do roku sto złotych blisko utraci.

Miękkosć i rozkosz szlachty. Jezda zginęła.

Rzadki panosza bez jedwabiów, bez poszostnych koni, bez kilanaście pacholeków i barwy jedwabnej, bez kolebek i strojnych obitych koczych jeździć nie chcą. Już siodła tyło woźnicze zostały. W wozie koń za kilaset złotych. Z jazdy szlacheckiej stali się wozownicy, poduszniccy, pierznicy; z łózkami, z pierzynkami jadą. Zbrojny i jezdny pacholek zginął, i siła męska rozkoszami struchlała. Białogłowy tak w ubiorach i strojach swoich przebrały, iż końca utratom nie masz. Na jedwabie, złotogłowy, ogony i ferety, i karety utrat nie przeliczysz. Na półmiski i liczbę niezwyčajną potraw musi stawać, byle się pokazać, a marności czci i sławy ludzkiej, która za nic nie stoi, nabywać.

10. Miłosierdzie i dobre uczynki zginęły. Uboga Rzeczpospo[lita], domy tyło bogate.

A miłosierdzie zginęło i ku Rzeczypospolitej. Nikt w takim dostatku zamków i murów nie opatruje. Wszytka Rzeczpospolita uboga, domy tyło pojedynkowe bogate. Nie masz czym przykryć i tego, co ojcowie dla obrony pobudowali. Nie masz pieniędzy na żołnierza, na sypanie wałów, na działa i prochy, na opatrzenie twierdze). Nie masz na kościoły, na ubogie i nędzne poddane, i na inne potrzeby pobożne i zbawienne.

Sodoma zbytki i dostatkiem zginęła.

Wszytko na zbytkach i sprosnych utratach ginie i w chlewach zostaje. I tak się na nas uiszcza przyczyny zguby sodomskiej, o której Prorok mówi: **Ezec. 16 [49]**. „Ta była złość Sodom-ska: hardość, nasycenie chleba i dostatek, i próżnowanie, a iż ręki do nędznego i ubogiego nie ściągnęli”. O sprośna Sodomo, z utratami i próżnowaniem, i zbytkiem twoim, i z okrucieństwem twoim na poddane i niedostateczne. Jako się rychło zapaść i ogniem zginąć możesz?

11. Niemiłość i niechęć wszystkich ku Rzeczyposp[olitej].

Nikt z serca Rzeczypospolitej nie miłuje. Taki się *peculatus*, to jest kradzież dóbr pospolitych w tym królestwie zamnożyła, iż ludzie o to ledwie jakie sumnienie mają. Gdy jest co wziąć z poborów i dochodów pospolitych, to nasmacniejsza kradzież, o którą się i karania żadnego bać nie potrzeba. A gdy co dla dobrego pospolitego uczynić, wnet ciężko i trudno, i nie masz.

Utraty próżne.

Lecz dla pompy i sejmów, i żołnierzów, i hajduków, i pomsty nieprzyjaciół, i dla okazałości i pychy, by i wioskami przypłacić, tedy być musi. Gdy skarb pospolity piastują, o Boże, jako ręce swoje mażą, iż ledwie połowica z ubogich kmiotków i mieszczan na opatrzenie pospolite dochodzi. Takie niewstydlive i niemiłosierne ojczyzny i matki miłej obłupienie nastąpiło. Nie masz, jako świadomi powiadają, żadnej tak nieszczęśliwej Rzeczypospolitej, która by mniej przyjaźni u swoich dzieci i synów miała, jako ta nasza.

12. Potwarzy, zdrady, pokrytosci.

A kto wyliczy nasze potwarzy u prawa, w pozwach, i zdrady w sprawach i w sądach, i oszukiwania, i obłudności, i pokrytosci między nami?

13. Kazirodztwa, cudzołóstwa, krzywoprzysięstwa.

Kto wyliczy kazirodztwa niewstydlive i jawne cudzołóstwa, krzywoprzysięstwa, fałszywe świadectwa i inne sprosności, które i *forum* do karania nie mają? Nie dotykam swowolności i nieczystości, i niewstydu ludzi młodych, którym wszystko się ziemia zaraziła.

Sierot oszukanie, panienek zwłaszcza.

Jednego tylo nowego grzechu i niesprawiedliwości nie zamilczę. Zostanie sierota panna: powinni i opiekunowie połowicę albo część niemalą jej dziedzictwa i posagu odejmują, z zięciami się przyszlými stargowawszy, za mąż panny nie dadzą, aż im ono z mężem daruje, co chcą i co sobie złupili dobrzy opiekalnicy i krewni. Są i inne niezliczone złości i niesprawiedliwości królestwa tego, które o pomstę wołają w niebo.

Na sejmach znać, co się we wszystkim królestwie dzieje.

Cóż mam z tobą czynić, nieszczęśliwe królestwo? Kto tu na was, ze wszech stron królestwa zebrane, i na głowy ludu patrzy i wasze obyczaje i sprawy widzi, domyslać się może, jakie niezbożności i grzechy po wszystkiej Koronie panują!

Boso i na pół nago chodził Izajasz, wołając. Isa. 20 [2]. Isa. 30 [13-14].

Bych był Izajaszem, chodziłbych boso i na poły nagi, wołając na was, rozkosznicy i rozkosznice, przestępnicy i przestępnice zakonu Bożego: „Tak was złupią i tak łyskać łystami będziecie, gdy nieprzyjaciele na głowy wasze przywiedzie Pan Bóg i w taką was sromotę poda. I będzie wam złość wasza, jako mur porysowany wysoki, który, gdy się nie spodziejcie, upadnie.

Mur porysowany. Flaszka gliniana.

I jako garncarska flaszka, mocno uderzona, z której się nie najdzie skorupka na noszenie trochy ognia i na poczerpnięcie trochy wody z dołku”. Ustawicznie się mury Rzeczypospolitej] waszej rysują, a wy mówicie: Nic, nic! Nie-rządem stoi Polska! Lecz gdy się nie spodziejcie, upadnie i was wszystkich potłucze! **Jere. 27 [2]. Thren. 1 [6].**

Pęta Jeremijaszowe.

Bych był Jeremijaszem, wziąłbych pęta na nogi i okowy, i łańcuch na szyję i wołałbych na was grzeszne, jako on wołał: „Tak spętają pany i pożoną jako barany w cudze strony”.

Zbutwiała suknia.

I ukazałbych zbutwiałą i zgnojoną suknię, którą trzasnąwszy, gdyby się w perzyny rozleciała, mówiłbych do was: **Jerem. 13 [1-12].** „Tak się popsuje i w niwecz obróci, i w dym a w perzynę pójdzie chwała wasza i wszystkie dostatki i majątności wasze”.

Garniec gliniany.

I wziąwszy garniec gliniany, a zwoławszy was wszystkich uderzyłbych go mocno o ścianę w oczach waszych, mówiąc: **Jere. 19 [11].** „Tak was pogruchoć, mówi Pan Bóg, jako ten

garniec, którego skorupki spoić się i naprawić nie mogą”. **Plakanie.** I wołałbych jako i on, płacząc: **Jerem. 9 [1-4].** „Kto głowie mojej doda wody i źródło łez oczom moim, abych we dnie i w nocy opłakał pobite ojczyzny i narodu mego? Uciekłbych na pustynię i odbiegałbych ludu mego, bo wszyscy wyrodkowie (jakoby nie onych dobrych ojców synowie) i skupienie zbrodniów.

Matactwa i zdrady ludzkie, i nieufności. Wyciągnęli język swój jako łuk kłamstwa a nie-prawdy. Strzeż się każdy brata swego i nadzieje w nim nie miej: w uściech mają pokój a tajemnie sidła podkładają”. Dlatego mówi Pan Bóg: „Nakarmię ich piołunem i napój dam im wodę żółci”.

Narzekanie prorockie.

Zwołajcie narzekalniczek, niech nad nami lamentują, mówiąc: **Jerem. 9 [18, 21-22].** „Puszczajcie łzy oczy nasze, i powieki nasze opływajcie wodą! O jakośmy zwojowani i wielce po- hańbieni! Przyszła śmierć przez okna nasze, werwała się w domy nasze, pobiła przed sienią dzieci i młodzieńce po ulicach! Trupy jako gnój po polu leżą. jako trawa za kosarzem, a nie masz tego, kto by je pogrzebał”.

Ogolenie głowy i brody Ezechijelowe.

Bych był (Ezechijelem), ogoliwszy głowę i brodę, włosy bych na trzy części rozdzielił. I spa- liłbych jedną część, a drugą bych posiekał, a trzecią bych na wiatr puścił. I wołałbych na was **Ezech. 5 [1, 2, 12].** „Jedni z was poginiecie głodem, drudzy mieczem, a trzeci się po świecie rozproszycie”. **Przekopanie ściany.** I nie wychodziłbych z mieszkania mego drzwiami ani oknem, alebych ścianę prze-kopał, w rzeczy uciekając. I wołałbych na was: **Ezec. 12 [4, 5].** „Tak się z wami stanie, żadne was zamki twierdze nie obronią! Wszystkie nieprzyjacieli wy- wróci i was pogubi!”

Jonaszowe na Niniwe wołanie.

Bych był Jonaszem, chodząc po ulicach wołałbych na was: „Czterdzieści dni nie wynidą, a Niniwe abo to królestwo wasze upadnie”.

Bójcie się wždy tych pogroźek. Jąc objawienia osobliwego od P[ana] Boga o was i o zgubie waszej nie mam. Ale poselstwo do was mam od P[ana] Boga i mam to poruczenie, abych wam złości wasze ukazał i pomstę na nie, jeśli ich nie oddalicie, opowiadał.

Przed upadkiem proroki swe królestwa miały.

Wszystkie królestwa, które upadały, takie posłańce Boże i kaznodzieje miały, którzy im wy- miatali na oczy grzechy ich i upadek oznajmiali. Jako mieli Żydowie przed Babilońską nie- wolą, o czym Pismo mówi: **2. par. 36 [15-16].** „Posyłał Pan Bóg posty swoje do nich, rano wstając i co dzień upominając. Przeto iż chciał pofolgować ludowi swojemu i mieszkaniu swemu. Ale się oni z posłów Bożych śmiali i natrzęsali (mówiąc: dawno nam grozicie, a nie nie masz, chwała Bogu). I lekce uważali słowa Boskie, aż przyszedł gniew Boży na nie, i le- karstwo żadne być nie mogło”.

Gallia jakie przed upadkiem grzechy i proroki miała. Sidon. lib. 2, epist. 1.

Gdy Galliaą wszytkę, chrześcijany osadzoną. Francuzowie poganie na on czas zwojować mieli. pisze Sydonius, biskup i kaznodzieja ich, iż takie były łupiestwa i uciśnienie ubogich od chrześcijańskich rzymskich urzędników, iż lud rad by był Goty aryjany za pany przyjął, jedno dla religiej nie śmiał.

Poganie mniej szkodzą religiej niżli heretycy.

Lecz Francuzy pogany przyjąć wolał, rozumiejąc, iż mniej religiej szkodzić i takiego tyranstwa, jako chrześcijanie, czynić nie mieli. I tak się stało. Francuzowie wszytkę Galliaą opanowali i chrześcijany zostali. A on się zły naród chrześcijan popsowanych wykorzenił.

Afryka jakie złości przed swym upadkiem miała. Vict. de persecut. Vandalic. Salvia. de vero iudicio Dei li. 7 et 8.

To pisze Sahdanus o Afryce i Victor Uticensis. Gdy Wandali osiesc ją i wszytko chrześcijaństwo ucisnąć i wygubić mieli, biskupi ich i prorocy kaznodzieje za srogie grzechy i nieczystości, i łupiestwa ubogich pomstą im Boską grozili. Która, gdy się poprawować nie chcieli, rychło na nie padła.

Greckie państwa. Nicolaus V. Pap.

Gdy greckie państwa upaść, a Carogród wziąć Turcy mieli, Mikołaj papież przed trzemi laty upadek ich opowiedział. Gromiąc złości i odszczepieństwo ich, a ona im siekierą i wycięciem drzewa niepożytecznego na trzeci rok, wedle Ewangelijej, groził. I tak się stało, gdy pokutować nie chcieli.

Trojakię pogróżki Boskie.

Daje nam Pismo ś. znać, iż jedne są pogróżki Boskie, które się odmienić mogą, gdy ludzie pokutują, a wypraszają się z gniewu Boskiego. Jako Niniwczycowie od zapadnienia i jako Ezechijasz król od śmierci się wyprosił: choć mu powiedziano: **Jonae. Isa. 38 [1]**. „Rozpraw dom swój; bo już umrzesz, a żyć nie będziesz”. On się wyplakał i wymodlił, iż Pan Bóg dekret swój odmienić raczył.

Drugie się na synach iszczą.

Drugie są pogrożenia Pańskie, które się nie iszczą rychło, ale aż na potomstwie i synach grzeszących i ojców złych naśladowujących. Takie było o potopie, które się nie ziściło, aż we sto lat i dwadzieścia. I ono o Babilońskiej niewolej, o które prosił tenże Ezechijasz Pana Boga, aby ono złupienie domu królewskiego i pobranie w niewolą synów jego nie przychodziło za czasów i dni jego, gdy mówił do Izajasza: **Isa. 39 [8]**. „Już wszytko dobrze, co Pan Bóg uczyni, choć nas tak srogo pokarze i pogubi; jednak proszę, aby był pokój za dni moich, abych ja na to nie patrzył”.

Trzecie pogróżki bez odmiany.

Trzecie pogróżki są, które żadnej odmiany mieć nie mogą. Gdy widzi Pan Bóg, iż się ludzie do pokuty nie udadzą ani skłonią, tedy czyni na zgubę ich nieodmienny swój dekret. Jaki

uczynił na Faraona, gdy mówił: **Exod. [10, 1]**. „Ja zatwardzę serce jego, iż nie usłucha, ani prawej pokuty czynić będzie”. To jest, wiedział Pan Bóg (bo mu tę wiadomość trudno odejmować), iż wolnej wolej swojej nie miał na dobre użyć.

Oddalenie łaski jest zatwardzenie.

I przeto łaskę swoją od niego oddalił, które oddalenie zatwardzeniem się zowie.

Wolna ludzka wola.

A jednak na oświadczenie wolnej wolej ludzkiej kazał go Mojżeszowi upominać i karać, i często mu, gdy się modlił, przepuszczać. I tak go leczył jako napilniejszy lekarz. Jednak wiedział, iż mu żadne lekarstwa pomagać nie miały.

Toż uczynił Jeremiasz z onym swoim ludem. Wiedział, iż zginąć mieli i pokutować nie mieli, i przeto im pewny dekret Boski na zgubę ich przynosił. A jednak mówił: **Jerem. 18 [11-12]**. „Posłał mię Pan Bóg, abych wam zgubę waszą, jako słyszycie, opowiadał. Lecz czyńcie dobre drogi wasze i starania wasze i słuchajcie głosu Pana Boga waszego. A P[an] Bóg odmieni to karanie, którym wam pogroził”.

Wyświadczenie wolnej wolej ludzkiej w przejrzaniu Boskim.

To mówił, wolną wolą ludzką wyświadczając, iż jej pan Bóg swoim dekretem i postanowieniem gwałtu nie czyni, ale wie, co ma być, jeśli pokutować mamy albo nie. Z jakimiż pogrozkami posłał mię do was Pan Bóg, Przezacni Panowie moi? Jeśli mię spytacie: z pierwszymi, czy z wtórymi, czy z trzecimi? Ja odpowiem: nie wiem. To tyło wiem, iż jedna z tych trzech was nie minie. A ja wam, namilszym bratom moim, i ludowi memu, i ojczyźnie miłej mojej pierwszej życzę, aby wam Pan Bóg tak groził, jakoby wam dał pomoc do powstania i pokuty na odmianę dekretów i pogroźek swoich; abyśmy nie ginęli, ale się przestraszywszy do ubłagania gniewu Pańskiego wszystko serce i myśli obrócili. Tyś, Panie, rzekł: **Jerem. 18 [7-8]**. „Mówić będę przeciw narodowi i królestwu, abych je wykorzenił, skaził i rozproszył. Lecz jeśli naród on pokutować będzie, opuszczając złość swoje, ja też odmienię to złe, którym umyślił uczynić im”. Umie Pan Bóg odmienić wyroki swoje, jeśli my odmienim złości nasze. Pokutujmyż a wracajmy się do Pana Boga naszego, a on sam uleczy, jako począł. Zrani serce nasze prawą za grzechy nasze skruchą i samże one rany zleczy, jako mówi Prorok: **Oseae 6 [13]**. „Ożywi nas i po dwu dniu i trzeciego dnia wzbudzi nas”. Pierwszy dzień niech będzie żałości i skruchy prawej, i spowiedzi grzechów naszych. Drugi - poprawy i nagrody wszelakiej, do pokuty prawnej potrzebnej. A trzeci dzień usprawiedliwienia naszego. **Mich. 7 [18-19]**. „A któż tobie podobny. Panie (w dobroci i miłosierdziu)? Ty znosisz nieprawości i mijasz grzech tych ostatków ludu twego (chrześcijańskiego na północy) i dziedzictwa twego. Nie rozpuścisz już dalej gniewu twego, bo się ty w miłosierdziu kochasz. Obrócisz się do nas i zmiłujesz się nad nami, i złożysz z nas złości nasze, i wrzucisz w głębokość morską wszystkie grzechy nasze”. Uścisz się nam w prawdzie twojej - dla namilszego Syna twego, Jezusa, Chrystusa, i niewinnego rozlania krwi i śmierci jego. Który z tobą i z Duchem Ś. króluje. Bóg jeden na wieki. Amen.